POLSKA Digital Camera

SPRZĘT: *LEICA Q3 43 • CANON EOS R5 II • CANON EOS R1*
WARSZTAT: *FOTOGRAFIA AKCJI • WSZYSTKO O FILTRACH*
INSPIRACJE: *12 STRON POMYSŁÓW NA JESIENNE ZDJĘCIA*

JESIEŃ 2024 (NR 3/24)

JESIEŃ



MAGDALENA WOSIŃSKA
Wychowanie w Polsce dodało mi odwagi w Ameryce

+

TANIA FRANCO KLEIN
Kultura jako forma oporu

SARAH MOON
Czerń i biel to kolory mojej pamięci

ANITA ANDRZEJEWSKA
Fotografia otwiera mnie na drugiego człowieka

INDEKS: 267260 • 29 zł w tym 8% VAT
ISSN 2082-1182
9 772082 118249 03>

eprasa.pl 9ddd30e2cf

fotopolis PODCAST

POSŁUCHAJ!

Nowy Sezon!



_ Rozmowy
_ TechStories
_ Nasi goście

Spotify · Google Podcasts · Apple Podcasts

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Kwartalnik
Digital Camera Polska
wydawany jest przez
Wydawnictwo AVT:
AVT-Korporacja Sp. z o.o.
ul. Leszczynowa 11,
03-197 Warszawa

Redakcja

Redaktor naczelny
Maciej Zieliński
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Redaktor prowadzący
Krzysztof Mularczyk
krzysztof.mularczyk@digitalcamerapolska.pl

Współpracują:
Monika Szewczyk-Wittek, Kamila Snopek, Julia Kaczorowska, Joanna Kinowska, Maciej Luśtyk, Piotr Kalisz, Michał Matus, Beata Łyżwa-Sokół

Kontakt do redakcji
redakcja@digitalcamerapolska.pl

Skład
Studio Adekwatna

Zdjęcie na okładce
Magdalena Wosińska

Reklama
Katarzyna Gutkowska (szef działu)
katarzyna.gutkowska@avt.pl

PR i promocja
Maciej Zieliński (szef działu)
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Prenumerata
tel. (22) 257 84 22,
fax (22) 257 84 00
prenumerata@avt.pl





Jak do tego doszło, **nie wiem**

Ale niezmiernie mnie to cieszy. Bo powszechnie uważa się, że kobiety są wciąż niedostatecznie reprezentowane w świecie fotografii i sztuki w ogóle. Nowy numer *Digital Camera Polska* zadaje temu jednak kłam, o czym świadczy już sama okładka. W tym wydaniu gościmy aż cztery wyjątkowe artystki, a rozmawia z nimi nasza niemniej utalentowana redakcyjna koleżanka.

Po 10 latach na łamy *DCP* powraca Anita Andrzejewska, która właśnie zamyka swoją dotychczasową drogę w pierwszej retrospektywnej książce. Rozmawiamy oczywiście o podróżach – tych dalekich i tych w głąb siebie – a także krytycznym spojrzeniu na własne zdjęcie i „prowadzonym na nich śledztwie" (str. 30).

Do korzeni wraca również Magdalena Wosińska, fotografka hollywoodzkich gwiazd, bohaterka okładkowego wywiadu, która opowiada nam o tym, jak wychowanie w górniczych Katowicach z czasów PRL-u dodało jej odwagi w Ameryce (str. 54).

Gorąco polecam także naszą krótką rozmowę ze słynną Sarah Moon (str. 24), która podczas jubileuszowej edycji *Vintage Photo Festival* odebrała Złotą Rolkę za całokształt twórczości, oraz Tanią Franco Klein (str. 44), artystką meksykańskiego pochodzenia, która mimo młodego wieku trafiła już do stałych kolekcji najważniejszych galerii.

Jak zawsze zachęcam też do słuchania naszego podcastu. Wystartował właśnie nowy sezon, którego pierwszą gościnią jest oczywiście fotografka, znakomita reportażystka i laureatka World Press Photo Anna Bedyńska!

Miłej lektury,
redaktor naczelny
Maciej Zieliński

FUTURE

jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.

Artykuły w tym wydaniu są tłumaczone i reprodukowane z miesięcznika Camera. Tytuły prawne należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009. Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszystkie ceny podane w magazynie Camera, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich są to ceny przeliczone z cen brytyjskich). Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc zamieszczono na stronie http://www.futureplc.com. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

PLIK I DODATKI NA
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA

Aby uzyskać dostęp do plików szkoleniowych oraz materiałów wideo, które do tej pory dołączaliśmy na płycie, wystarczy zalogować się do Biblioteki Multimedialnej AVT.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Jesień 2024

spis treści



80

Jesień w obiektywie
Odkrywaj skarby jesieni z aparatem w ręku. Te projekty zainspirują Cię do twórczego działania!



Digital Camera
Nie tylko na papierze

Social media
Mamy łącznie ponad 60 000 fanów na /DigitalCameraPolska oraz /DigitalCameraPolska

WARSZTAT I INSPIRACJE

6 Hotshots
Najlepsze zdjęcia konkursu World Sports Photography Awards 2024.

14 North Korea
Obraz totalitarnego państwa w obiektywie Tariqa Zaidiego.

20 Flora
Recenzja nowej edycji klasycznego albumu Roberta Mapplethorpe'a.

24 Sarah Moon
Wywiad ze słynną fotografką o tym, jak znalazła własną drogę w męskim świecie.

30 Anita Andrzejewska
Rozmawiamy o podróżowaniu – również wgłąb siebie – i o pracy nad nową książką.

44 Tania Franco Klein
Sztukę traktuje jako formę oporu. Barwną fotografią opowiada o problemach współczesności.

54 Magdalena Wosińska
Jak dorastanie w Polsce pomogło jej zrobić karierę w Ameryce.

68 Kaskady i wodospady
Zobacz, jak zamknąć w kadrze wartko płynące potoki, by ożywić zdjęcia górskich krajobrazów.

80 Jesień w obiektywie
Dzięki tym projektom wskoczysz na kolejny poziom twórczego rozwoju.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



14
North Korea
Reżim widziany przez niedomknięte drzwi.

92 Fotografia akcji
Przygotuj się z nami do swojego pierwszego wyścigu po zdjęcia.

100 Nauka jazdy
Wszystko, co musisz wiedzieć o filtrach optycznych.

108 Fotoprojekty
Najlepsze pomysły na ciekawe zdjęcia.

122 Peter van Agtmael
Dwie dekady dokumentowania najnowszej historii Ameryki.

154 Quiz
Rozwiąż nasz quiz i sprawdź, ile naprawdę wiesz o fotografii.

STREFA SPRZĘTU

132 Samsung ViewFinity S9
Stylowy monitor 5K z systemem Smart TV na pokładzie.

134 Leica Q3 43
Najnowszy aparat kompaktowy niemieckiego producenta.

136 Canon EOS R5 II
Jeden z najbardziej uniwersalnych korpusów trafił w nasze ręce.

140 Canon EOS R1
Pierwszy flagowy korpus w systemie EOS R.

CYFROWA CIEMNIA

146 Retusz portretu
Użyj Lightrooma, aby zmniejszyć refleksy na zdjęciach portretowych.

148 Cztery tonacje jesieni
Wykorzystaj mocne jesienne kolory do odważnych technik edycji.

150 Poznaj funkcję Enhance
Uratuj stare, zaszumione zdjęcia, wykorzystując narzędzia SI.

152 Obłoki srebrzyste
Podkręć wieczorny krajobraz ze srebrzystymi obłokami w tle.



92 **Gotowy do startu**
Jak fotografować dynamiczną akcję.

W tym numerze gościmy



Magdalena Wosińska
Fotografka

Portrecistka gwiazd. Fotografowanie postrzega jako przywilej dający możliwość odkrywania ludzkiej natury.
Strona 54



Anita Andrzejewska
Fotografka

Wierna fotografii tradycyjnej. Podróżniczka i ilustratorka książek dla dzieci. Od lat angażuje się w projekty artystyczno-społeczne, łączące Europę i Azję. **Strona 30**



Peter van Agtmael
Dokumentalista

Od 2008 roku w Magnum Photos. Fotografuje kluczowe wydarzenia dotyczące USA, w kraju i za granicą. Laureat wielu prestiżowych nagród.
Strona 122



Tania Franco Klein
Fotografka

Meksykańska artystka skoncentrowana na badaniu współczesnych niepokojów wynikających z życia online.
Strona 44

134

Leica Q3 43
Ceniony kompakt z nowym obiektywem.



eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf

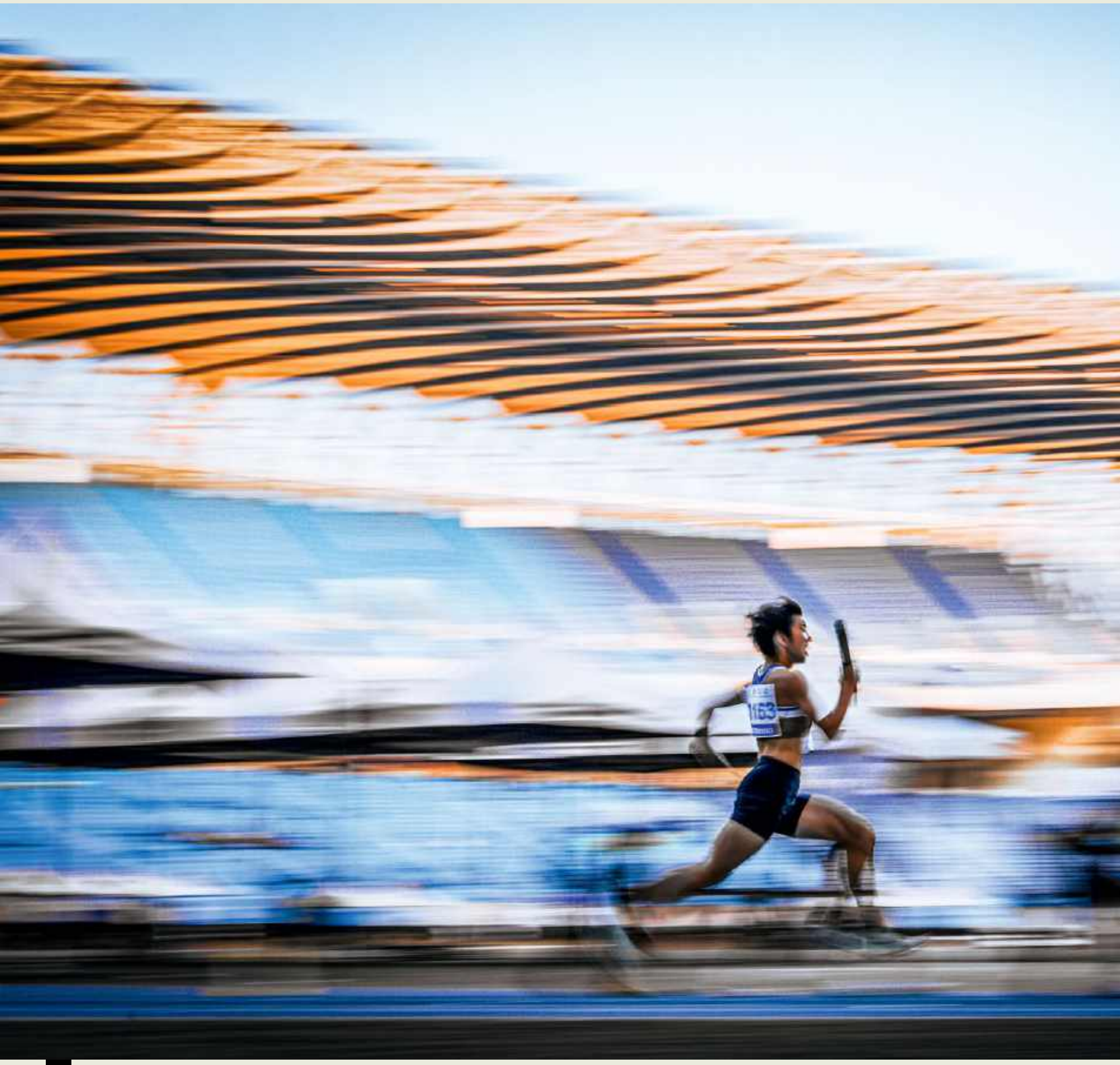


I MIEJSCE: Kolarstwo
Bez tytułu
James Startt
Strade Bianche nie należy może do najstarszych wyścigów kolarskich, ale z pewnością jest jednym z najbardziej dramatycznych, ponieważ kolarze ścigają się na wielu odcinkach białych polnych dróg w Toskanii. Przez wszystkie lata, kiedy relacjonowałem ten wyścig, żadne zdjęcie, które zrobiłem, nie oddało atmosfery wyścigu tak dobrze jak to.

Hotshots

Nasze ulubione zdjęcia tegorocznej edycji konkursu World Sports Photography Awards 2024

eprasa.pl 9ddd30e2cf



I MIEJSCE: Lekkoatletyka „Sprint" Tetsu Lee
Sprinterka w pełnym pędzie w sztafecie podczas Athletics Kaohsiung Cup 2023 na Stadionie Narodowym w Kaohsiung. Tajwan, luty 2023 r.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

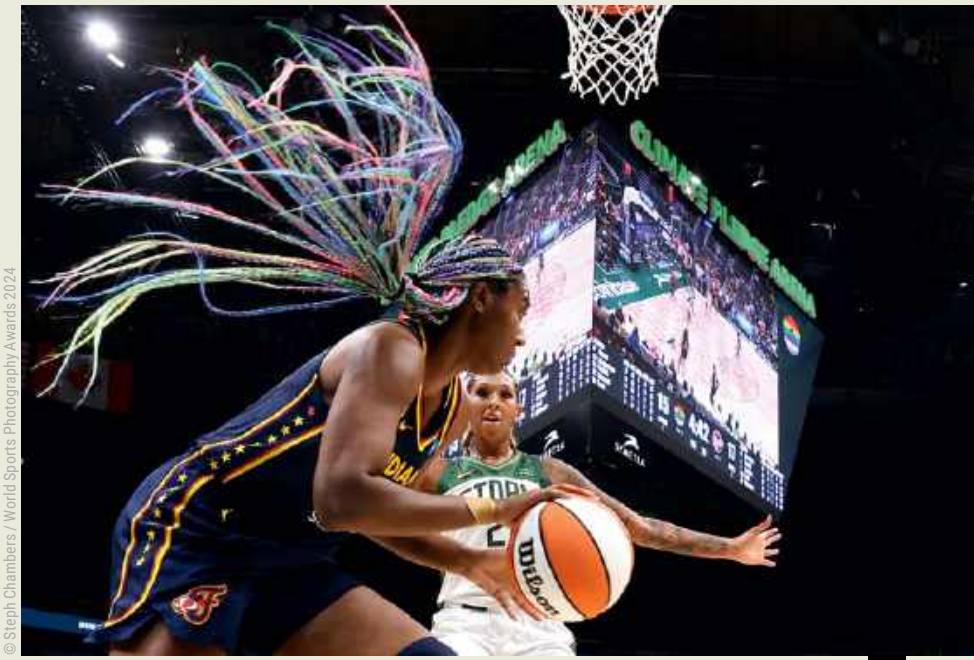


© Tetsu Lee / World Sports Photography Awards 2024



© Andrew Moss / World Sports Photography Awards 2024

I MIEJSCE: Boks „Dynamiczny duet” Andrew Moss
Jeden z pojedynków podczas Goodwin Boxing w York Hall, Bethnal Green w Londynie, marzec 2023 r.



© Steph Chambers / World Sports Photography Awards 2024

I MIEJSCE: Koszykówka „Tęczowe włosy” Steph Chambers
Obrona Mercedes Russell z Seattle Storm przed Aliyah Boston z Indiana Fever podczas pierwszej kwarty meczu w Climate Pledge Arena Seattle, Waszyngton, czerwiec 2023 r.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



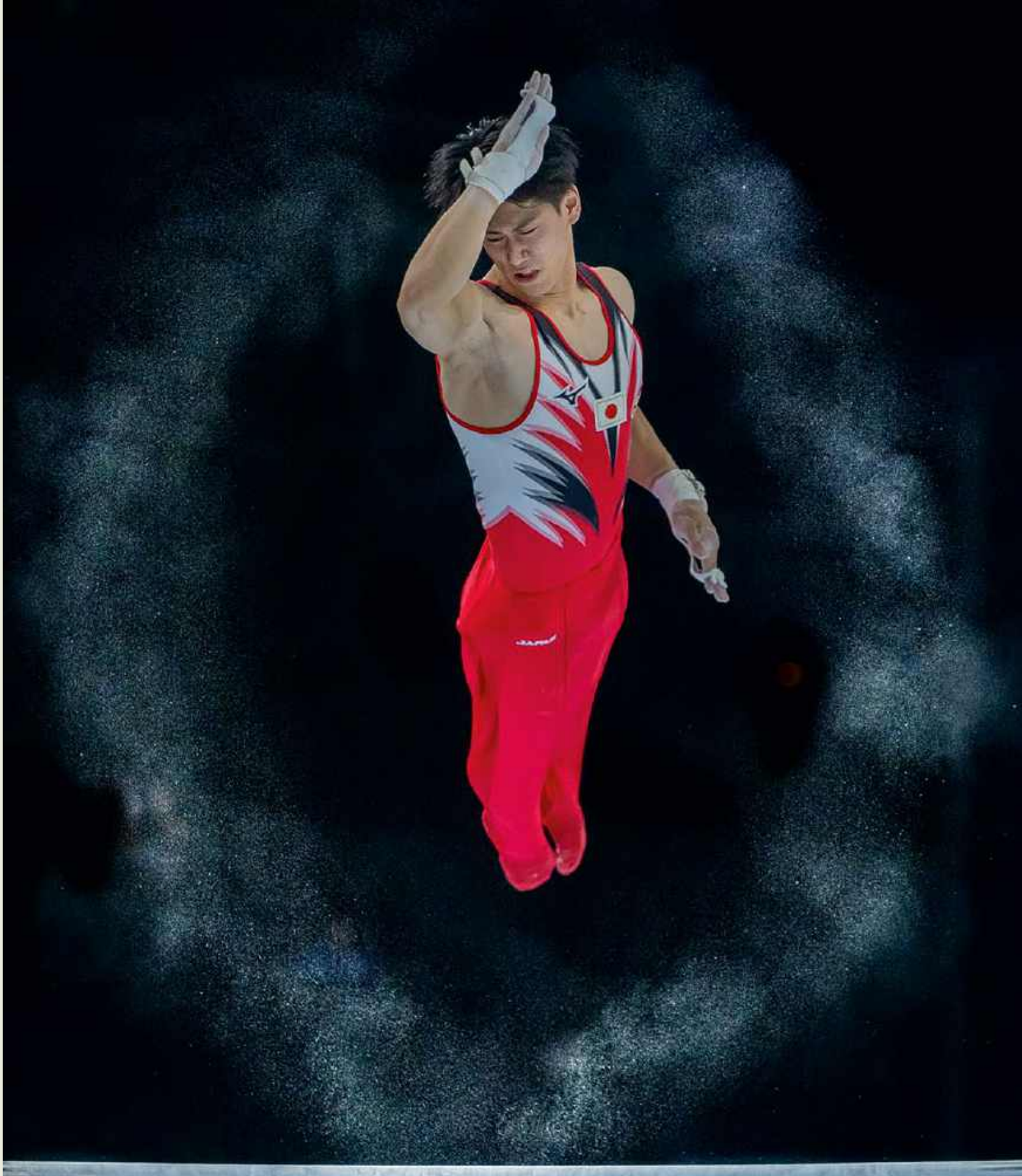
© Cristiano Barni / World Sports Photography Awards 2024

I MIEJSCE: Formuła 1 Bez tytułu Cristiano Barni
Pod osłoną nocy holenderski kierowca F1 Max Verstappen wygrywa inauguracyjne Grand Prix Las Vegas F1, listopad 2023 r.

I MIEJSCE: Jeździectwo „Glorious Mud" David Davies
Pokryty błotem zawodnik pokonuje ostatnią przeszkodę wyścigu Coral Welsh Grand National na torze Chepstow.



© David Davies / World Sports Photography Awards 2024



I MIEJSCE: Gimnastyka Bez tytułu Eric T'Kindt
Japoński gimnastyk Daiki Hashimoto na drążku poziomym.

© Eric T'Kindt / World Sports Photography Awards 2024

I MIEJSCE: Sporty rakietowe
Bez tytułu **Benjamin Lau**
Francuski tenisista stołowy Felix Lebrun podczas turnieju WTT Champions we Frankfurcie w Niemczech. Gdy serwował, fioletowe światła z tyłu odbijały się w jego okularach.



© Benjamin Lau / World Sports Photography Awards 2024

I MIEJSCE: Rugby **„Maul”** **Morgan Treacy**
Angielski zawodnik Maro Itoje rywalizuje w maulu z kolegami z drużyny przeciwko Irlandczykom w Pucharze Sześciu Narodów 2023 na Aviva Stadium w Dublinie.



© Morgan Treacy / World Sports Photography Awards 2024

eprasa.pl 9ddd30e2cf



© Sean M Haffrey / World Sports Photography Awards 2024

I MIEJSCE: Pływanie i nurkowanie „Zanurzona" Sean M. Haffrey
Alicia Wilson rywalizuje w eliminacjach kobiet na 200 m stylem grzbietowym podczas TYR Pro Swim Series Mission Viejo w Marguerite Aquatics Center w Mission Viejo w Kalifornii, USA.

O konkursie

World Sports Photography Awards to największy i najbardziej prestiżowy konkurs fotografii sportowej na świecie, organizowany we współpracy z wiodącą platformą sprzedaży fotografii MPB. W ciągu czterech edycji tysiące profesjonalnych i półprofesjonalnych fotografów sportowych z całego świata nadesłało ponad 22 000 zdjęć w 24 kategoriach sportowych, a zwycięskie zdjęcia zyskały rozgłos w mediach na całym świecie.

www.worldsportsphotographyawards.com

World Sports Photography Awards

IN PARTNERSHIP WITH mpb.com

eprasa.pl 9ddd30e2cf



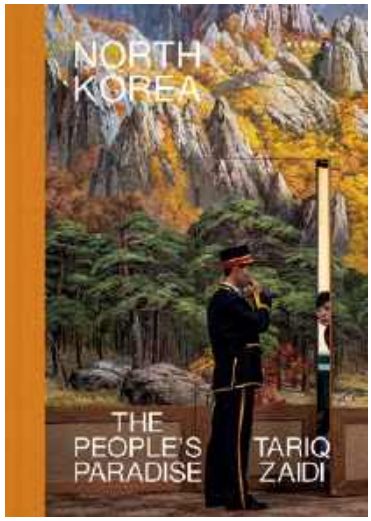
NORTH KOREA
PRZEZ NIEDOMKNIĘTE DRZWI

Korea Północna. Państwo totalitarne, zamknięte. Obce. Czy da się przekonująco opowiedzieć o nim, przybywając z zewnątrz? Brytyjczyk Tariq Zaidi, specjalista od tematów trudnych, podjął taką próbę, a my sprawdzamy, co z tego wynikło

Tekst: Kamila Snopek

Książka *North Korea: The People's Paradise* pojawiła się na półkach w zeszłym roku, a już doczekała się drugiego wydania. Nic dziwnego. Skrajnie odmienny kulturowo i politycznie, odizolowany północnokoreański świat fascynuje tym bardziej, że cierpimy na niedostatek jego aktualnych fotograficznych przedstawień.

Po Zaidim, autorze nagradzanych publikacji – *Sapeurs: Ladies and Gentlemen of the Congo* (2020) i *Sin Salida* (2021) – można się było spodziewać rzetelnej dokumentalnej roboty. „Często kojarzona z absolutnymi rządami King Jong Una i kontrolowaną przez państwo propagandą Korea Północna potrzebuje bardziej humanistycznego podejścia do jej kultury, ponad polityką" – komentuje autor. I sięga po fotografię jako medium, które jego zdaniem pozwala na uchwycenie złożoności północnokoreańskiego fenomenu.



Liczba stron: 180; format: 21,5 x 31 cm;
Oprawa: twarda; Wydawca: Gost;
Cena: 55 euro; www.gostbooks.com

Więcej zdjęć autora:
ig: @tariqzaidiphoto,
Fb: @tariqzaidiphotography,
www.tariqzaidi.com

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Ingerencja „opiekunów" na tym się nie kończyła. Regularnie przeglądali moje zdjęcia i prosili **o wykasowanie konkretnych ujęć**

W drodze

Fotograf odwiedził Koreę Północną dwukrotnie: w 2017 i 2018 roku. Później, po wybuchu pandemii COVID-19, państwo, które rocznie przyjmowało około pięciu tysięcy zagranicznych (niechińskich) turystów i turystek, zamknęło swoje granice. „Tym, co interesowało i pociągało mnie w tym kraju przed podróżą, był fakt, że wizyta w Korei Północnej to rzadki przywilej, dostępny dla niewielu osób na świecie" – wspomina Tariq. „Szczęśliwcy, którym się to udaje, zderzają się z rygorystycznymi zasadami i przepisami, w tym z kontrolą fotografowania. Nie mogłem się doczekać wyzwania, jakim miało być podporządkowanie się tym wyjątkowym, surowym wytycznym. To obiecywało nietypowe i niezapomniane doświadczenie".

Rzeczywistość zweryfikowała to nieco idealistyczne wyobrażenie. Lokalny festiwal, który miał być dla Brytyjczyka okazją do swobodnej interakcji z Koreańczykami z północy, został niespodziewanie odwołany, a jego termin przesunięto na „bliżej nieokreśloną przyszłość". Zamiast tego Zaidi wyruszył w drobiazgowo zaplanowaną wycieczkę po kraju w towarzystwie dwóch mówiących po angielsku „opiekunów". Podczas tej i kolejnej wyprawy spędził w Korei Północnej łącznie 40 dni, przemierzając jej terytorium z północy na południe i ze wschodu na zachód. Odwiedził najważniejsze ośrodki, wśród nich Kaesŏng i Koreańską Strefę Zdemilitaryzowaną na południu, Nampo na zachodnim wybrzeżu, stolicę kraju, Pjongjang, Wŏnsan położone nad oceanem na wschodzie oraz północno-wschodnie miasta: Hamhŭng, Ch'ŏngjin i Hoeryŏng.

Pod opiekuńczymi skrzydłami

Fotografowanie w państwie totalitarnym niezaprzeczalnie okazało się wyzwaniem. „Północnokoreańscy przewodnicy mieli znaczący wpływ na pole zainteresowania mojej fotografii. Zgodnie z ogólnoświatowymi normami zakazali mi robienia zdjęć o tematyce militarnej. Sprzeciwiali się też portretowaniu pojedynczych osób, zgadzając się na zdjęcia grupowe. Fotografowanie wiązało się z szybkimi zmianami lokalizacji, co dawało mało czasu na właściwe robienie zdjęć. Wiele obrazów ze scenami ulicznymi powstało w ruchu, z okien pojazdów" – opowiada Zaidi.

Ingerencja „opiekunów" na tym się jeszcze nie kończyła. „Przewodnicy regularnie przeglądali moje zdjęcia i prosili

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Otrzymujemy od Zaidiego zgrabne studium totalitaryzmu w działaniu. **Ale naprawdę ciekawie robi się dopiero dalej**

o wykasowanie konkretnych ujęć. Gdy zapytałem ich o przyczynę usunięcia fotografii bez żadnej wojskowej treści, podkreślali znaczenie dążenia do doskonałości. «Chcemy tylko, żebyś robił możliwie najlepsze zdjęcia – proszę, staraj się wykonywać tylko dobre fotografie». Uśmiechałem się, słysząc tą odpowiedź" – dodaje Brytyjczyk.

Łupem cenzury w opisanych okolicznościach padły indywidualne portrety Koreańczyków, ale też całe serie zdjęć, jak ta wykonana nocą w parku rozrywki w stolicy kraju. Utrudnieniem innego rodzaju była dla Brytyjczyka niechęć czy też nieśmiałość mieszkańców wobec aparatu fotograficznego, którego swobodne używanie nie jest w ich kraju dozwolone. Czy Zaidi żałuje konkretnych ujęć, których nie udało mu się przywieźć z podróży? „Moja pierwsza wyprawa była tak zorganizowana, że trudno powiedzieć, co jeszcze mógłbym sfotografować. Nie miałem szansy zwiedzać i szukać tematów na własną rękę" – tłumaczy.

Po drugiej stronie lustra

Fakt, że każde z ponad stu zdjęć, które finalnie znalazły się w książce Zaidiego, najpierw musiało zyskać akceptację jego północnokoreańskich przewodników, nadaje tej publikacji dodatkowy wymiar. To kolejny przyczynek do dyskusji o „niewinności" fotografii, która jest nośnikiem dokładnie takich znaczeń, jakie nadaje jej odbiorca. Ten sam kadr z uroczystości pod monumentalnymi pomnikami liderów państwa w Pjongjangu, który z perspektywy przedstawicieli reżimu świetnie sprawdza się jako narzędzie propagandy, w oczach europejskiego widza działa dokładnie odwrotnie: obnaża jej mechanizmy.

Wiele, jeżeli nie większość fotografii Tariqa ma właśnie taki charakter. Propagandowe plakaty, pomniki, wszechobecne portrety Kimów, defilady z udziałem setek uczestników, czerwone chusty i znaczki wpięte w klapy mundurów – gdy myślimy o Korei Północnej, mamy przed oczami właśnie takie obrazy. Po dodaniu cytatów z aforyzmów Kim Dzong Una, którymi w książce przeplatane są fotografie, otrzymujemy od Zaidiego zgrabne (i pięknie sfotografowane) studium totalitaryzmu w działaniu. Ale naprawdę ciekawie robi się dopiero dalej.

eprasa.pl 9ddd30e2cf


10 11 12 1 2
9 3
8 4
7 6 5





Brytyjczykowi udaje się uchwycić autentyczne emocje, małe gesty opowiadające o tym, co najbardziej intymne

Wiolonczelistka

Publikację *North Korea: The People's Paradise* otwiera encyklopedyczne wprowadzenie, w którym autorzy zamieszczają podstawowe informacje o historii, ustroju, gospodarce, strukturze społecznej czy kulturze kraju. Zaidi jasno określa w nim swoje ambicje dotyczące projektu. „Książka odkrywa prawdziwą istotę Korei Północnej, odsłaniając nieopowiedziane historie schowane za prasowymi nagłówkami" – pisze.

Śmiała deklaracja (zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że fotograf widział to, co pozwolono mu zobaczyć) dotyczy obrazów z życia codziennego kraju. Rzeczywiście, dzięki publikacji Brytyjczyka zyskujemy pewne pojęcie na temat różnorodności krajobrazu Korei – pocztówkowe widoki rolniczej prowincji, osiedla nierealnie kolorowych bloków, beton i szkło nowoczesnych wieżowców. I w tej przestrzeni ludzie.

Tariq fotografuje ich w różnych sytuacjach: w ich mieszkaniach i na ulicy, podczas pracy, nauki, podróży i w wolnym czasie, gdy piknikują, wędkują, spędzają czas z bliskimi i rówieśnikami, ćwiczą rysunek i grają na konsoli. Przy wielu z tych obrazów odczuwam dystans; łapię się wtedy na automatycznej myśli, że zgodnie ze świętym przykazaniem Roberta Capy fotograf powinien był przecież podejść znacznie bliżej. Podkreślmy jednak, że w niesprzyjających warunkach od czasu do czasu Brytyjczykowi udaje się uchwycić autentyczne emocje, małe gesty opowiadające o tym, co najgłębsze i najbardziej intymne. Tak jak w przypadku magicznego portretu skupionej wiolonczelistki, ulubionego kadru samego fotografa.

Gdy otworzą się drzwi

Na innej fotografii, tej z okładki, wykonanej w hotelu dedykowanym spotkaniom krewnych mieszkających po dwóch stronach koreańskiej granicy, kobieta wygląda na zewnątrz przez uchylone drzwi. Widzę kojącą, estetyczną fasadę... i niewiele więcej. Wyglądu wnętrza mogę się tylko domyślać. Kadr-metafora wybrany przez Tariqa Zaidiego na podsumowanie jego refleksji na temat Korei Północnej w pewnym sensie ilustruje też moją opinię na temat jego publikacji. Doceniając wysiłek i efekty pracy Brytyjczyka, a rozumiejąc ograniczenia, mimo wszystko czuję niedosyt. Czuję, że obiecanej „prawdy ukrytej za prasowymi nagłówkami" dostajemy tutaj za mało. Czego zabrakło? Po prostu czasu. Dlatego trzymam kciuki za sukces podczas kolejnych północnokoreańskich wypraw fotografa. „Mam nadzieję odwiedzić znów Koreę Północną, gdy otworzy się na nowo, by uchwycić zmiany, jakim uległa w wyniku czteroletniej izolacji z powodu COVID-19" – planuje Zaidi. „Co więcej, gdy dostanę taką możliwość, zamierzam stworzyć film dokumentalny stanowiący uzupełnienie książki. Dzięki temu osoby zaintrygowane dynamiką kraju zyskają kompleksowe i angażujące narzędzie, żeby zgłębić te kwestie" – kończy.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



W OGRODZIE MAPPLETHORPE'A

Flora: The Complete Flowers

Mapplethorpe postanowił zostać artystą, na długo zanim wziął do ręki aparat. Przez wiele lat wzbraniał się zresztą przed fotografią. W swoich kolażach wykorzystywał zdjęcia wycięte z magazynów, ale samo medium go nie pociągało, był na to zbyt niecierpliwy. „Szkoda, że nie mogę tego po prostu wyświetlić na papierze. Gdy będę w połowie, pochłonie mnie już coś innego" – czytamy we wspomnieniach Patti Smith *Poniedziałkowe dzieci*.

Wszystko zmieniło się wraz z upowszechnieniem się Polaroida. Pierwszego – model Land Camera 360 – pożyczył od przyjaciółki.

W jego rękach zwyczajne kwiaty przemieniały się w coś niezwykłego – symbole piękna, ulotności i erotyzmu. Fotografował je z taką samą starannością i precyzją jak ludzkie ciała, nadając im niemalże rzeźbiarską jakość.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Ruch nadgarstka, trzask i wyczekiwanie. Natychmiastowość procesu odpowiadała jego temperamentowi

Fizyczny akt, szarpnięcie nadgarstkiem. Trzask, gdy naciskał spust, wyczekiwanie, minuta, żeby zobaczyć, co wyjdzie. „Natychmiastowość procesu odpowiadała jego temperamentowi" – wspomina wieloletnia partnerka Mapplethorpe'a. W 1971 roku paczka wkładów kosztowała 3 dolary. Dla biednego jak mysz, nieznanego jeszcze artysty był to wówczas tydzień ciepłych obiadów. Liczyło się każde pstryknięcie, co nauczyło go pewnej dyscypliny i zmusiło do pracy nad perfekcyjną kompozycją każdego ujęcia.

Perfekcję, harmonię, dbałość o szczegóły najlepiej widać właśnie w zdjęciach kwiatów, które szybko stały się – obok wyrzucanych wówczas z muzeów prowokacyjnych męskich aktów – jego głównym tematem fotograficznym. Pierwsza autorska wystawa polaroidów w Light Gallery prezentowała na równi klasyczne motywy florystyczne i odważne portrety przesycone homoerotyzmem. Bez żenady zestawiał kolczyki na penisa obok kompozycji kwiatowych. „Dla Roberta jedno było drugim" .

Z czasem Polaroida zamienił na średnioformatowego Hasselblada, którego dostał w prezencie od Sama Wagstaffa, szanowanego kolekcjonera, który dostrzegł, a później wypromował talent Mapplethorpe'a. „Medium ostatecznym" był aparat z miechem 8x10, który oferował jeszcze większe możliwości w zakresie kontroli nad detalem, perspektywą i płaszczyzną ostrości. Zmuszał do zwolnienia procesu (choć używał go również z przystawką polaroidową), ale jednocześnie pozwalał precyzyjnie osiągać cel, który Mapplethorpe miał już wówczas dobrze zdefiniowany.

W pracy nad zdjęciami kwiatów pomagał mu Dimitri Levas, którego poznał w 1978 roku w San Francisco podczas swojego pierwszego wernisażu na Zachodnim Wybrzeżu. Okazało się,

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Gdyby podczas wernisażu wręczono mu kwiaty, sfotografowałby je, **po czym od razu wylądowałyby w koszu**

że myślą podobnie, Levas świetnie rozumiał wizualny język Mapplethorpe'a i odgadywał jego potrzeby. Przynosił do jego studia ciekawe elementy scenografii z sesji dla *Vogue*, przy których pracował i wstawał o świcie, by pobiec na targ kwiatowy przy 28. ulicy w poszukiwaniu okazów o perfekcyjnej formie tych, które jego zdaniem miały najbardziej „architektoniczne" kształty. Wspólnie eksperymentowali z barwnymi tłami, nietypowymi kątami i punktowym oświetleniem. We wstępie do nowej książki Levas podkreśla, że z pewnością nie nazwałby Mapplethorpe'a miłośnikiem przyrody. „Gdyby podczas wernisażu wręczono mu piękną aranżację kwiatową, sfotografowałby ją, po czym najpewniej od razu wylądowałaby w koszu". Paradoksalnie, bardziej cenił naczynia, w których się znajdowały, wykonane z porcelany szwedzkiej czy szkła Murano. Starannie je kolekcjonował na specjalnie zbudowanych w tym celu półkach.

Kwiaty interesowały go raczej jako obiekt, choć zawsze niezwykły. Tulipany na jego zdjęciach muszą się przechylać, wirować i naśladować Baudelaire'a. Przybierają tajemniczy wygląd, są uwodzicielskie i niemal drapieżne. Poprzez precyzyjne operowanie światłem nadawał im niemalże rzeźbiarską jakość.

Choć kwiaty postrzegane są jako symbole czystości i niewinności, u Mappelthorpe'a stają się dekadenckie, mroczne czy wręcz erotyczne. „Pamiętam, jak Robert ekscytował się, gdy kwiat wydawał się trochę inny. Uwielbiał cień orchidei, która przypominała mu głowę



Liczba stron: 368
Format: 30 x 3,5 x 32 cm
Oprawa: twarda
Wydawca: Phaidon
Cena w Bookoff: 399 zł

eprasa.pl 9ddd30e2cf









diabła" – wspomina Levas. Aranżacje są przy tym bardzo demokratyczne. Irysy, stokrotki i inne pospolite gatunki są upozowane i wystylizowane z taką samą ważnością i wdziękiem jak storczyki czy lilie.

Jego kompozycje są też proste i minimalistyczne. Zdaniem historyków sztuki to wpływy *shibui* – oszczędnej japońskiej estetyki, która rozpowszechniła się na Zachodzie w latach 50. i 60., głównie w magazynach o dekorowaniu wnętrz. Wychowany na przedmieściach Nowego Jorku chłopiec o niespotykanej wrażliwości zapewne od dziecka nasiąkał tym symbolizującym elegancję językiem.

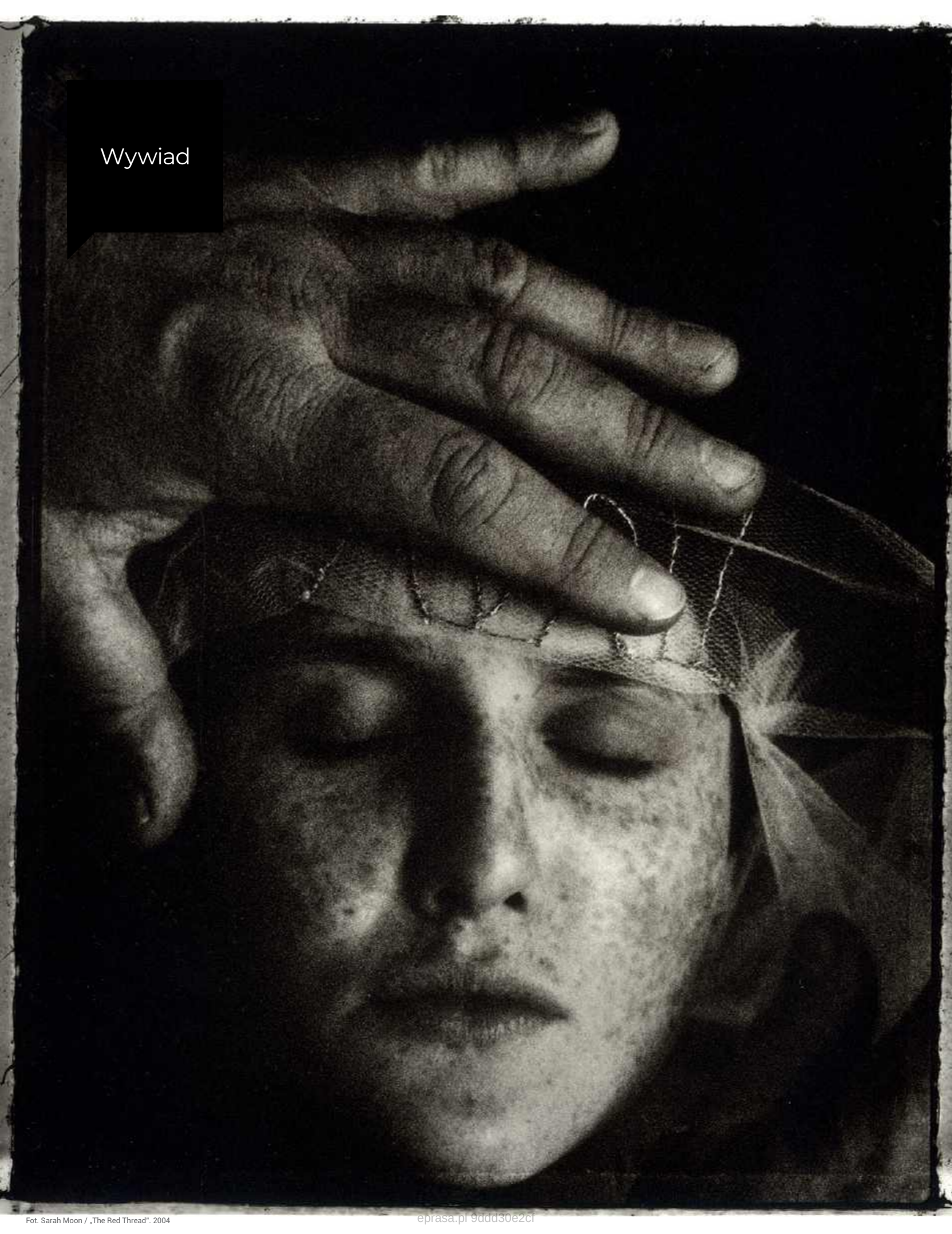
Dla Mapplethorpe'a, kwiaty były również metaforą ludzkiej egzystencji, ulotności życia i jego kruchości. Krótko przed śmiercią rozesłał swoim przyjaciołom jedno ze swoich zdjęć. Czarno-biała odbitka przedstawiała bukiet tulipanów wyłaniających się leniwie z kanciastego czarnego wazonu. Łukowata aranżacja, tworzyła biały portal prowadzący do szarego nieba, co można odczytać jako refleksję nad zbliżającym się końcem, ale też transcendentny symbol nadziei.

Nowa edycja wydanej po raz pierwszy w 2016 roku książki przynosi kilka istotnych zmian. Album to 368 stron i jest jeszcze większy. Zawiera też nowe eseje i wprowadzenia, które dodają ciekawy kontekst i pozwalają na głębsze zrozumienie prac Mapplethorpe'a. Cytowany tu Dimitri Levas w przedmowie dzieli się osobistymi refleksjami i wspomnieniami, natomiast Herbert Muschamp, oferuje bardziej krytyczne spojrzenie na znaczenie i wpływ jego fotografii. Twarda oprawa i elegancki projekt sprawiają, że album jest nie tylko kompletnym zbiorem tego wycinka twórczości Mapplethorpe'a, ale także pięknym obiektem kolekcjonerskim.

Maciej Zieliński

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Wywiad



Fot. Sarah Moon / „The Red Thread". 2004

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Sarah Moon

W świecie zdominowanym niegdyś przez męskich fotografów mody Sarah Moon znalazła własną, niepowtarzalną ścieżkę. Artystka mówi o twórczym wypaleniu, roli przypadku oraz fascynacji analogową ciemnią

Tekst: Julia Kaczorowska

Sarah Moon była gościnią jubileuszowej, 10. edycji Vintage Photo Festival. Na gali otwarcia otrzymała „Złotą Rolkę" za całokształt twórczości.

Dzień dobry, Sarah. Co według Ciebie sprawia, że fotografia staje się ponadczasowa?
Dla mnie to te zdjęcia, które mogę pokazywać nawet wiele lat po ich zrobieniu. Ale tak naprawdę nie sądzę, żebym była w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ tylko czas to pokaże.

Czy jest projekt, który uważasz za swoje opus magnum?
Życie to ciągły ruch, a moja praca stale się zmienia. Najnowsze fotografie zawsze najbardziej mnie interesują, ponieważ czuję, że są mi najbliższe. *Where does the white go…* to jedna z ostatnich serii, nad którą pracowałam, gromadząc polaroidy naznaczone upływem czasu. Nie nazwałabym tego „opus magnum", ale ten cykl ma dla mnie duże znaczenie.

Rozpoczęłaś karierę w fotografii modowej w czasie, gdy dominowały zdjęcia Helmuta Newtona i Guya Bourdina, tak inne niż Twoje. Czy trudno było się wybić w świecie zdominowanym przez mężczyzn?
Nie, wcale. Tak naprawdę to Guy Bourdin zaszczepił we mnie chęć zajęcia się fotografią modową, ponieważ używał jej jako trampoliny dla swojej wyobraźni i miał bardzo swobodną interpretację mody.

Czy były jeszcze inne kluczowe postacie lub momenty, które wpłynęły na Twoją decyzję o poświęceniu się fotografii?
Nie sądziłam, że mogłabym zajmować się czymkolwiek innym. Jednak to nie osoby, które podziwiałam fotograficznie, miały na mnie największy wpływ. Chciałabym tu wspomnieć Roberta Delpire'a (paryski wydawca, redaktor, kurator, producent filmowy – przyp. red.), który jako pierwszy dał mi pewność siebie w tym, co próbowałam osiągnąć. Jako na człowieka natomiast wpływ ma na mnie wszystko, co mnie fascynuje – malarze, muzycy, pisarze, poeci… to oni mnie naznaczyli, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

A czy kiedykolwiek doświadczyłaś twórczego wypalenia?
Oczywiście. Zwłaszcza po wystawie czuję się jakaś taka naga… jakby rozbita. To może trwać,

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Chciałam zwrócić uwagę na przemoc mężczyzn
– w tym przypadku pod pretekstem miłości

dopóki nie znajdę sposobu, by opowiedzieć to samo, ale w innej formie.

Czy są jakieś projekty, do których chciałabyś powrócić po latach, aby je zreinterpretować?
Co się stało, już się nie odstanie. Wiem też, że nawet jeżeli dokonam ponownej edycji po czasie, prawdopodobnie wybiorę te same obrazy. *Where does the white go…* było tu wyjątkiem. A w filmach – po latach oczywiście widzę wszystkie błędy, ale nie mogę ich już poprawić.

Jaką rolę odgrywa przypadek w Twoim procesie twórczym?
Przypadek odgrywa ogromną rolę. Prowokuje zaskoczenie i potrzebę naciśnięcia spustu migawki. Eksperymentowanie to inna historia – to często pozwolenie sobie na porażkę, ale taką, na której można się uczyć.

Na Vintage Photo Festival w Bydgoszczy zaprezentowany został Twój projekt *The Red Thread (Le Fil Rouge)*. Projekt ten reinterpretuje „Sinobrodego", francuską baśń Charlesa Perraulta z 1697 roku. To opowieść o młodej dziewczynie, która została nakłoniona do poślubienia brutalnego szlachcica. Dopiero gdy Sinobrody wyrusza w podróż, dziewczyna odkrywa straszliwy sekret skrywany w piwnicy jego zamku. Dlaczego zdecydowałaś się na ujęcie tej historii w swoich fotografiach?
Projekt nosi nazwę *The Red Thread*, ale równie dobrze mógłby się nazywać *The Stranglehold* (tłum. uścisk, trzymanie za gardło – przyp. red). Chciałam zwrócić uwagę na przemoc mężczyzn, w tym przypadku pod pretekstem miłości.

Byłaś świadkiem nadejścia rewolucji cyfrowej i wielkich zmian w fotografii. Jak na początku na to zareagowałaś? Czy kiedykolwiek miałaś romans z fotografią cyfrową?
Miałam to szczęście nauczyć się fotografii cyfrowej i móc używać jej jako laboratorium do obróbki kolorów, ale nie do druku, tylko do cyfrowego wyrównania obrazu. Czasem z niej korzystam, zwłaszcza przy pracach komercyjnych. Umożliwia retusz, co jest często wygodne, gdy trzeba pracować szybko. Pozwoliła mi również robić filmy i je montować. Doceniam wiele rzeczy w cyfrze, ale to nie zmienia mojego zdania, że to tylko jedno z narzędzi…

A co najbardziej cenisz w fotografii analogowej?
Proces wywoływania, ciemnię, relację z czasem, rzemiosło – zwłaszcza że mam szczęście pracować z tymi samymi laborantami od wiele lat.



Fot. Sarah Moon / „The Red Thread" 1998

eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Fot. Sarah Moon / „The Red Thread": 1999

Czerń i biel to kolory mojej pamięci. Ale czasami kolor narzuca się sam. Wtedy pracuję z nim z przyjemnością i zainteresowaniem

Mam wrażenie, że w świecie fotografii istnieje coś w rodzaju yin i yang. Im więcej modeli aparatów cyfrowych się pojawia i im bardziej zaawansowane się stają, tym bardziej powraca trend fotografii analogowej. Dziś coraz więcej młodych ludzi robi zdjęcia na filmie, a używane aparaty analogowe osiągają wysokie ceny. Co o tym sądzisz?

Szczerze? Mam w tym temacie mieszane uczucia… zarówno te najlepsze, jak i najgorsze.

Kiedyś powiedziałaś: „Myślę, że gdybym nie pracowała w fotografii komercyjnej, nigdy nie pracowałabym w kolorze. To w czerni i bieli widzę obrazy". Czy ta perspektywa zmieniła się z czasem?

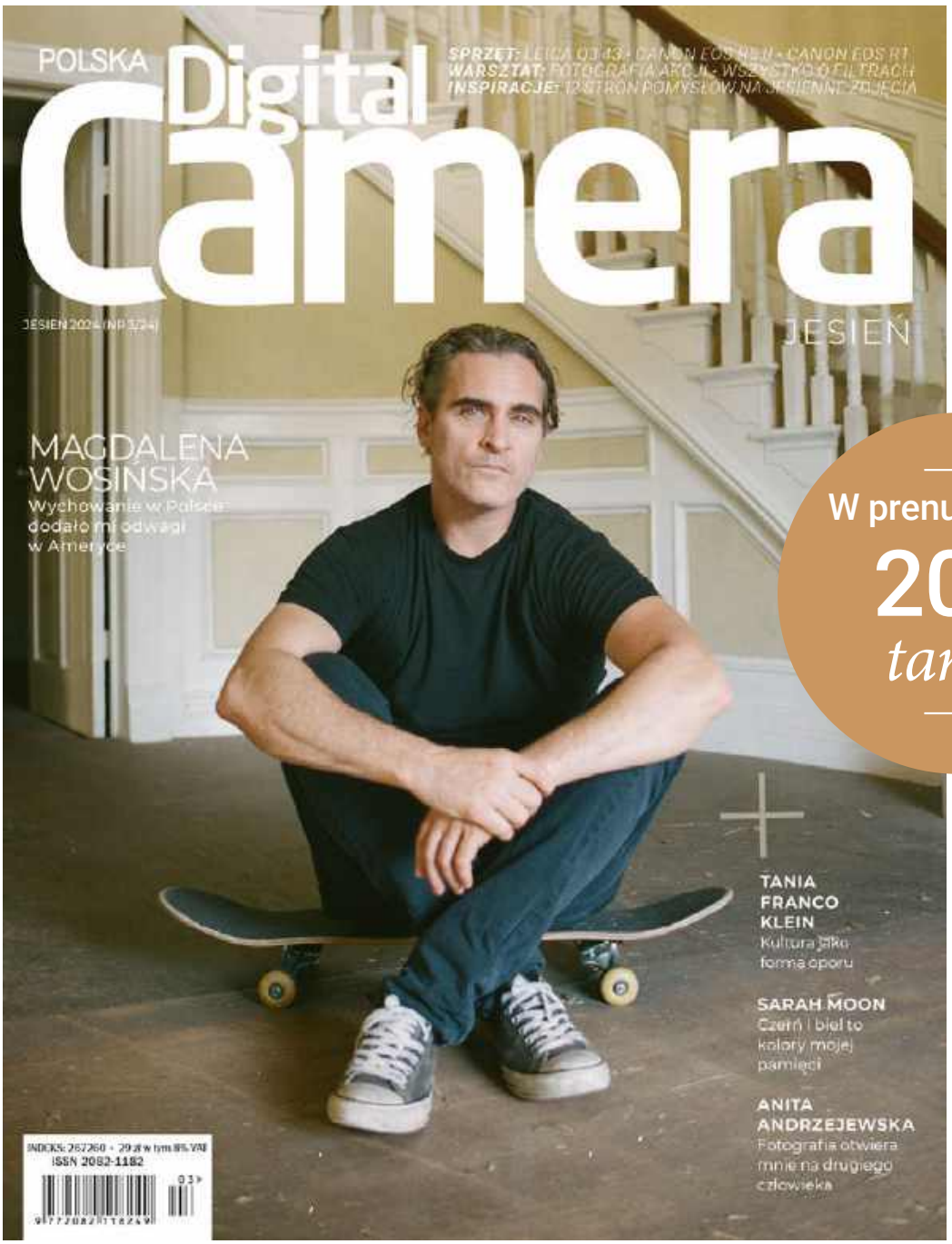
Chyba nie powiedziałam tego dokładnie w ten sposób, raczej, że czerń i biel to kolor mojej pamięci. Ale w rozmowie, którą odbyłam z Iloną Suschitzky – moją przyjaciółką, malarką – na temat koloru, stwierdziłam, że czasami narzuca się on sam i wtedy pracuję wokół niego, z przyjemnością i zainteresowaniem. Jest bliższy malarstwu, którym nigdy nie miałam okazji się zajmować.

Czy jest jakaś historia, której jeszcze nie udało Ci się opowiedzieć, a chciałabyś to zrobić?

Oczywiście, ale to na razie pobożne życzenia.

Dziękuję za rozmowę!

eprasa.pl 9ddd30e2cf



W prenumeracie
20%
taniej

Prenumerata

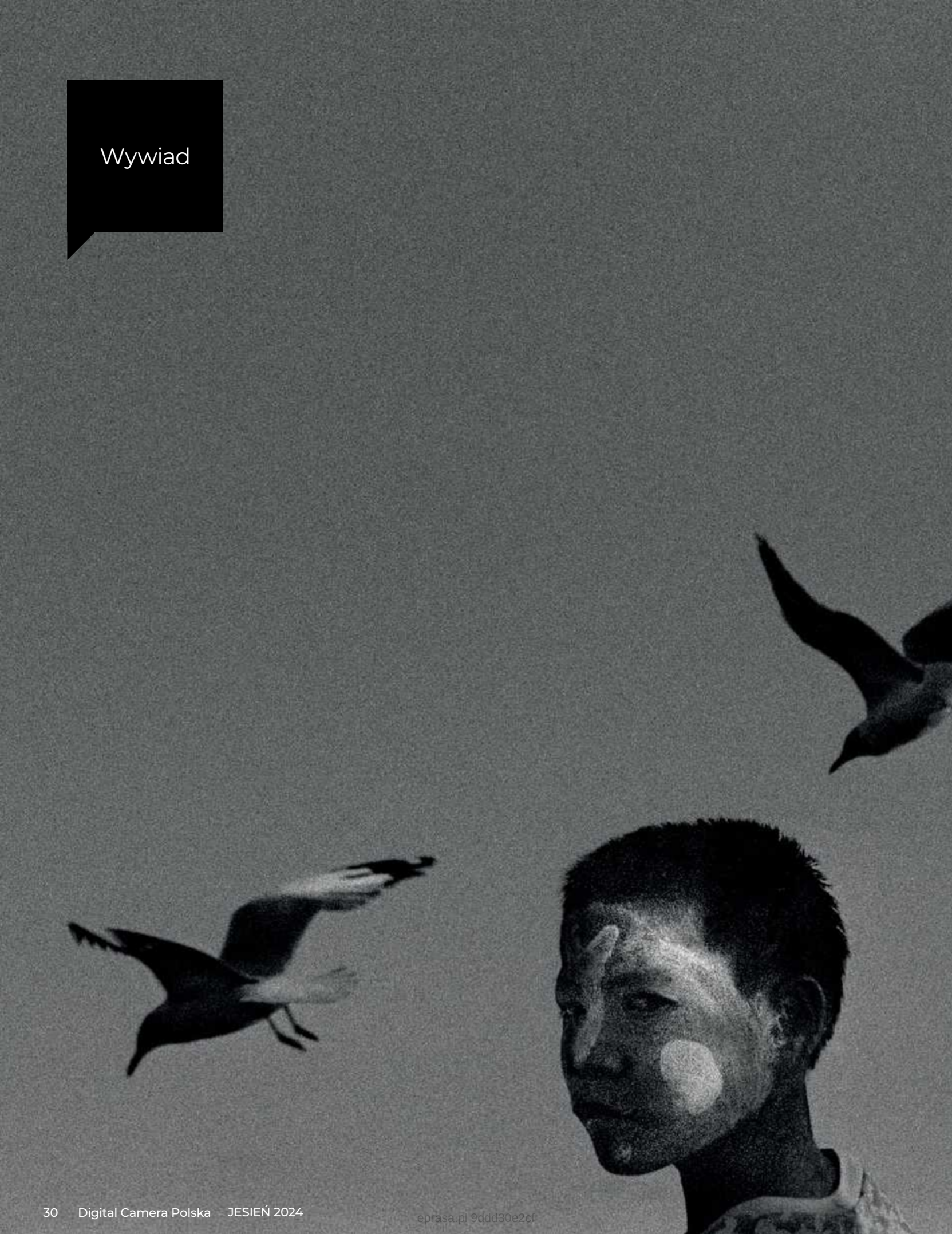
oszczędzasz 20% • cieszysz się darmową dostawą • subskrypcję online dostajesz GRATIS!

Zaprenumeruj Digital Camera Polska, a zawsze dostaniesz najnowszy numer wprost do Twojej skrzynki!
Cena rocznej prenumeraty drukowanej (4 numery) wynosi 92,80 zł.

Zamów prenumeratę na www.UlubionyKiosk.pl

prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o. ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa | rachunek bankowy: 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

Wywiad



eprasa.pl 9ddd30e2cf

ANITA ANDRZEJEWSKA

Jak fotografia analogowa pomaga jej odnaleźć równowagę w codziennym zgiełku? O ulubionym świetle, kodach kulturowych w fotografii oraz pracy nad nową książką rozmawiamy z Anitą Andrzejewską

Tekst: Julia Kaczorowska

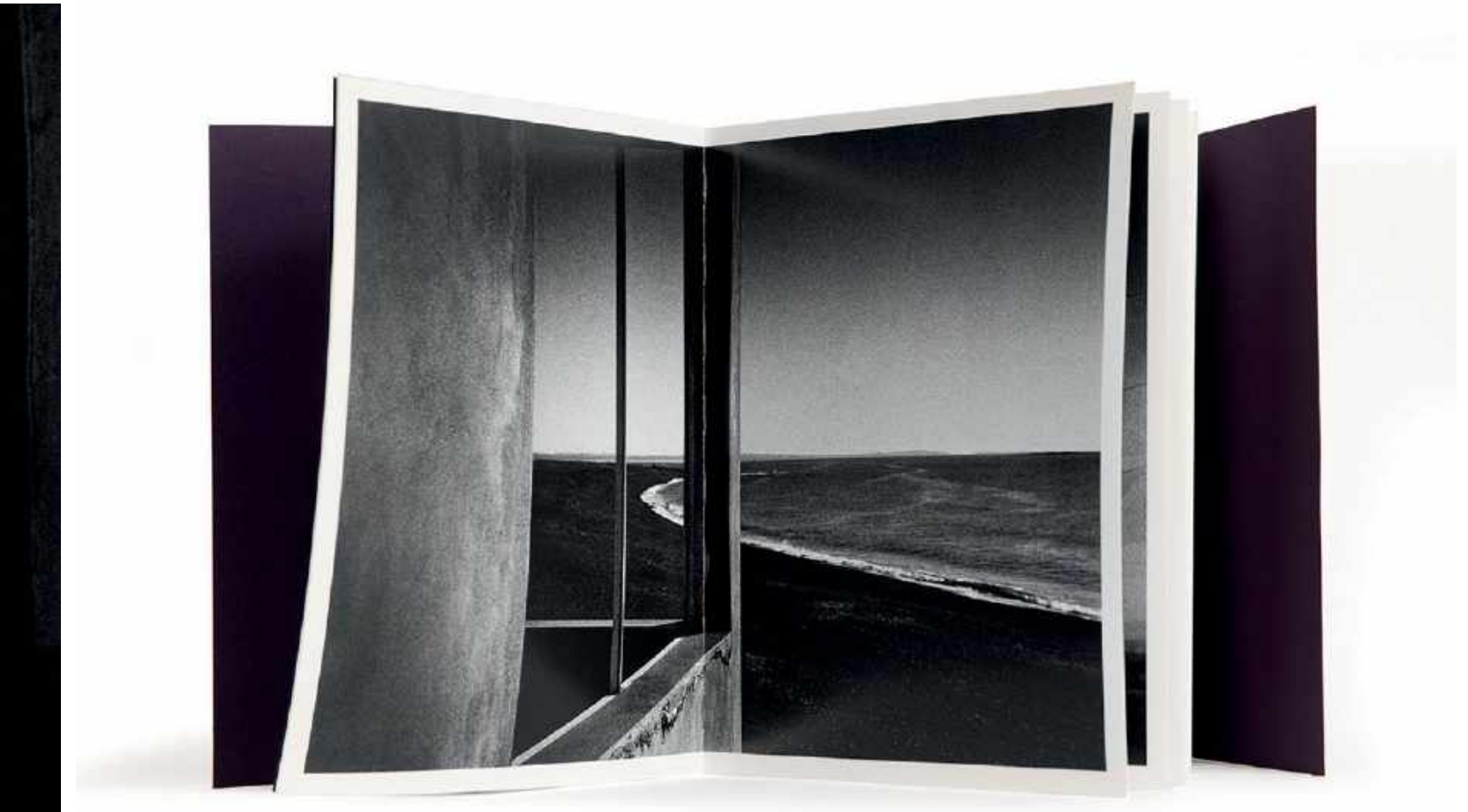
eprasa.pl 9ddd30e2cf



Anita Andrzejewska

Absolwentka grafiki na krakowskiej ASP, fotografka, podróżniczka i ilustratorka książek dla dzieci. Współpracuje z Leica Gallery w Warszawie i Galerie Camera Obscura w Paryżu. Specjalizuje się w tradycyjnej fotografii srebrowej. Stypendystka ministra kultury, dwukrotna stypendystka miasta Krakowa, zdobywczyni licznych nagród krajowych i zagranicznych. Swoje prace wystawiała w Japonii, Kanadzie, USA, Iranie, Turcji, Niemczech, Czechach, Francji, Grecji, Hiszpanii, na Islandii, Węgrzech i Słowacji. Jest autorką kilkunastu indywidualnych wystaw fotograficznych. Od lat angażuje się w projekty artystyczno-społeczne, łączące Europę i Azję. Prowadziła m.in. warsztaty plastyczne dla dzieci w indyjskim Ahmedabadzie, w Stambule, w Turynie i Genui, kilkakrotnie odwiedziła też Iran, gdzie współtworzyła projekty fotograficzno-literackie w Teheranie, Isfahanie, Szirazie, Jazdzie. Prowadzi warsztaty oraz kursy fotograficzne dla młodzieży i dorosłych oraz plastyczne dla dzieci, oparte na idei rozwoju osobistego i komunikacji poprzez sztukę.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Tworząc książkę, musiałam zacząć od introspekcji, uczciwie przyjrzeć się swojej pracy, znaleźć główny wątek, początek, rozwinięcie i zakończenie

Czy aparat zbliża Cię do świata, czy raczej pomaga się od niego zdystansować?
Myślę, że działa to w obie strony. Fotografowanie wymaga ode mnie bycia tu i teraz. Pomaga otworzyć się na rzeczywistość, zauważyć to, co jest, jak również zdrowo zdystansować się od ciągle zaprzątających głowę myśli o wszystkim, co jest poza chwilą obecną. Dla mnie, osoby dość nieśmiałej i introwertycznej, aparat był doskonałym narzędziem, pomagającym wyjść do świata, nawiązać kontakt z ludźmi i otoczeniem oraz motywacją do eksploracji i przekraczania granic własnego komfortu.

Planujesz wydanie książki podsumowującej Twój wieloletni dorobek twórczy. Co sprawiło, że właśnie teraz zdecydowałaś się na dużą retrospektywę?
Marzyłam o książce od dawna. Bardzo chciałam sięgnąć po tę formę prezentacji zdjęć, zupełnie inną niż efemeryczna wystawa. Coś, co wymaga innego podejścia, ma swój fizyczny, namacalny wymiar, jak sama odbitka. Odkładałam wiecznie ten pomysł, bo miałam świadomość, że to duże i niełatwe przedsięwzięcie. Dopiero Stypendium Twórcze Miasta Krakowa, otrzymane właśnie na ten projekt, popchnęło mnie do działania. Pomyślałam: „Super, teraz nie ma wyjścia, muszę się za to zabrać".

Jak wyglądała praca nad książką?
To nie był łatwy proces, pełen zakrętów, niespodzianek i ewolucji. Bardzo dużo się przy tym nauczyłam. Materiał fotograficzny do selekcji był bardzo obszerny i zróżnicowany, bo mam wrażenie, że całe życie pracuję jakby nad jednym projektem, badając jego różne ścieżki i odnogi. Tworząc książkę, musiałam zacząć od introspekcji, uczciwie przyjrzeć się swojej pracy i przede wszystkim znaleźć główny wątek, początek, rozwinięcie i zakończenie. Wyodrębnianie tematu i budowanie narracji było jak śledztwo, prowadzone na własnych fotografiach, jak dialog z nimi i pytanie: O czym one chcą opowiedzieć? Na tym etapie miałam ogromne szczęście współpracować z Moniką Szewczyk-Wittek, która jest bardzo mądrą i wspierającą edytorką. Monika patrzy na zdjęcia pod kątem historii, pracowała już nad wieloma świetnymi fotoksiążkami i cały czas pilnowała konsekwencji narracji, jej rytmu. Weryfikowała moje pomysły, pomagała mi odrzucić te fotografie, których nie mogłam pożegnać z osobistych względów, mimo że psuły lub zaburzały narrację. To było wyjątkowo cenne i twórcze spotkanie.

A od strony formalnej?
Do współpracy nad projektem graficznym zaprosiłam Kasię Kubicką, która wniosła bezcenne pomysły dotyczące formy przestrzennej

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Ten motyw ma swoje echo w fotografiach w wielu odsłonach: **we wzorach na ścianach, w fakturze materii czy grze światłocienia**



książki, wrażliwość i wyczucie materii, entuzjazm dla nietypowych rozwiązań oraz doświadczenie w procesie produkcji. Tomek Kubaczyk świetnie przygotował zdjęcia do druku. To było wspaniałe móc czerpać z wiedzy, doświadczenia i wsparcia tego profesjonalnego teamu. Kluczowe też było dla mnie poczucie, że te osoby są otwarte, nie narzucają mi swojego podejścia, ale konfrontują się ostro z niektórymi moimi pomysłami.

Sama tworzysz książki dla dzieci, więc ten obszar nie jest Ci obcy.
Tak, wiem mniej więcej, jak składa się książkę, dzięki czemu w lot rozumiałyśmy się z Kasią. Jednak fotoksiążka jest bardzo specyficznym wydawnictwem i w tym obszarze nie mam doświadczenia. Potrzebowałam dyskutować z osobami z zewnątrz, profesjonalistami, których cenię, inspirować się i czasem sprzeczać, również po to, żeby wyklarować i rozwinąć wizję, która na początkowym etapie była nieśmiało przyczajona we mnie, w fotografiach. Współpraca i czasem konfrontacja były bardzo pomocne w odnalezieniu własnego głosu. Włożyłam w ten projekt także swoje pomysły graficzne, które na początku wydawały mi się ryzykowne, ale podchwyciła je Kasia i wspólnie je dopracowałyśmy. Cieszę się z tego, bo jest to nawiązanie do czasu, kiedy zajmowałam się grafiką, dopóki nie pochłonęła mnie całkowicie fotografia. W książce przewija się lejtmotyw graficzny, nawiązujący do znaków rysowanych na murach przez człowieka, zarówno tysiące lat temu w jaskiniach, jak i dzisiaj na murach, symbolizujący chęć pozostawienia swojego śladu. Ten motyw ma swoje echo w fotografiach w wielu odsłonach: we wzorach na ścianach, w fakturze materii czy grze światłocienia.

Książka jest już wydrukowana w jednym egzemplarzu, w technice cyfrowej. Jakie to uczucie trzymać ją w rękach?

eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Dzięki fotografii otworzyłam się na drugiego człowieka. To proces wewnętrzny, ale aparat bardzo mi w tym pomógł

Bardzo się bałam otworzyć paczkę, kiedy kurier ją przywiózł. Gdy w końcu się odważyłam i zaczęłam przeglądać stronę po stronie, poczułam ulgę i radość. Jestem zadowolona z efektu, co zdarza mi się rzadko – perfekcjonizm czasami mnie dobija. Teraz pozostają drobne szczegóły do dopracowania i druk nakładu w offsecie. Jestem w końcowej fazie tworzenia, a przede mną cała crowdfundingowa kampania przedsprzedażowa, jak to zwykle w przypadku selfpublishingu. Środki ze stypendium nie pokrywają druku, a on stanowi trzy czwarte kosztów wydania książki.

W książce pojawia się również tekst.
Tak, i do niego też wiodła długa droga. Wymarzyłam sobie tekst literacki, spójny z poetycką i metaforyczną jakością zdjęć. Dlatego poprosiłam o tekst ulubionych pisarzy. Drugi trop był antropologiczny ze względu na wątek związany z tradycyjnymi kulturami, wierzeniami i rytuałami. Faktycznie otrzymałam dwa piękne, mądre teksty: jeden antropologiczny, a drugi esej poetycki. Jednak problem polegał na tym, że nie mogłam się z nimi utożsamić. Były jak głosy z zewnątrz w środku bardzo osobistej książki. Wtedy przerażona, z przekonaniem, że nie piszę wystarczająco dobrze, usiadłam i spisałam swoje splątane myśli, wspomnienia i fragmenty snu, związane z obrazami z książki. Ten tekst jest najbardziej „mój", bo przecież to ja wiem, dlaczego zatytułowałam książkę *Dancing Your Dream Awake*. Sądzę, że w ten sposób wszystko w tej publikacji jest spójne i autentyczne. Potem popłynęły kolejne notatki na marginesach konkretnych zdjęć, które zaczęłam publikować w social mediach i które zamierzam dołączyć w luźnej formie do specjalnych egzemplarzy książki. A dwa teksty, o których wspomniałam, na pewno udostępnię, bo są bardzo wartościowym komentarzem i interpretacją z dwóch, całkowicie różnych perspektyw.

Twoje zdjęcia są kontemplacyjne, ale często pojawiają się na nich ludzie. Wspominałaś, że na początku bałaś się fotografować ludzi. Jak wyglądał proces oswajania się z portretowaniem?
To prawda, na początku nie było to dla mnie łatwe. Fotografowałam głównie puste przestrzenie, przedmioty, peryferia zdarzeń. Nawet zwierzęta były łatwiejsze do sfotografowania niż ludzie. Stopniowo jednak się z tym oswajałam. W dużej mierze dzięki fotografii

eprasa.pl 9ddd30e2cf





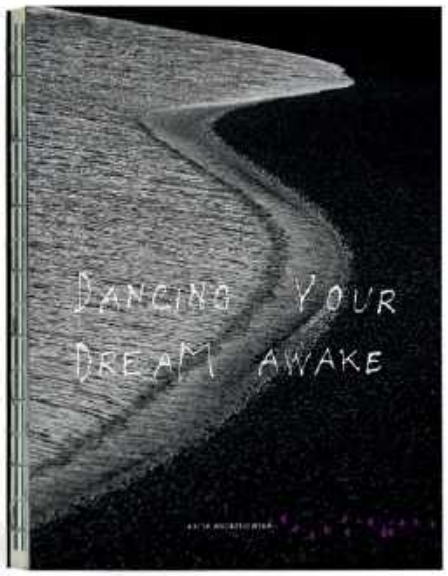
eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



By zdobyć swój egzemplarz wesprzyj wydanie książki na portalu www.zrzutka.pl. Stron: 136; fotografie: 63; format: 24x33 cm; oprawa: twarda; projekt graficzny: Kasia Kubicka, Anita Andrzejewska

otworzyłam się na drugiego człowieka. To proces wewnętrzny, wymagający pracy nad sobą, ale aparat bardzo mi w tym pomógł.

Czy teraz potrzebujesz chwili na „rozruch", gdy wyjeżdżasz w nowe miejsce, czy od razu wychodzisz z aparatem?
To zależy. Na przykład od tego, czy od razu czuję to miejsce, czy z nim rezonuję. A to również zależy od tego, czy miejsce jest mi kulturowo znajome. Jeśli nie znam kodu kulturowego danego miejsca, potrzebuję czasu, żeby go poznać i zaadoptować. Na przykład teraz jestem we Włoszech, więc od razu wychodzę na ulicę i fotografuję, bo wiem, jakie tu panują zasady. Zupełnie inaczej było w Afryce Zachodniej – tam moje doświadczenia wieloletniej pracy w Azji okazały się nieprzydatne. W Azji panuje łagodna atmosfera uprzejmości, życzliwości, uśmiechu i akceptacji. Nawet naruszenie panujących zwyczajów zwykle spotyka się z pobłażliwością. W Afryce natomiast czułam energię konfrontacji, wyzwania, czasami wręcz walki, która podnosi temperaturę i ekscytuje. Podchodzenie do nieznajomego i bezczelne fotografowanie jest zwykle źle widziane i może narazić na kłopoty. Wkraczając w zamkniętą społeczność trzeba uzyskać jej akceptację, której udziela starszyzna. Wtedy przestajesz być intruzem. To uczy pokory.

Czy wciąż jesteś wierna fotografii analogowej?
Tak, nadal fotografuję głównie analogowo, choć często korzystam też z dobrodziejstwa techniki cyfrowej, która w pewnych sytuacjach znacznie ułatwia pracę. Preferuję jednak proces i jakość fotografii klasycznej.

Sama wywołujesz swoje zdjęcia. Co najbardziej lubisz w pracy w ciemni?
Lubię wiele rzeczy: kontakt z materią, fizyczne zaangażowanie w tę rzemieślniczą pracę, element zaskoczenia, jak również definitywność procesu. Nie tkwię przy komputerze przed wirtualnym obrazkiem, który mogę w nieskończoność zmieniać, a którego nie mogę dotknąć. W odbitce dopracowuję wszystkie szczegóły, szukam właściwej ekspresji, a kiedy odbitka już powstanie, jest niepowtarzalnym przedmiotem, materią – skończonym bytem, który wyszedł spod rąk żywego człowieka, a nie maszyny. Czuję, że to ma znaczenie.

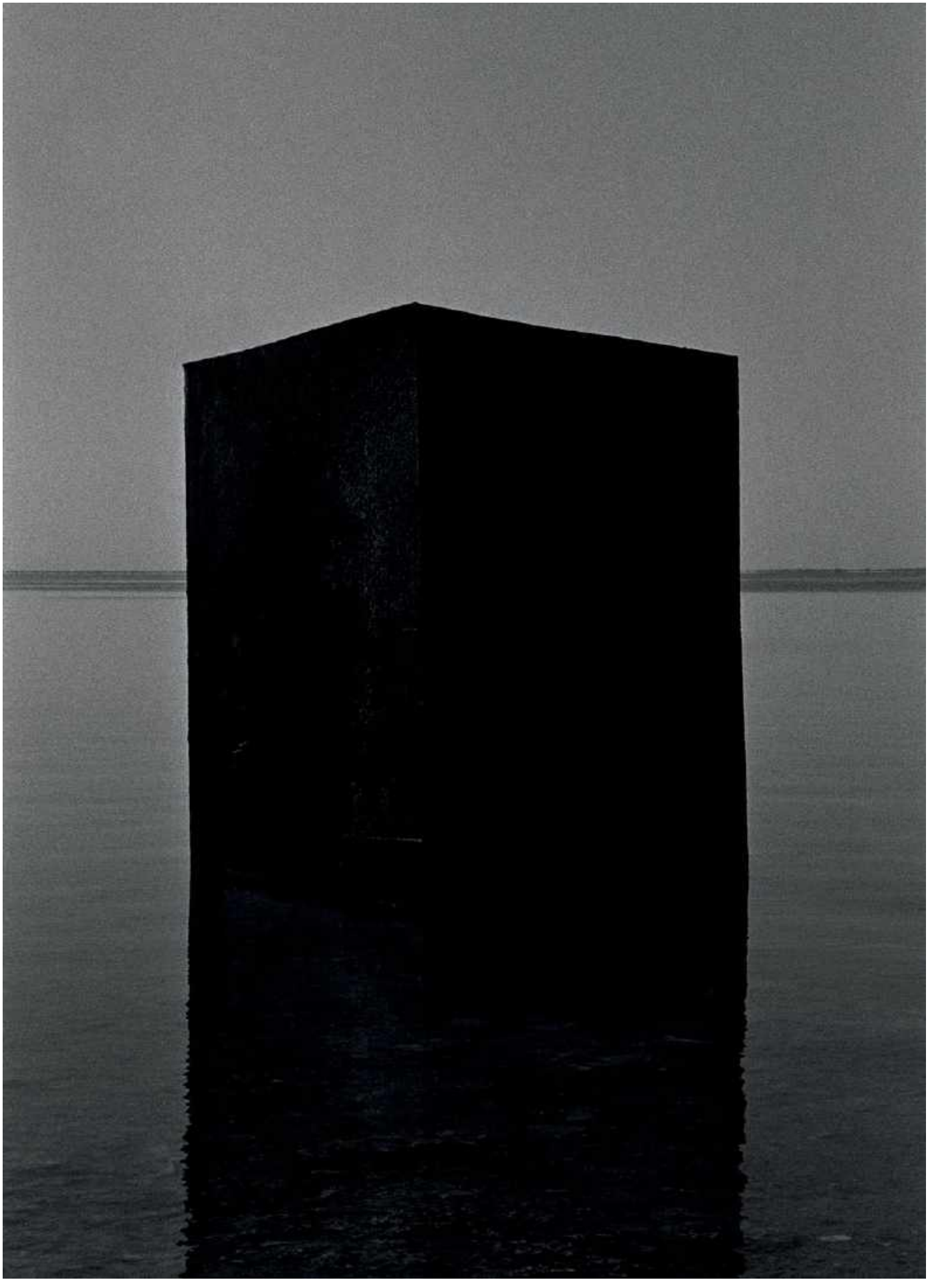
A czy coś w ciemni Cię denerwuje?
Jedynie to, że nie mogę jej poświęcić wystarczająco dużo czasu. Lubię się zamknąć w ciemni jak w jaskini, wyłączyć telefon i włączyć muzykę. To luksus, zwłaszcza w dzisiejszym świecie pełnym bodźców. Delikatne, czerwone światło, ulubiona muzyka i spokojna praca nad jedną odbitką wycisza i koi system nerwowy. To bardzo pasuje mojemu temperamentowi jako antidotum na nawykowy pośpiech. Mam dla pracy w ciemni morze cierpliwości, której brakuje mi na co dzień.

Brzmi wręcz jak medytacja.
Bo to właśnie jest moja medytacja. Bardzo uspokaja i gruntuje, wyciąga z głowy. A poprzez swój aspekt manualny przenosi mnie też do początków moich poszukiwań w sztukach wizualnych, kiedy głównie malowałam i rysowałam.

Prowadzisz teraz warsztaty fotograficzne w Perugii. Widzisz wzrost zainteresowania fotografią analogową wśród młodych ludzi?
Tak, z radością i podziwem dostrzegam powrót do klasycznej fotografii srebrowej. Na plenerze mamy dziesięciu uczestników, z czego dwie fotografki pracują na negatywach. Robią fantastyczne projekty, a jedna z nich sięga po trudne narzędzie, którym jest wielki format. Myślę, że przyszedł moment, kiedy ludzie szukają alternatywy dla oczywistości, którą jest dziś aparat cyfrowy. Telefon potrafi być równie świetny jak profesjonalny aparat fotograficzny i chyba pojawia się tęsknota za procesem manualnym, a może też za pewną tajemnicą, niepowtarzalnością.

W swoich projektach stawiasz na czarnobiel, dla której ważnym elementem kompozycyjnym jest światło. Jakie są Twoje ulubione warunki oświetleniowe?
Lubię subtelne światło. Nie całkowicie rozproszone, ale z pewnym akcentem, który wydobywa motyw z cienia. Cień jest kluczem, bez niego nie ma światła. Światło zależy też od jakości powietrza, jego gęstości, stopnia wilgotności, temperatury. Niesamowite efekty daje powietrze nie do końca przezroczyste, np. mgliste lub zakurzone, w którym światło dosłownie wibruje. A zupełnie inaczej to wygląda w pełnym, intensywnym słońcu, kiedy ostre jak żyleta światło odcina strefy głębokiego cienia. Jeden z największych malarzy europejskich, William Turner powiedział „Słońce jest bogiem". Kult solarny zajmuje ważne

eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Cała magia fotografii polega na wypatrywaniu i wskazywaniu na tę niezwykłość w tak zwanej „zwykłej rzeczywistości”

miejsce w tradycyjnych kulturach, słońce nazywane jest ojcem lub dziadkiem. Indianie Ameryki Północnej zaczynali dzień od pozdrowienia dziadka Słońca i babci Ziemi. Jogini praktykują rytuał powitania słońca. To, co przywykliśmy traktować jak oczywistość, jest de facto cudem. Uderzyłam tu trochę w wysokie tony, ale kiedy mam taką myśl z tyłu głowy, naprawdę inaczej wygląda mój dzień.

Wspomniałaś, że jesteś cierpliwa. Jak szybko po powrocie z wyjazdu idziesz do ciemni?
Cierpliwa jestem, kiedy już znajdę się w ciemni, ale filmy staram się wywołać jak najszybciej. Muszę przecież zobaczyć, co jest na negatywach, czy coś w ogóle wyszło. Ale po wywołaniu filmu i zrobieniu stykówki, kiedy już wiem, na czym stoję, powiększenia często muszą czekać. Mam dużo materiałów, na które wciąż brakuje mi czasu.

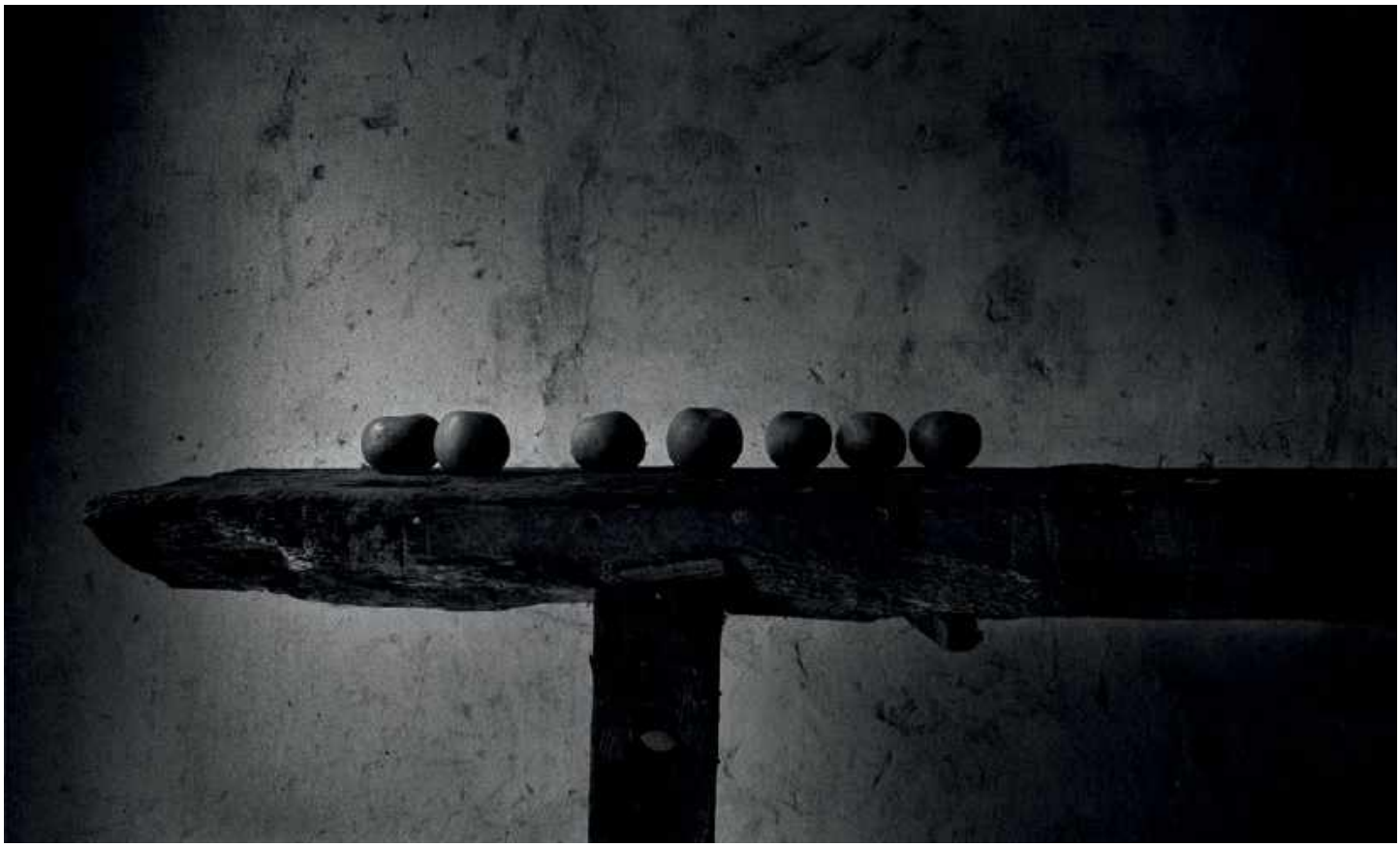
Czy jest jakaś rada, którą otrzymałaś od innego artysty i która miała kluczowy wpływ na Twoją pracę?
Nie przypominam sobie, żebym usłyszała jakieś konkretne, formujące zdanie lub radę. Ale często cytuję sobie w głowie Mary Ellen Mark, która powiedziała: „There is nothing more extraordinary than reality” – szczególnie wtedy, kiedy brakuje mi inspiracji i kiedy wydaje mi się, że nie widzę nic godnego sfotografowania. W końcu cała magia fotografii polega na wypatrywaniu i wskazywaniu na tę niezwykłość w tak zwanej „zwykłej rzeczywistości”, prawda?

Wspomniałaś, że myślisz o tym cytacie, gdy brak Ci inspiracji. Miałaś jakiś moment przestoju twórczego?
Właściwie teraz, kiedy zajmuję się książką, mam dosyć długą przerwę od regularnego fotografowania. Moją uwagę pochłania to, co już powstało, procesowanie i przetwarzanie tego w nową całość, domykanie rozdziału. Ale poza tym regularnie przychodzą momenty pustki, kiedy nie wiem, co robić, nie znajduję w sobie motywacji ani nie widzę inspiracji.

Sądzę, że to normalne, bo nie da się wiecznie działać na najwyższych kreatywnych obrotach.
Bardzo słuszna uwaga, choć przyznam Ci się, że o tym zapominam i nie bardzo umiem się w tych momentach zrelaksować.
A to bardzo ważne, by potrafić się zatrzymać, dać sobie czas i przestrzeń na oddech, żeby rzeczy same się w środku poukładały, bez świadomego mojego udziału i zarządzania tym procesem.
W tych momentach bardzo pomaga mi literatura, zanurzenie się w czyjąś opowieść, popłynięcie na jej fali. Ostatnio czytam rozmowy z Wiesławem Myśliwskim *W środku jesteśmy baśnią*, w których ten genialny pisarz dużo mówi o swoim powolnym procesie twórczym, o czekaniu na pierwsze zdanie książki.
I biorę sobie te słowa do serca.

Dziękuję za rozmowę!

eprasa.pl 9ddd30e2cf







Tania Franco Klein

Rocznik 90. Meksykańska artystka, pracuje z fotografią i instalacjami. Swoją praktykę rozpoczęła podczas studiów architektonicznych w Meksyku, skąd przeniosła się na University of the Arts w Londynie. Jej projekty koncentrują się na badaniu współczesnych niepokojów wynikających z życia online, z ciągłą fiksacją na samodoskonaleniu i produktywności. Jest współpracowniczką *The New York Times, TIME, The New Yorker, FT Weekend, New York Magazine, Los Angeles Times i Vogue*. Jej prace znajdują się w stałych kolekcjach MoMA w Nowym Jorku oraz The Getty Center w Los Angeles.

www.taniafrancoklein.com



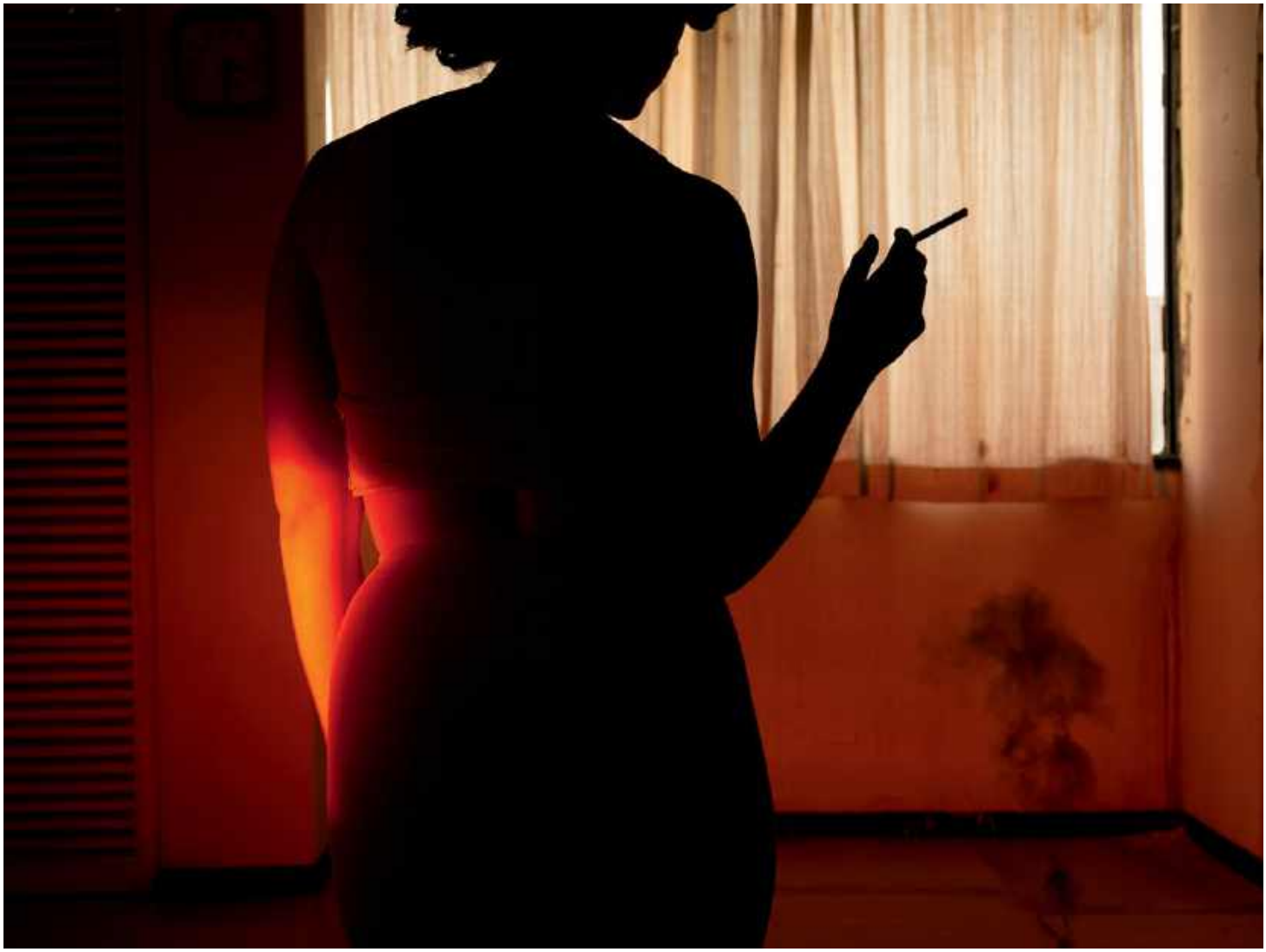
TANIA FRANCO KLEIN

Rozmawia:
Julia Kaczorowska

Meksykańska artystka pochyla się nad skutkami nadmiernej stymulacji informacyjnej i zwraca uwagę na wątki samotności w dzisiejszych eklektycznych społeczeństwach. Dlaczego Meksyk ją ograniczał? Czym jest dla niej nostalgia, tak widoczna w jej zdjęciach?

eprasa.pl 9ddd30e2cf





Kolorowa fotografia artystyczna była dla mnie zupełnie obca.
Gdy tylko się z nią zetknęłam, poczułam się jak w domu

Jak opisałabyś swoje zdjęcia komuś, kto nigdy wcześniej nie widział Twoich prac?
Filmowe, absurdalne, intymne, autorefleksyjne.

Opowiadając kiedyś o swojej fotograficznej drodze, powiedziałaś, że fotografia w Meksyku ma wiele ograniczeń i dlatego wyjechałaś na studia do Londynu.
Tak. Aby trochę umiejscowić tę historię w czasie, po raz pierwszy zetknęłam się z fotografią mniej więcej w 2009 roku. Miałam wtedy zajęcia z ciemni fotograficznej i historii fotografii podczas studiów architektonicznych. W tamtych czasach dzielenie się sztuką w mediach społecznościowych nie było jeszcze tak popularne, więc większość informacji zdobywałam na uczelni, a nie w Internecie. Wykładowcy byli skupieni na klasycznej dokumentalnej fotografii czarno-białej, z naciskiem na uchwycenie tradycji małych wiosek w Meksyku. Z drugiej strony była lśniąca fotografia reklamowa. Trudno mi było się do tego odnieść w mojej własnej pracy, więc szukałam czegoś innego, choć wtedy nie wiedziałam jeszcze czego. Kolorowa, współczesna fotografia artystyczna była dla mnie zupełnie obca aż do wyjazdu do Londynu. Nie wiedziałam nawet, że William Eggleston czy Stephen Shore istnieją aż do 2014 roku. Gdy tylko się z tym zetknęłam, poczułam się jak w domu.

Powiedziałaś: „Długo nie myślałam o pracy komercyjnej, bo bałam się, że moja praca jest skierowana do bardzo wąskiego grona odbiorców". Czy pamiętasz swoje pierwsze poważne zlecenie?
Pierwsze zlecenie przyszło od *New York Magazine*. Jody Quon skontaktowała się ze mną, prosząc o zrobienie portretu Zachary'ego Quinto na okładkę *Vulture*, nawiązując do jednego z moich osobistych projektów. Było to naprawdę ekscytujące zobaczyć, jak otwierają się przede mną nowe drzwi. Szczerze mówiąc, byłam bardzo przestraszona, bo pracuję w bardzo *indie* sposób i z jednej strony nie chciałam rezygnować z mojego podejścia, ale z drugiej czułam się z tego powodu niepewnie – bałam się, że nie jestem wystarczająco „profesjonalna". Ostatecznie wszystko się udało, a z czasem czułam się coraz bardziej komfortowo z ludźmi wchodzącymi na moje niewielkie, prowizorycznie wyglądające plany zdjęciowe. Cieszyłam się, że nie czują zniechęcenia, widząc, że nie lubię otaczać się tym całym produkcyjnym zamieszaniem. Mam podobną historię z firmą Dior i Marią Grazią, kiedy przyszli zobaczyć mój plan zdjęciowy zbudowany

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Ważne jest mówienie o wszystkim, czego doświadczamy. W tym przypadku lęk, depresja i samotność są jedynie odbiciem wypalenia społecznego, w którym żyjemy i które wykorzystuje ludzi jako środki produkcji



z… drzwi od szafy i tanich materiałów. Czułam się bardzo niepewnie, ale spodobało im się to i mi zaufali.

Jak zmienił się Twój styl fotografii od czasów studiów?
Na początku bardzo zależało mi na odkryciu, czym jest mój styl, jaki jest mój świat. Zaczęłam od socjologii jednostki ujętej z perspektywy psychologicznej i emocjonalnej, a teraz dodaję do moich projektów jeszcze więcej zainteresowań, takich jak chociażby antropologia społeczna czy inne tematy akademickie. Oddalam się od jednostki i tworzę projekty jako swego rodzaju eksperymenty socjologiczne.

Jak meksykańskie korzenie wpływają na Twoje spojrzenie na temat amerykańskiego snu?
Powiedziałabym, że w dzisiejszym, bardzo zglobalizowanym świecie westernizacja ideałów jednostki jest wszędzie. Ale myślę, że Meksyk miał bardzo silne dziedzictwo przed tym, jak neoliberalizm stał się tym, czym jest dzisiaj. W pewnym sensie jest to forma oporu. Uważam, że kultura, dziedzictwo i wspólnota to jedyne, co równoważy gwałtowne kapitalistyczne idee, które przenikają dzisiejsze społeczeństwo. Meksyk dał mi to, niezależnie od jego bliskości z USA i faktu, że ten styl życia został niemal wszędzie wyeksportowany pod płaszczykiem postępu.

W projekcie *Mercado de Sonora* (2019) po raz pierwszy skupiłaś się na swoim rodzinnym Meksyku, po licznych projektach fotograficznych wykonanych za granicą. Jakie emocje Ci towarzyszyły?
Mocno się stresowałam, ponieważ moje prace są zazwyczaj bardziej o ideach rzeczy niż o konkretnych miejscach, są bardziej przestrzenią psychologiczną niż fizyczną. Zmiana tego na szczególnie konkretne miejsce była wyzwaniem i jednocześnie przepełniła mnie ekscytacją. Zawsze chcę być uczciwa jako artystka wobec rzeczy, które przedstawiam, nie wyzyskując ich ani nie oceniając niesprawiedliwie. Starałam się więc bardzo świadomie podejść do sposobu mówienia o politycznej, ekonomicznej i społecznej sferze Meksyku przez pryzmat używanych przedmiotów i tego, co mówią one o społeczeństwach, w których żyjemy.

Samotność, depresja w społeczeństwie… Czy uważasz, że poruszanie tych tematów w sztuce może pomóc społeczeństwu radzić sobie z nimi?
Myślę, że bardzo ważne jest mówienie o wszystkim, czego doświadczamy. W tym przypadku lęk, depresja i samotność są jedynie odbiciem wypalenia społecznego, w którym żyjemy, które wykorzystuje ludzi jako środki produkcji. Dlatego lubię poruszać te tematy, aby podkreślić, że to nie jest jednostkowy problem, lecz zbiorowe doświadczenie spowodowane przez struktury społeczne

eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Nostalgia to sposób na ponowne wyobrażenie sobie historii
i tworzenie relacji z wydarzeniami na emocjonalnym poziomie

przenikające nasze życie. I chcę wierzyć, że moja praca jest platformą, która daje schronienie tej zbiorowości i tworzy poczucie wspólnoty w tych samotnych doświadczeniach, zamiast separacji.

Nostalgia odgrywa znaczącą rolę w Twojej twórczości. Za czym tęsknisz? Dlaczego czujesz nostalgię w codziennym życiu?
Mam bardzo dualistyczny stosunek do nostalgii. Z jednej strony mój umysł mówi mi, że pamięć jest bardzo wybiórcza i z czasem selektywnie wymazujemy wiele rzeczy z przeżytych wydarzeń, dlatego pewne wspomnienia mogą wydawać się błyszczące. Ale z drugiej strony uważam, że to romantyczne. Nostalgia to także sposób na ponowne wyobrażenie sobie historii i tworzenie relacji z wydarzeniami, rzeczami i ludźmi na emocjonalnym poziomie, co, jak zauważyłam, tworzy silniejsze więzi. W moim przypadku często czuję nostalgię za ideami rzeczy, które okazały się czymś innym, jak na przykład przyszłość. Zawsze tęsknię, a wręcz opłakuję różne przyszłości, które kiedyś wyobrażałam sobie jako inna wersja siebie.

Twoje zdjęcia często przywołują atmosferę lat 50., 60. i 70. Dlaczego wybrałaś tę epokę?
Nie powiedziałabym, że moje zdjęcia dotyczą konkretnej epoki. W rzeczywistości używam przedmiotów z różnych okresów, nawet czasem współczesnych. Wszystko w mojej pracy jest dość eklektyczne i niehistoryczne. Fascynuje mnie to, że czasem nie mam przedmiotów z żadnej konkretnej epoki, a tylko temat i abstrakcyjną przestrzeń, a ludzie naturalnie przypisują im jakiś okres. Z pewnością można mi przypisać fascynację kolorowymi rzeczami, które czasem pochodzą z różnych okresów. Podoba mi się koncepcja eklektycznych rzeczy, bo uważam, że żyjemy w epoce, w której wiele rzeczy i fragmentów historii łączy się ze sobą, a kiedy wychodzisz na ulice, łatwo to poczuć.

Jakie największe wyzwania napotkałaś jako artystka pracująca z fotografią wystawianą w galeriach?
Na początku było to znalezienie kogoś, kto zaufa mojej wizji i da mi swobodę eksperymentowania podczas tworzenia instalacji, ale miałam dużo szczęścia w ostatnich latach,

eprasa.pl 9ddd30e2cf





Nie lubię gdy zdjęcie ma ścisłą historię. Wolę, by wszystkie kadry tworzyły emocjonalny i psychologiczny krajobraz

mogąc współpracować z niesamowitymi osobami wspierającymi sztukę.

Czy masz jakieś rytuały przed rozpoczęciem sesji zdjęciowej?
Zawsze potrzebuję muzyki. Mam kilka ulubionych playlist, które stworzyłam i których używam od lat.

Wspomniałaś kiedyś: „Przez większość czasu nie mam pojęcia, jaki będzie ostateczny wynik, gdy zaczynam zabawę, i to jest ekscytujące". Czy mogłabyś rozwinąć swój proces twórczy, zwłaszcza w kontekście spontaniczności podczas sesji?
Na początku pracy nad projektem najważniejsze jest dla mnie jasne określenie, na czym polega jego główna esencja. Nie lubię, gdy każde zdjęcie musi coś konkretnego znaczyć, kiedy ma bardzo ścisłą historię. Wolę, żeby wszystkie kadry tworzyły razem pewien emocjonalny i psychologiczny krajobraz, pasujący do ogólnego konceptu projektu. To daje mi dużo przestrzeni do zabawy podczas sesji, ponieważ unikanie sztucznych narracji jest ważną częścią mojej praktyki. To trochę jak odkrywanie różnych sposobów, za pomocą których można przetłumaczyć koncepcję i urzeczywistnić rzeczy, które czasem trudno wyrazić słowami. Jedynym sposobem na osiągnięcie tego jest eksperymentowanie. Dlatego myślę, że moja praca jest dość performatywna.

Kolor odgrywa znaczącą rolę w Twoich zdjęciach. Czy otaczasz się nim także w codziennym życiu?
Tak, moje studio to właściwie raj, mój mały osobisty wszechświat, pełen kolorowych dywanów, mebli i dziwnych przedmiotów, a w domu generalnie wszystko, czym się otaczam, każdy przedmiot wokół mnie ma swoją historię lub powód, dla którego tam jest. Lubię mieć blisko siebie rzeczy, które mnie inspirują przez cały czas. Albo rzeczy, które przypominają mi o kimś, kogo kocham, o historii, o spektaklu, o uczuciu. Trochę jak koncepcja ołtarza.

Czy jest jakiś okres w historii sztuki, który szczególnie Cię inspiruje, do którego chciałabyś się przenieść?
Uwielbiam naszą współczesną epokę. Myślę, że wszystko jest teraz tak eklektyczne, że dzięki temu życie staje się bardzo bogate. Ale gdybym musiała wybrać jeden okres, który absolutnie chciałabym zobaczyć, gdybym mogła podróżować w czasie, to byłby to czas powstania Bauhausu.

Czy masz jakieś artystyczne cele na nadchodzące lata?
Byłoby wspaniale móc po prostu dalej to robić. Pracuję nad bardzo długoterminowym projektem, więc chciałabym móc skończyć przynajmniej kolejne 10 rozdziałów. Projekt nazywa się *Subject Studies*.

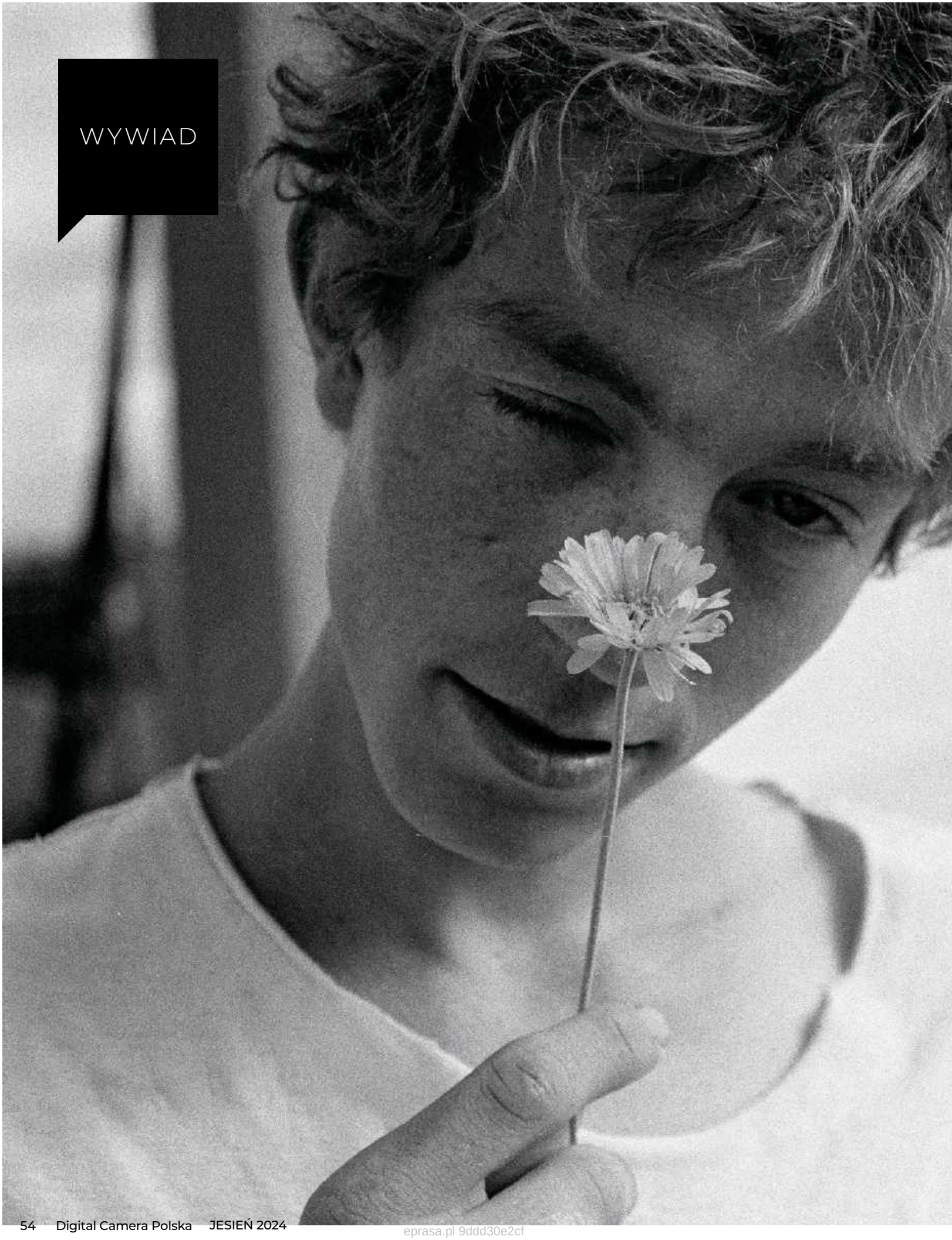
Powodzenia i dziękuję za rozmowę!

eprasa.pl 9ddd30e2cf





eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



MAGDALENA **WOSIŃSKA**

Z Katowic na Times Square. O niepewnych początkach, subkulturze amerykańskich skejtów końca lat 90. oraz o tym, jak dzieciństwo w Polsce wpłynęło na jej karierę w USA, rozmawiamy z Magdaleną Wosińską

Tekst: Julia Kaczorowska

Cześć. Zapytam jak w Ameryce: How are you?**
Dobrze. Lubię poniedziałki, to początek dobrego, nowego tygodnia.

Kiedy zdałaś sobie sprawę, że fotografia „to jest to”?
Nie jestem pewna, czy jako młoda dziewczyna kiedykolwiek myślałam, że mogłabym zostać profesjonalną fotografką. Zaczęłam robić zdjęcia, kiedy miałam 14 lat i naprawdę mi się to podobało. Wiedziałam, że to zawsze będzie częścią mojego życia, sposobem na nawiązywanie kontaktów z ludźmi i opowiadanie historii. Fotografia pomogła mi poczuć, że jestem częścią świata lub przynajmniej częścią czegoś. Ale kiedy pomyślałam, że naprawdę mogłabym zostać fotografką? Stało się to dopiero, kiedy miałam dwadzieścia kilka lat i asystowałam innym fotografom. Zobaczyłam, że oni na tym zarabiają. Jako nastolatka nigdy nie zdawałam sobie sprawy, że to może być ścieżka kariery! Nie uczono nas tego, zwłaszcza że przyjechałam z Polski do Ameryki, pochodząc z rodziny nauczycielskiej. Wszyscy w mojej rodzinie mają doktoraty: z psychologii, chemii, ekonomii. Przez długi czas fotografia nie wydawała mi się więc realistyczną ścieżką, dopóki nie zaczęłam na niej zarabiać.

A czy Twoi rodzice traktowali Twoją fotografię poważnie?
Gdyby usłyszeli to teraz, nie uwierzyliby, że tak było, bo pracuję w tym zawodzie już od 30 lat. Ale nie, na początku nie traktowali tego poważnie. Dla nich to była po prostu sztuka. Moim rodzicom naprawdę trudno było zmierzyć się z faktem, że nie poszłam na studia i nie zdobyłam dyplomu. Pozwalali mi zajmować się fotografią, ale pamiętam, że choć w młodym wieku kupiłam swój drugi dom z zarobionych pieniędzy, miałam billboard na Times Square, kiedy moja kariera akurat zwalniała, mama nadal mówiła mi: „Powinnaś wrócić do szkoły i zdobyć dyplom”.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Magdalena Wosińska

Fotografka pochodząca z Polski, od lat mieszkająca w Stanach Zjednoczonych. Fotografowanie postrzega jako przywilej, dający możliwość odkrywania ludzkiej natury. Jej odważny styl, ukształtowany przez lata fotografowania subkultur, kontrastuje z wrażliwością portretów. Magdalena wydała cztery książki: *Bite It You Scum* (2010), *The Experience Vol.1* (2015), *Leftovers Of Love* (2018) i *Fulfill The Dream* (2024). Jej prace były wystawiane m.in. w Fahey/Klein Gallery (Los Angeles) i Webber Gallery (Londyn, Los Angeles), a *Leftovers Of Love* trafiło do kolekcji MoMA. W 2023 roku odbyła się retrospektywna wystawa „In Between Life" w Maladze.

www.magdalenawosinska.com
ig: magdawosinskastudio



Mieszkałam w Katowicach, mieście górniczym. Sposób, w jaki mnie tam wychowano, **dodał mi odwagi w Ameryce**

A pod koniec swojego życia mawiała: „Przykro mi, nie rozumiem, czym się zajmujesz, ale chyba robisz to dobrze".

Czy polskie korzenie wpływają na Twoje spojrzenie na amerykańską kulturę?
Och, w stu procentach. Moje podejście do świata tutaj jest głęboko zakorzenione w wychowaniu w Polsce. Zabawne, jak wiele osób pyta mnie, czy cokolwiek pamiętam z Polski. Przeprowadziłam się do Stanów, gdy miałam osiem lat. Oczywiście, że pamiętam! Czy nie jesteśmy ludźmi w wieku od jednego do ośmiu lat? To jeden z najbardziej kształtujących nas okresów. Moje najmilsze wspomnienia z dzieciństwa pochodzą właśnie z Polski. Nie mam stąd złych wspomnień, nawet z czasów komunizmu. Pamiętam co prawda, jak bałam się iść do sklepu po masło, czekałam w kolejce przez godzinę, a potem usłyszałam: „Nie mamy masła, wróć za tydzień". Ale patrząc wstecz, myślę, że to było super, że jako sześciolatce moi rodzice ufali na tyle, że wysyłali mnie samą do sklepu, a ja miałam odwagę tam pójść. To by się nigdy nie zdarzyło w Ameryce! Tu ludzie nie pozwalają swoim nastolatkom chodzić do sklepu samym. Mieszkałam w Katowicach, mieście górniczym — to był mój plac zabaw. Sposób, w jaki mnie tam wychowano, dodał mi odwagi w Ameryce i nauczył, żeby nigdy nie brać niczego za pewnik. Ja naprawdę widzę piękno w rzeczach — w kolorze, w połączeniach — ponieważ dorastałam w powojennym, komunistycznym, szarym, ciemnym miejscu. Ludzie w Polsce zawsze znajdują radość latem: zbierając jagody, grzyby, jeżdżąc nad jezioro. Uczysz się doceniać te chwile. Uczysz się też być oszczędną. Pomaga to być wdzięczną za to, że istnieje supermarket z dużym wyborem produktów i docenić coś tak prostego, jak pomarańcze rosnące na drzewach. Teraz ludzie wracają do Polski, jest tu tyle energii — to niesamowite. Tego lata zabrałam bliską przyjaciółkę do Warszawy. Nigdy wcześniej tam nie była i jej

eprasa.pl 9ddd30e2cf





skojarzenia z Polską to głównie Holokaust, Auschwitz, wojna, rozpacz. Była zszokowana, odkrywając, że Warszawa jest tak tętniącym życiem, gwarnym miastem. To jedno z najbezpieczniejszych, najczystszych miast w Europie. Warszawa nigdy nie była popularną destynacją, a teraz się nią staje. Jadę tam, spotykam się z ludźmi i czuję się jak w domu. Wszystko w Polsce jest teraz nowe. Tyle musiało zostać poświęcone i spalone, by mogło powstać nowe życie. To niesamowite, jak Warszawa i Polska w ogóle rozkwitły w tak piękny sposób po tylu tragediach.

Zgadzam się. Wielu moich znajomych wraca z emigracji do Warszawy.
Zdaję sobie sprawę z tego, że w Polsce wciąż jest wiele osób, które nie są szczęśliwe. Dostaję wiadomości na Instagramie w stylu: „Po co miałabyś kazać swojemu tacie przeprowadzać się do Polski? Nasza gospodarka jest fatalna, nasz rząd jest fatalny". Niektórzy Polacy są zgorzkniali, ale to także odzwierciedlenie ich osobistej perspektywy. Zawsze możesz wybrać nową perspektywę. Ja jutro jadę do Polski po raz czwarty lub piąty w tym roku i uwielbiam to!

Wracając do fotografii… Czy łatwiej jest Ci fotografować gwiazdy, czy ludzi, którzy nie są przyzwyczajeni do aparatu?
Lubię fotografować wszystkich. Sprawia mi dużą przyjemność robienie zdjęć zwykłym ludziom, bo nie pozują i nie mają żadnych oczekiwań. Uosabiają po prostu prawdziwe życie. Niestety niektórzy aktorzy są tak przyzwyczajeni do bycia przed kamerą, że tworzą personę siebie, która nie jest prawdziwa.

Aktorzy są tak przyzwyczajeni do bycia przed kamerą, że **tworzą personę siebie, która nie jest prawdziwa**

eprasa.pl 9ddd30e2cf







Już nie dostaje się pracy na podstawie nazwiska. Moja przeszłość jako fotografki prawie nie ma znaczenia

Często zaskakujesz aktorów, pracując w małym zespole, korzystając z naturalnego światła, w warunkach, do których nie są przyzwyczajeni.

Czy uważasz, że tworzy to szczególną intymność?
Myślę, że to dla nich ulga. To tylko ludzie, ale czasami na planie dużego filmu są traktowani jak bogowie, czego nie rozumiem. Moim zdaniem wszyscy jesteśmy równi — oni są po prostu utalentowani w taki sposób, a my w inny. Kiedy robię zdjęcia, wolę uchwycić ich jako osoby, którymi są w domu, a nie jako gwiazdy na 200-osobowym planie.

Co najbardziej przyciąga Cię w procesie twórczym?
Najważniejsze jest dla mnie to, że fotografia pozwala zobaczyć coś, czego inaczej bym nie zauważyła. Można to opisać, można to narysować, ale zdjęcie to coś innego. Dla mnie jednak najlepszą częścią jest nawiązywanie kontaktu z ludźmi. To zaszczyt. Ludzie doceniają, że są fotografowani — ponieważ lubią być widziani — a ja cieszę się, że mogę im sprawiać radość i pomagać czuć się pięknymi.

A czy jest coś, czego nie lubisz w fotografii?
Tak, jedna rzecz mnie denerwuje. Kiedyś ludzie przychodzili do mnie, bo podobał im się mój styl. Teraz przychodzą do mnie i jeszcze dwóch innych fotografów, a my musimy tworzyć tak zwane treatments do każdego zlecenia. Muszę tworzyć moodboardy i przedstawiać swoją wizję, niezależnie od tego, czy dostanę to zlecenie, czy nie. To zajmuje dużo czasu i oznacza sporo wysiłku. Jestem sfrustrowana tym, że dziś oczekuje się, żebym była doskonałą pisarką, świetną graficzką i dobrze prezentowała się na callach, aby zdobyć zlecenia. W wieku 41 lat z moim portfolio nadal muszę się wykazywać. Wolałabym spędzać czas na doskonaleniu swojego rzemiosła jako fotografka niż uczyć się, jak robić świetne prezentacje, żeby zdobywać zlecenia.

Czy to podejście jest charakterystyczne dla Stanów Zjednoczonych?
W Europie też tak jest. Nie jestem pewna co do Polski, bo nie pracuję tu często. Ten trend zaczął się pięć lat temu i teraz musimy wkładać tyle pracy w zlecenia, które mogą nawet nie dojść do skutku. Już nie dostaje się pracy tylko na podstawie nazwiska, reputacji lub portfolio. Moja przeszłość jako fotografki prawie nie ma znaczenia.

Nadal robisz zdjęcia na filmie?
Robię zdjęcia na cyfrze dla klientów, ale moim ulubionym aparatem zawsze będzie analog. Uwielbiam go. Przy tylko 36 klatkach każde ujęcie ma znaczenie. To sprawia, że zwalniam i naprawdę szlifuję swoje umiejętności.

Przechodząc do tematu Twojej książki – jeździsz jeszcze na desce?
Zdarza mi się, ale nie próbuję niczego ryzykownego — nie chcę kontuzji.

eprasa.pl 9ddd30e2cf





Jakie emocje odczuwałaś, przeglądając swoje archiwa?
To było interesujące. Książka, o której mówimy, jest o skejtach, ale poprzednia, nad którą pracowałam, była o mojej matce. Nadal szukam wydawcy dla tej książki i wiedziałam, że ona nie powinna ukazać się pierwsza. Ta o deskorolce musiała powstać — to niemal prequel do książki o mojej mamie, przedstawiający moje życie przed tym rozdziałem. Przejrzenie 10 tys. zdjęć i zawężenie ich do 308 stron było bardzo oczyszczające. Widziałam w tych kadrach wiele zabawnych chwil, ale także momentów, kiedy tak bardzo starałam się udowodnić swoją wartość. Chciałabym, żeby młodsza ja miała więcej pewności siebie. Czułam się wyrzutkiem jako imigrantka w USA i znalazłam schronienie w społeczności skateboardowej. Chociaż bywało pięknie, przeszłam też przez wiele trudnych chwil jako młoda dziewczyna i nastolatka. Oglądanie archiwów sprawiło, że poczułam smutek. Mając 40 lat, patrzę na 12–14-letnią dziewczynę, która mogłaby być moją córką. Ale dobrze było wydać tę książkę, uwolnić wspomnienia i wysłać je w świat.

Ta książka jest kapsułą czasu sceny skateboardowej, ale pokazuje również Twoją ewolucję jako artystki. Czy oceniałaś swoje zdjęcia, patrząc na nie teraz?
Niektóre zdjęcia, które zrobiłam, mając 14 lat, są lepsze od tych, które robię teraz! (*śmiech*) Naprawdę byłam pod wrażeniem. Uwielbiam zdjęcie na okładce! Jest podobne zdjęcie Andy'ego Warhola trzymającego kwiat przy nosie, autorstwa Dennisa Hoppera. Swoje zrobiłam mając 14 lat, przed czasami Internetu, zanim nawet wiedziałam, kim są Andy Warhol i Dennis Hopper.

„Wielkie umysły myślą podobnie".
Tak, to był jakiś rodzaj zbiorowej podświadomości. Naprawdę fajnie było spojrzeć wstecz na zdjęcia, których na początku nie uważałam za ważne. Ale wiele z nich to były po prostu szczęśliwe przypadki; rozwijałam swój styl i uczyłam się. Rzeczą, z której jestem naprawdę dumna, jest to, że przez przypadek zachowałam wszystkie te negatywy. To zasługa mojej mamy: zatrzymała wszystko, od moich zdjęć i negatywów po szkolne albumy.

eprasa.pl 9ddd30e2cf







Widziałam w tych kadrach wiele zabawnych chwil, ale także momentów, kiedy tak bardzo starałam się udowodnić swoją wartość. **Chciałabym, żeby młodsza ja miała więcej pewności siebie**

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Zajęło mi to 40 lat. Przez długi czas byłam chłopczycą i miałam w sobie mnóstwo gniewu

Jak się czułaś jako, dorastająca dziewczyna w świecie skateboardingu?
Teraz jest zupełnie inaczej, ponieważ kobiety często jeżdżą, a deskorolka jest dyscypliną olimpijską. Wtedy byłyśmy buntowniczkami. Przez 10 lat znałam tylko dwie dziewczyny, które jeździły na desce. Więc mimo że to była moja rodzina, nadal czułam się trochę jak wyrzutek, ponieważ byłam dziewczyną. Często czułam, że muszę przyjąć bardziej męski sposób bycia — dlatego miałam krótkie włosy i ubierałam się jak chłopak.

W takim razie ta książka opowiada również o poszukiwaniu kobiecości w męskim świecie. Czy czujesz, że ją znalazłaś?
Zajęło mi to 40 lat. Przez długi czas byłam chłopczycą i miałam w sobie mnóstwo gniewu. Przez ostatni rok pracowałam nad tym – chodzi o to, aby nie czuć już, że muszę się sprawdzać, coś udowadniać.

Opowiedz mi o pracy nad książką. Sama dokonałaś wyboru zdjęć?
Miałam dużo pomocy przy edycji. Inni skejci ją przeglądali, a mój wydawca — którego uwielbiam — był bardzo zaangażowany. Jedną z najważniejszych osób w tym projekcie był mój dobry przyjaciel Tom McQueen. Jest projektantem oraz dyrektorem kreatywnym i przekształcił tę serię w coś, czego nigdy nie mogłabym zrobić sama. Miałam wszystkie te zdjęcia, ale nie wiedziałam dokładnie, co chcę z nimi zrobić. Powiedziałam mu, że pewnego dnia chciałabym nakręcić film na podstawie tej książki, więc zróbmy z niej blue print — musi być „filmowa". Tom był tak kreatywny i mądry, mierząc się z tym tematem. To było naprawdę wspaniałe przekazać komuś kawałek mojej sztuki i pozwolić mu zastosować swoją wizję, aby stworzyć coś pięknego. Zazwyczaj lubię kontrolować większość tego, co wypuszczam, ale z Tomem mogłam się od tego uwolnić i zaufać jego instynktowi. Współpraca nad sztuką to jedna z najfajniejszych rzeczy, jakie możesz zrobić, ponieważ pomagacie sobie nawzajem wznieść się na wyżyny.

Czy udało Ci się nawiązać kontakt z którymś ze skejtów z książki po tylu latach?
Tak, wielu z nich kupiło książkę, co było fajne. Liczni moi znajomi, z którymi się wtedy przyjaźniłam, byli podekscytowani, ponieważ czasami nawet nie wiedzieli, że zrobiłam te zdjęcia. Zawsze byłam jak mucha na ścianie, po prostu obserwowałam.

W Polsce ostatnio nastąpił wzrost zainteresowania fotografią analogową. Czy widzisz ten sam trend w USA?
Tak, zdecydowanie. Tak wiele osób tutaj fotografuje na kliszy. Niestety mój ulubiony aparat, Contax T2, stał się naprawdę drogi, gdy jedna

eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 90dd30e2cf

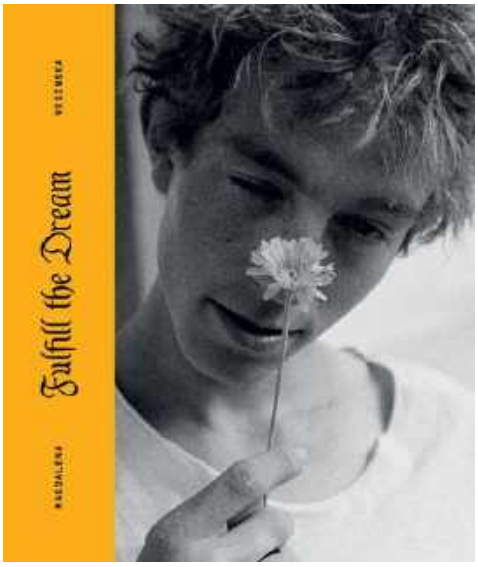




Nawet kiedy odpoczywam, działam.
Uwielbiam podróżować, to mnie energetyzuje.
Moją absolutnie ulubioną rzeczą jest ocean

eprasa.pl 9ddd30e2cf





Stron: 304
Format: 24x28,5 cm
Oprawa: twarda
Wydawca: Homecoming Gallery
Cena: 69 Euro

z Kardashianek wystąpiła z nim w reklamie. Nagle cena wzrosła dwukrotnie. Teraz jest naprawdę popularny, ale frustrujące jest też to, że podczas pandemii ceny filmów również wzrosły dwukrotnie. Przestaliśmy zarabiać, byliśmy w recesji, a mimo to ceny filmów gwałtownie poszybowały. Chciałabym, żeby przedsiębiorstwa obniżyły je do poziomu z 2020 roku. Jest większy popyt, ale nic nie usprawiedliwia aż takiego wzrostu cen.

Jak myślisz, czemu jeszcze analog zawdzięcza swoją popularność?
Nie jestem pewna. Może niektórzy, podobnie jak ja, postrzegają analoga jako coś, co zmusza do większej uważności? Każda klatka niemalże nosi znak dolara, więc ma znaczenie. Dodatkowo moim zdaniem nie można odtworzyć tej samej faktury i jakości za pomocą fotografii cyfrowej. A młodych ludzi teraz naprawdę pociąga nostalgia — lata 90. znów są cool.

Na koniec powiedz nam, jak odpoczywasz.
Jestem świetna w relaksowaniu się! (*śmiech*) Ale nawet kiedy odpoczywam, zwykle coś robię, działam. Uwielbiam podróżować i odkrywać nowe miejsca, to mnie energetyzuje. Moją absolutnie ulubioną rzeczą jest ocean.

Życzę Ci więc wielu pięknych chwil. Dziękuję za rozmowę.

Książkę Magdaleny Wosińskiej „Fulfill the Dream" można zamówić za pośrednictwem strony wydawcy pod adresem ***www.homecoming.gallery***

eprasa.pl 9ddd30e2cf



PARTNER:
focus NORDIC

GÓRSKIE KASKADY I WODOSPADY

Zobacz, jak zamknąć w kadrze wartko płynące potoki, by ożywić zdjęcia górskich krajobrazów

Fotografia krajobrazowa przeżywa w ostatnich latach swoisty renesans, stając się jednym z najpopularniejszych tematów wśród fotografów w każdym wieku. Oczywiście zawsze był on popularny, ale media społecznościowe pomogły uczynić go uprawianym częściej niż kiedykolwiek. Jednym z aspektów fotografii krajobrazowej, który pozostał niezmieniony, jest chęć uchwycenia przez fotografów poczucia wizualnej ekscytacji i zainteresowania. Oczywiście, fotografia krajobrazowa pozwala nam zwolnić, przyjrzeć się scenie i zareagować na nią w zmieniającym się świetle, ale pejzaż może być czymś więcej niż tylko statycznym widokiem. Najbardziej oczywistym i skutecznym sposobem nadania krajobrazom dynamiki jest uchwycenie ruchu, a najprostszym podejściem jest włączenie do ujęć wody.

Wodospady i strumienie są tu kluczem i niezależnie od tego, czy są one głównym tematem, czy mniejszym elementem wizualnym w szerszej scenie, mogą sprawić, że krajobrazy śródlądowe będą równie dynamiczne jak ich morskie odpowiedniki.

SPIS TREŚCI

Jaki wybrać sprzęt	str. 70
Kontroluj czas	72
Blisko i szeroko	73
Twój punkt widzenia	74
Najczęstsze błędy	75
Zastosuj filtr ND	76
Czas na edycję	78



HOT SHOT WSCHÓD SŁOŃCA

Większość ujęć wodospadów i strumieni najlepiej wykonywać w pochmurne dni, aby uniknąć przepalonych świateł. Ale jeśli sama woda znajduje się w cieniu, fotografowanie szerszych scen o złotej godzinie może przynieść najlepsze rezultaty.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



CZĘŚĆ 1 WYBIERZ WŁAŚCIWY SPRZĘT

Starannie spakuj swój plecak i nie zostawiaj nic przypadkowi

Dużo sprzętu i żadnego pomysłu to powiedzenie, które prawdopodobnie wszyscy znamy, ale nie można przecież zaprzeczyć, że posiadanie odpowiedniego zestawu do pracy nie tylko ułatwia życie, ale także podnosi jakość fotografii. Nie oznacza to jednak, że musisz wydawać na niego fortunę; chodzi raczej o posiadanie akcesoriów, które faktycznie pomogą Ci w Twojej artystycznej podróży. Aby wykonać przyzwoite zdjęcia wodospadów, jezior i strumieni, wystarczy aparat, obiektyw i solidny statyw. Ale czy to wszystko? Oto niezbędne elementy, które warto ze sobą zabrać, aby móc fotografować jak profesjonalista.



1 Solidny statyw

Większy i cięższy model lepiej stawi opór nurtowi i zapewni większą stabilność. Warto też wybrać taki, który jest odporny na działanie wody, lub nawet solidnie uszczelniony, jak ten karbonowy Sirui ST-124. Zapewnia dobry kompromis sztywności i wagi, dzięki czemu idealnie nadaje się na trudne plenery.



2 Wężyk spustowy

Przy czasach otwarcia migawki krótszych niż 1/15 s nawet naciśnięcie spustu w celu wykonania zdjęcia może spowodować poruszenie kadru. Aby zminimalizować ryzyko zarejestrowania nieostrego ujęcia, użyj pilota lub 2-sekundowego samowyzwalacza w aparacie.



3 Obiektyw szerokokątny

Kluczowy element wyposażenia każdego fotografa krajobrazu. Nie musi być bardzo jasny (w pejzażu stosuje się małe otwory przysłony f/8-16), dobrze, by był kompaktowy jak ten uniwersalny i stosunkowo niedrogi Tamron 17–50 mm f/4 Di III VXD.



4 Ściereczka z mikrofibry

Podczas fotografowania wodospadów i strumieni nieoceniona będzie duża ściereczka z mikrofibry. Świetnie nadaje się do usuwania kropel wody z filtrów i przykrywania ich między ujęciami, aby osłonić je przed ponownym zachlapaniem.



5 Systemy filtrów

Filtry są niezbędne do efektywnego fotografowania płynącej wody. Filtr polaryzacyjny usuwa odblaski z powierzchni, filtr ND pozwala wydłużyć czas naświetlania, a gradientowy zrównoważy jasność kadru w wąwozach i dolinach.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

SYSTEMY FILTRÓW **KTÓRY JEST DLA CIEBIE?**



Filtry nakręcane

To najpopularniejszy typ filtrów i dobra opcja budżetowa dla początkujących. Opłaca się kupować je w zestawach, takich jak np. NiSi Circular Starter, Advance lub Professional Kit.



Filtry typu add-on

Okrągłe filtry, które wsuwamy jeden na drugi, dzięki czemu można je łatwo układać w stosy, nawet w przypadku obiektywów szerokokątnych. Są bardzo wygodne w terenie.



Filtry kwadratowe

Są najbardziej wszechstronną opcją, ale niestety również najdroższą, zajmują też najwięcej miejsca w torbie. Muszą być używane z dedykowanym uchwytem (tzw. holderem).

WIĘCEJ O FILTRACH NA STR. 100

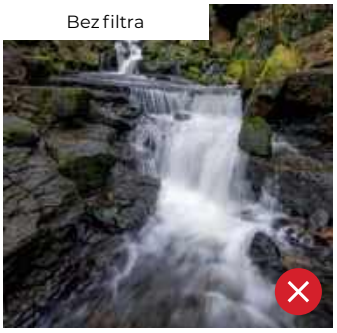
KLUCZOWE FILTRY **CZEGO POTRZEBUJESZ, BY ROBIĆ NIESAMOWITE ZDJĘCIA**

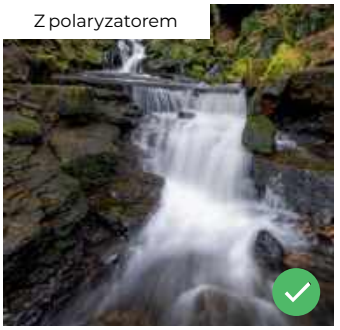
Możesz fotografować bez filtrów, ale osiągnięcie profesjonalnych efektów będzie wówczas bardzo trudne. Dzięki tym trzem rodzajom filtrów możesz przejąć pełną kontrolę nad swoimi zdjęciami…



Filtry polaryzacyjne

Świetnie nadają się do zdjęć wodospadów i strumieni, ponieważ usuwają odblaski z wody i skał, zwiększają nasycenie barw, podbijają kontrast i działają jak filtr ND o niskiej mocy. Nasz ulubiony to NiSi Natural CPL, bo nie wpływa na balans bieli, co w przypadku zdjęć przyrody ma duże znaczenie.

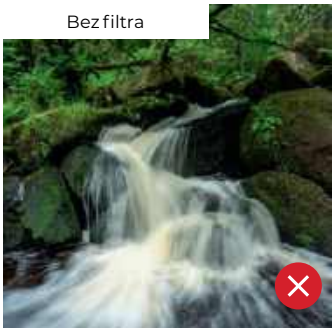


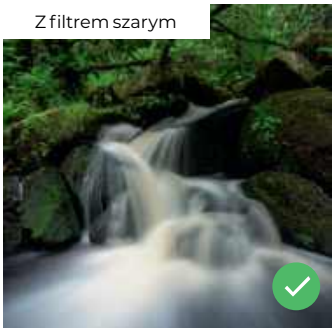




Filtry szare

Filtry ND blokują światło i pozwalają na fotografowanie przy dłuższych czasach otwarcia migawki. Oprócz modeli o stałej wartości redukcji światła dostępne są również filtry ND o regulowanej mocy (np. NiSi Vario ND). Aby uchwycić jedwabiście gładką taflę wody, stosuje się filtry 6-, a nawet 10-stopniowe.

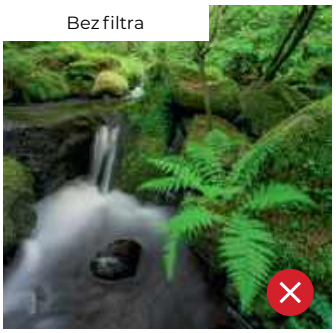






Filtry połówkowe…

…inaczej gradacyjne. Są używane do zachowania szczegółów na niebie podczas fotografowania krajobrazów, ponieważ niebo jest często znacznie jaśniejsze niż ziemia. Miękki gradient jest idealny do równoważenia ekspozycji w wąwozach, gdzie często znajdują się wodospady i strumienie.





eprasa.pl 9ddd30e2cf

CZĘŚĆ 2
KONTROLUJ CZAS

Kreuj nastrój zdjęć, dopasowując czas otwarcia migawki aparatu

Podczas fotografowania wodospadów i strumieni nie warto korzystać z priorytetu czasu, ponieważ niezbędne jest również sterowanie przysłoną. Niemniej czas otwarcia pozostaje kluczowym parametrem, który może radykalnie zmienić nastrój kadru. To, jak krótki lub jak długi czas otwarcia migawki zastosujemy, zależy tak naprawdę od naszego gustu. Trzeba jednak pamiętać, że zbyt długi powoduje utratę wszystkich szczegółów wody, podczas gdy zbyt krótki czas sprawia, że zdjęcie wygląda jak zwykła fotka z telefonu. Poniżej znajdują się cztery przykłady zastosowania różnych czasów otwarcia migawki, które pomogą Ci wybrać najlepsze ustawienie.

NASZ WYBÓR

Firma NiSi oferuje nawet zestaw przeznaczony do fotografowania wodospadów (Circular Waterfall Filter Kit). W jego skład wchodzi filtr polaryzacyjny Ti Enhanced CPL, dwufunkcyjny filtr szary i polaryzacyjny HUC PRO Nano IR ND64 + CPL oraz wygodny pokrowiec na filtry.





1 1/50 s

Czas otwarcia migawki wynoszący ok. 1/50 s odzwierciedla sposób, w jaki nasze oko postrzega poruszającą się wodę. Dlatego niektórzy fotografowie uważają go za najbardziej naturalny. Wielu innych preferuje jednak dużo dłuższe czasy otwarcia migawki.



2 1/4 s

Wydłużenie ekspozycji do 1/4 s pozwala uchwycić płynącą wodę w dynamiczny sposób. Na tak zarejestrowanym zdjęciu woda nie jest jeszcze zbyt „mleczna". To punkt wyjścia, gdy dużo wody pokrywa skały, ponieważ taki czas pozwoli uniknąć efektu białej papki.



3 1 s

Nawet 1-sekundowa ekspozycja zachowuje pewien stopień faktury wody. Podobnie 2 s, przy czym obie stanowią granicę między szczegółem a rozmyciem. Na obszarach szybciej płynącej wody szczegóły mogą znikać jak tutaj na dnie kaskady.



4 30 s

Gdy ekspozycja przekroczy 10 s, wszystkie szczegóły zostaną utracone, a rezultatem będzie gładka, eteryczna woda. W scenach takich jak ta bardzo długie ekspozycje nie sprawdzają się dobrze, ale przy mniejszej ilości wody może to wyglądać fantastycznie.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

CZĘŚĆ 3
BLISKO I SZEROKO

Czasami Twoja wizja może wymagać wejścia do wody, więc bądź przygotowany

Nie ma czegoś takiego jak zła pogoda, jest tylko nieodpowiednie ubranie – to częste powiedzenie miłośników aktywności na świeżym powietrzu. To samo tyczy się fotografii krajobrazowej. Z tą różnicą, że fotografowie powinni nie tylko słuchać tej prostej rady, ale pójść o krok dalej i zadbać o odpowiednie przygotowanie do sesji w trudnych warunkach. Najważniejsze to wodoszczelne buty – są najlepszym przyjacielem fotografa krajobrazu. W przypadku wodospadów i strumieni kalosze pozwalają wejść do wody, aby uzyskać lepszą kompozycję. W ten sposób można zbliżyć się i fotografować bardzo szerokim kątem, aby uzyskać lepsze, dynamiczne ujęcie. Zwykłe trampki na pewno będą Cię ograniczać.



1 Z daleka

Stojąc na skraju wody, możliwe było uzyskanie całkiem przyjemnego obrazu, ale wir jest mniej widoczny w szerszej scenie i walczy z pierwszym planem o uwagę widza. Nie ma nic zasadniczo złego w tej kompozycji, ale można ją poprawić, by była lepsza w odbiorze.



2 Z bliska

Zbliżenie się do wody z aparatem pozwoliło na wykorzystanie wiru jako elementu pierwszego planu. Ta bliskość – osiągnięta dzięki zaledwie kilku metrom – w połączeniu z odpowiednią wysokością zaowocowała znacznie ciekawszą i ostatecznie bardziej dramatyczną kompozycją.



WŁAŚCIWY SZEROKI KĄT

Do fotografowania wodospadów i strumieni najlepsze są obiektywy o ogniskowej 17 mm lub szersze. W przypadku korpusu pełnoklatkowego może to być na przykład model Tamron 17–28 mm f/2,8. Jeśli chodzi zaś o aparat z matrycą APS-C, to jego odpowiednikiem i dobrym wyborem będzie np. Tamron 11–20 mm f/2,8 (ekwiwalent 17–30 mm dla formatu 35 mm).

eprasa.pl 9ddd30e2cf

CZĘŚĆ 4
TWÓJ PUNKT WIDZENIA

Poznaj dobrze lokalizację, aby wypracować najlepszą kompozycję

Punkt widzenia jest jednym z najważniejszych aspektów wszystkich rodzajów fotografii. Nawet niewielka zmiana wysokości, kąta nachylenia aparatu lub niewielka korekta pozycji w stosunku do obiektu może całkowicie zmienić kompozycję i ostatecznie nastrój zdjęcia. Praca z lokalizacją to termin, który odnosi się do odkrywania jak największej liczby możliwości kompozycyjnych w danym miejscu poprzez dostosowanie trzech wyżej wymienionych czynników. Wszystkie poniższe zdjęcia zostały wykonane w odległości zaledwie kilku metrów od siebie, ale format, kąt widzenia obiektywu i kompozycja sprawiły, że każde z nich jest wyjątkowe.

KOMPOZYCJA

Poświęć trochę czasu na dokładne przemyślenie kadru. Na poniższym zdjęciu centralnie umieszczone kamienie przyciągają wzrok widza i prowadzą go do środka obrazu w kierunku wodospadu.





1 Wersja 1: Klasycznie

Ta prosta kompozycja, z kaskadą w centrum kadru i strumieniem wody prowadzącym wzrok wzdłuż ujęcia, to klasyczne podejście. Ale wyższy punkt widzenia uchwycił gałąź drzewa, aby dodać trochę koloru i kontekstu.



2 Wersja 2: Pierwszy plan

Ta kompozycja odchodzi od zasady trójpodziału. Statyw został ustawiony na małej wysokości, aby włączyć omszałe skały do kompozycji. Dzięki temu wypełniły ciemną przestrzeń i pomagają widzowi wejść w scenę.



3 Wersja 3: Linie wiodące

Po obróceniu aparatu, podniesieniu go i przesunięciu w lewo skały stanowią interesujący pierwszy plan i, do pewnego stopnia, linię wiodącą. Zasada trójpodziału nie została zastosowana, choć ujęcie składa się z trzech poziomych sekcji.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

CZĘŚĆ 5
NAJCZĘSTSZE BŁĘDY

Wykorzystaj zalety sceny i dowiedz się, jak ominąć najczęstsze pułapki

Doświadczenie, wiedza i odrobina szczęścia to główne czynniki wpływające na świetne zdjęcia krajobrazowe. Choć poniższe wskazówki nie sprawią, że z dnia na dzień staniesz się profesjonalistą, to jednak dadzą Ci wgląd w to, czego szukać, a czego unikać podczas fotografowania wodospadów i strumieni. Dzięki tym sześciu prostym wskazówkom, które wynikają z doświadczenia, Twoja droga do sukcesu będzie krótsza. Popełnianie błędów to najczęstszy sposób na wyciągnięcie cennych wniosków, ale spróbuj skorzystać z tych wskazówek, które pomogą Ci od razu obrać właściwy kierunek.

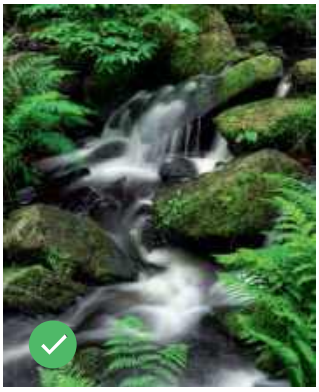


CZEGO SZUKAĆ



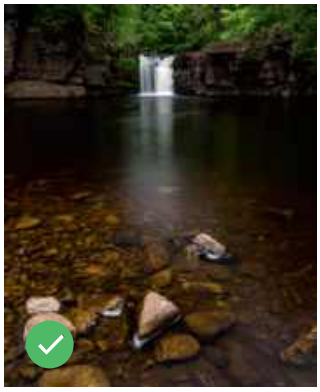
Głębia w scenie

Uchwycenie wrażenia głębi w niektórych scenach bywa proste ze względu na naturalną strukturę wodospadów i strumieni. Efekt wzmocni z pewnością fotografowanie szerokim kątem.



Intymne ujęcia

Poszukaj bardziej nastrojowych scen. Może to być zakole strumienia albo ciasny kadr wykonany teleobiektywem.



Elementy kompozycji

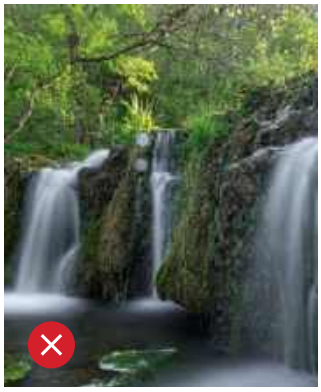
Interesujący element na pierwszym planie i linie wiodące skupiają wzrok i pomagają widzom wejść w kadr.

CZEGO UNIKAĆ



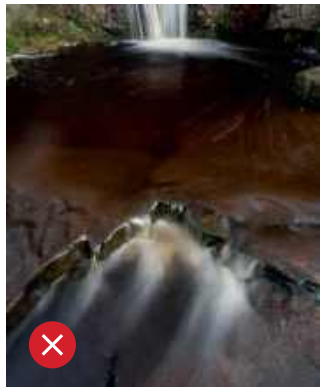
Mocne światło

Jasne plamy słońca w kadrze niepotrzebnie skupiają na sobie uwagę. Lepiej jest fotografować wodospady i strumienie w pochmurne dni, ponieważ światło jest wtedy miękkie i równomierne.



Brudna soczewka

Plamy wody na optyce są nieuniknione w pobliżu wodospadu. Sprawdzaj filtry/obiektyw między ujęciami.



Noga statywu

Szerokokątny obiektyw może uchwycić na zdjęciu jedną z nóg statywu. Zwróć uwagę na dolną część kadru.

eprasa.pl 9ddd30e2cf





CZĘŚĆ 6 ZASTOSUJ FILTR ND

Bądź kreatywny, wydłużając czas naświetlania za pomocą szarych filtrów

W odospady i strumienie często występują w wąwozach, gdzie poziom oświetlenia jest mniejszy niż na otwartej przestrzeni. Oznacza to, że można uzyskać długi czas otwarcia migawki wynoszący od 1 do 2 s, stosując jedynie filtr polaryzacyjny, przy okazji usuwając odblaski z powierzchni wody. Jeśli jednak poziom światła jest większy lub zależy nam na jeszcze dłuższym czasie otwarcia migawki, konieczne będzie zastosowanie jedno-, dwu-, trzy- lub czterostopniowego filtra ND lub zmiennego filtra szarego w celu wydłużenia czasu naświetlania.



1 Załóż filtr

Skomponuj ujęcie, ustaw ostrość i ją zablokuj. Załóż filtr polaryzacyjny, aby usunąć odblaski z wody, i filtr ND, aby wydłużyć czas naświetlania.



2 Ustaw parametry

W trybie priorytetu przysłony ustaw f/11 przy ISO 100. Upewnij się, że światła nie są przepalone. W razie potrzeby kompensuj ekspozycję.



3 Wyzwalaj zdalnie

Przy dłuższych czasach mogą wystąpić drgania po naciśnięciu spustu migawki. Aby tego uniknąć, należy użyć pilota lub samowyzwalacza.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



JAK DZIAŁA FILTR VARIO

NiSi True Color ND Vario to rodzaj filtra o zmiennej gęstości, który pozwala szybko i wygodnie dopasować moc blokowania światła. Wystarczy zamontować go na obiektywie, a następnie obrócić pierścień filtra (za pomocą wkręcanej dźwigni), aby dostosować poziom tłumienia od 1,5 do 5 stopni ND.

JAK PRACOWAĆ Z GĘSTYM FILTREM ND

Fotografując z 10- lub 6-stopniowym filtrem szarym, należy obliczyć ekspozycję. Jeszcze bez założonego filtra wykadruj, ustaw ostrość ręcznie i zanotuj w pamięci czas otwarcia migawki. Następnie użyj aplikacji **NiSi ND Calculator**, aby obliczyć czas ekspozycji dla danego filtra. Załóż go, a dla ekspozycji dłuższych niż 30 s fotografuj w trybie Bulb z wężykiem spustowym, aby ręcznie przytrzymać otwartą migawkę przez podany w aplikacji czas.





eprasa.pl 9ddd30e2cf

CZĘŚĆ 7
CZAS NA EDYCJĘ

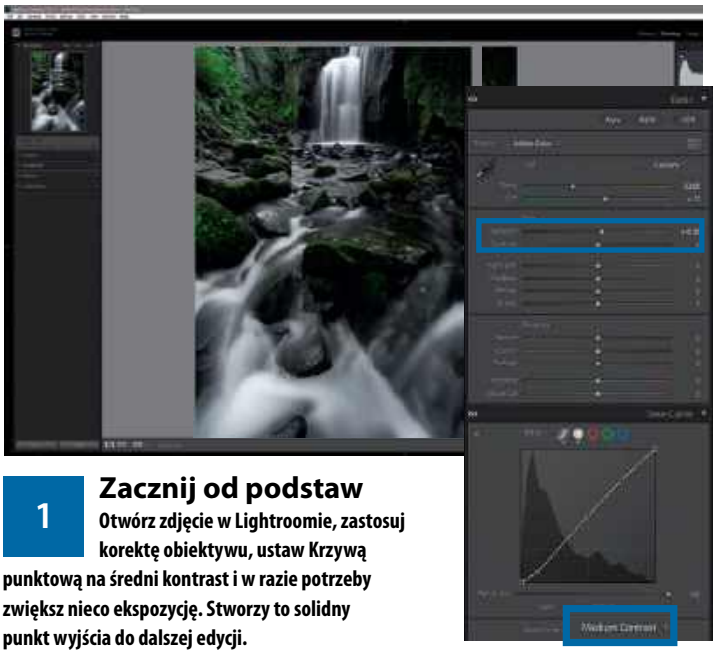
Jak maksymalnie wykorzystać surowe pliki na etapie edycji?



Przed

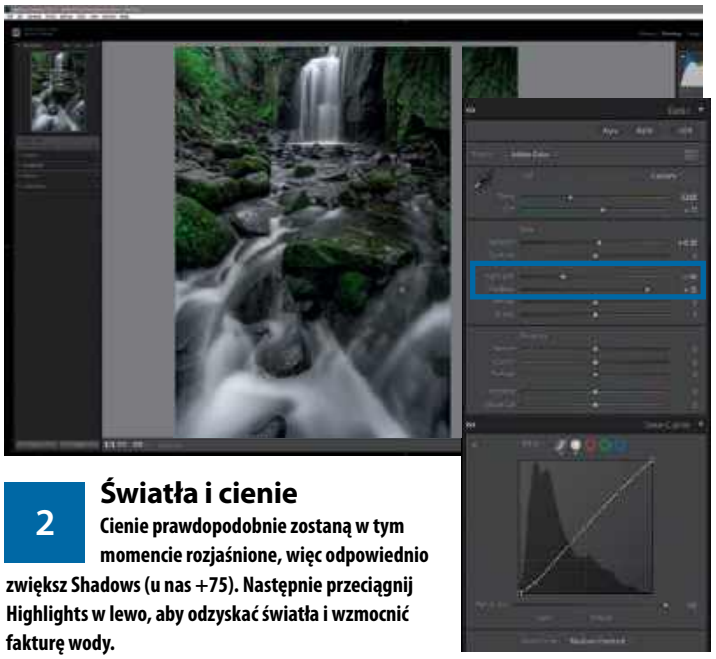
PODKRĘĆ SZCZEGÓŁY W LIGHTROOMIE

Podczas fotografowania wodospadów i strumieni konieczne może być niedoświetlenie ujęć, aby zachować szczegóły w jasnych obszarach kadru. Z tego powodu ogólny obraz może wyglądać na zbyt ciemny. Na szczęście łatwo odzyskać szczegóły w ciemniejszych partiach obrazu w postprodukcji. Jeśli fotografujesz w formacie RAW, możesz to szybko zrobić w programie Lightroom – i właśnie temu się tutaj przyjrzymy.



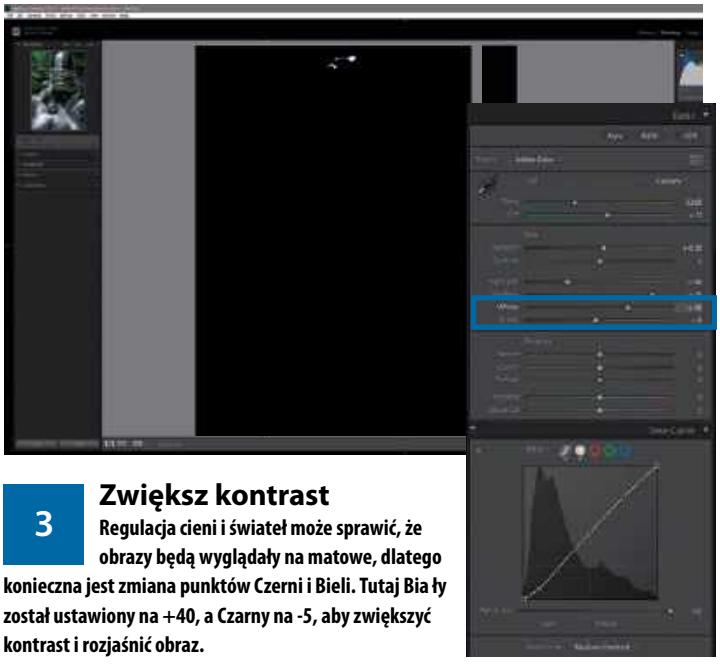
1 Zacznij od podstaw

Otwórz zdjęcie w Lightroomie, zastosuj korektę obiektywu, ustaw Krzywą punktową na średni kontrast i w razie potrzeby zwiększ nieco ekspozycję. Stworzy to solidny punkt wyjścia do dalszej edycji.



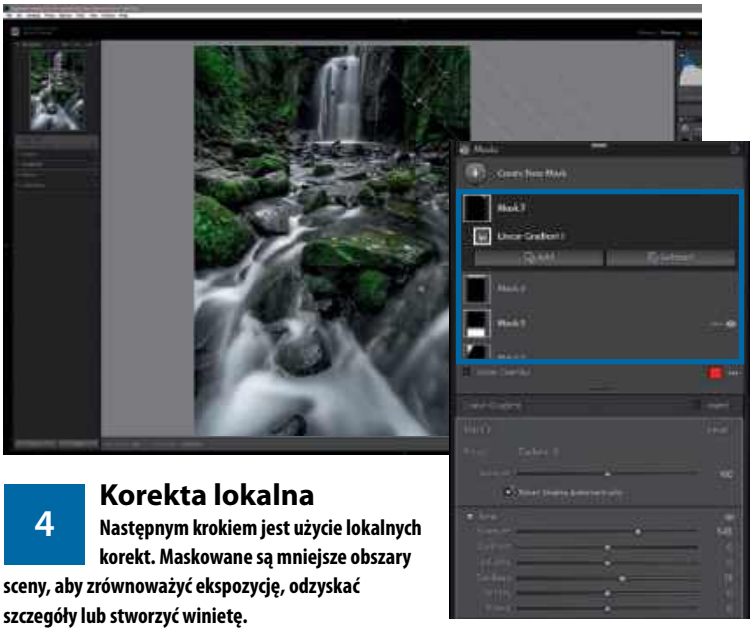
2 Światła i cienie

Cienie prawdopodobnie zostaną w tym momencie rozjaśnione, więc odpowiednio zwiększ Shadows (u nas +75). Następnie przeciągnij Highlights w lewo, aby odzyskać światła i wzmocnić fakturę wody.



3 Zwiększ kontrast

Regulacja cieni i świateł może sprawić, że obrazy będą wyglądały na matowe, dlatego konieczna jest zmiana punktów Czerni i Bieli. Tutaj Bia ły został ustawiony na +40, a Czarny na -5, aby zwiększyć kontrast i rozjaśnić obraz.



4 Korekta lokalna

Następnym krokiem jest użycie lokalnych korekt. Maskowane są mniejsze obszary sceny, aby zrównoważyć ekspozycję, odzyskać szczegóły lub stworzyć winietę.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



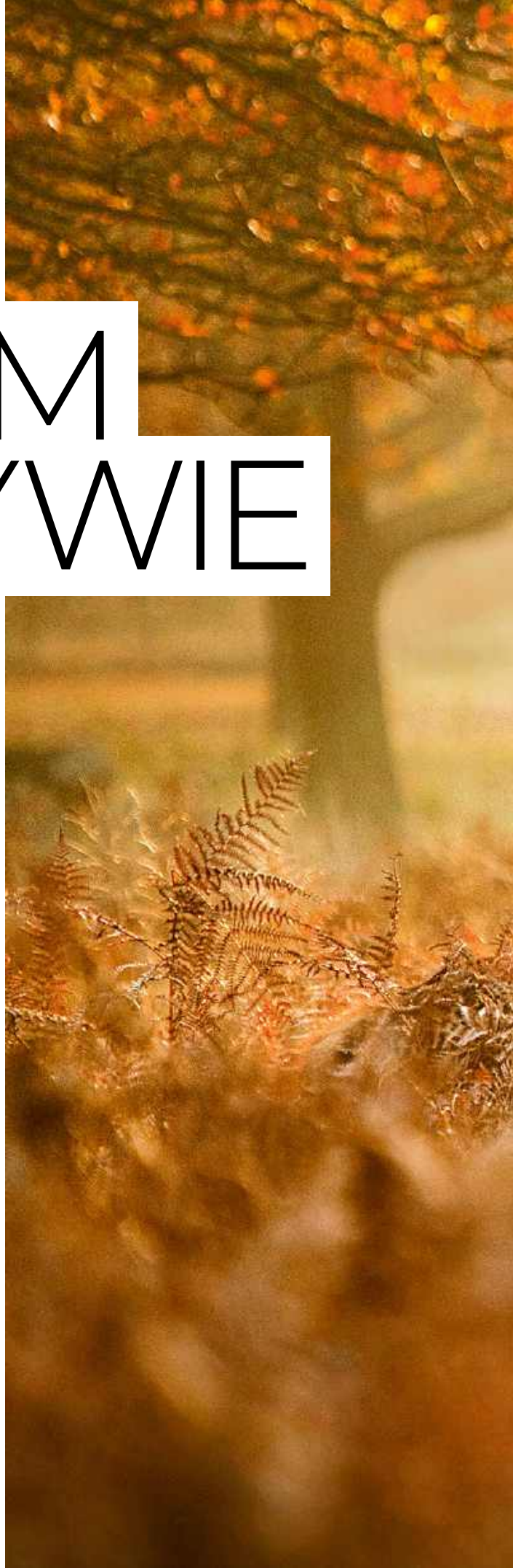
EDYCJA WODOSPADY

Jeśli rozwiniesz swoje umiejętności edycji plików RAW, szybko uzyskasz spektakularne rezultaty, takie jak ten, w którym kompozycja, szczegółowość i zręczna regulacja cieni i świateł składają się na wspaniałe zdjęcie wodospadu.

Po

eprasa.pl 9ddd30e2cf

JESIEŃ W TWOIM OBIEKTYWIE



Jesień może być ekscytującym okresem twórczego rozwoju. Oto projekty, którymi warto się zająć

Jesień jest ostatnim i prawdopodobnie najbardziej imponującym momentem w przyrodzie przed nadejściem zimy. Jest też zdecydowanie jedną z najbardziej wyczekiwanych pór roku w kalendarzu fotografów – i nie bez powodu. Poza ciepłymi kolorami, które ożywiają krajobrazy, oferuje również obfitość mglistych poranków i bardziej soczyste złote godziny. W dodatku późniejszy wschód słońca sprawia, że wyjście i fotografowanie rano jest zdecydowanie łatwiejsze. Przede wszystkim jednak jesień to wyjątkowy czas, kiedy tak naprawdę można wykonywać fantastyczne zdjęcia o dowolnej tematyce: od krajobrazów po makro, dziką przyrodę i portrety. Przedstawione tu 10 projektów koncentruje się na świecie przyrody, ale oczywiście nie wyczerpuje wszystkich możliwości – potraktuj je jako punkt wyjścia do szerokiej palety kreatywnych jesiennych przygód z aparatem w ręku.

SPIS TREŚCI

PROJEKT 1 Sfotografuj wybrzeże strona 82
PROJEKT 2 Wykorzystaj zoom 84
PROJEKT 3 Użyj okna 85
PROJEKT 4 Twoje mgliste krajobrazy 86
PROJEKT 5 Edycja krajobrazu 88
PROJEKT 6 Wypełnij kadr 89
PROJEKT 7 Mroźne detale 90
PROJEKT 8 Szukaj kontrastu 90
PROJEKT 9 Z lotu ptaka 91
PROJEKT 10 Zdjęcia z bliska 91

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Rykowisko

Okres rykowiska jeleni jest obowiązkowym wydarzeniem dla fotografów przyrody i ma miejsce tylko jesienią. Najlepiej jest fotografować o wschodzie słońca, a jeśli pojawi się mgła, mogą powstać idealne warunki do zdjęć przyrodniczych.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

PROJEKT 1

SFOTOGRAFUJ WYBRZEŻE

Wykorzystaj bardziej łaskawe pory wschodu słońca, aby odkryć spektakularne kolory złotej godziny

Możesz się zastanawiać, dlaczego sugerujemy wybranie się na wybrzeże, właśnie jesienią. W końcu większość nadmorskich lokalizacji prawie nie zmienia się z sezonu na sezon, ale to samo w sobie jest jedną z ich wielkich zalet – można je uchwycić o każdej porze roku, a ujęcie zrobione jesienią lub zimą będzie praktycznie nie do odróżnienia od tego zrobionego wiosną lub latem. Główną zaletą tej pory roku jest to, że po brutalnie wczesnych wschodach i irytująco późnych zachodach słońca latem, jesień pozwala dłużej pospać fotografom, którzy chcą uchwycić nadmorskie wschody słońca. Niezależnie od tego, jakie krajobrazy fotografujesz, teraz jest czas, aby skorzystać z krótszych dni.



James Abbott

CZAS NA ZDJĘCIA

USTAW APARAT



1 Przymocuj aparat do statywu, aby móc uzyskać długie czasy otwarcia migawki podczas złotej godziny. Skomponuj ujęcie i załóż wymagane filtry – połówkowe są niezbędne do zachowania szczegółów nieba, podczas gdy szare mogą być konieczne do wydłużenia czasu w celu uzyskania mocniejszego rozmycia wody podczas przypływu.





PARAMETRY EKSPOZYCJI

2 Fotografuj w trybie priorytetu przysłony przy f/11–16, aby uzyskać dużą głębię ostrości. W tym przypadku ustawiliśmy kompensację ekspozycji na +1, wyzwoliliśmy migawkę zdalnie.

WYCELUJ I STRZELAJ

3 Ustaw ostrość na 1/3 głębokości sceny, aby zmaksymalizować głębię ostrości, i użyj funkcji wirtualnego horyzontu, by wypoziomować aparat. Dopracuj kompozycję i zwolnij migawkę.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Zamek Bamburgh
Plaża Bamburgh jest popularna wśród fotografów ze względu na charakterystyczny zamek. Podczas odpływu można było tu podziwiać intensywne kolory jesiennego wschodu słońca.

5 s | f/11 | ISO 100

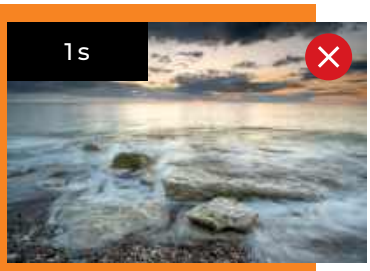
RADA **DŁUGA EKSPOZYCJA**

1 FILTR SZARY
Do fotografowania z długim czasem naświetlania potrzebny jest gęsty filtr szary. Filtry ND są dostępne w różnych cenach, ale droższe szklane opcje są zwykle najlepsze.

2 APLIKACJA
Dostępnych jest kilka aplikacji z timerem do długich ekspozycji, które ułatwiają wybór czasu naświetlania. Tutaj użyliśmy aplikacji NiSi Filters, ale możesz też wypróbować aplikację B&W Stopper Exposure.

3 STATYW
Podczas fotografowania z długim czasem naświetlania aparat musi być stabilnie nieruchomy, więc solidny statyw jest niezbędny. Nie musi być przy tym bardzo drogi. Ciekawą nowością jest model **Fotopro X-go Chameleon E2** z głowicą kulową FPH-52QP. Producent pogodził bowiem duży udźwig (10 kg) z niewielką wagą (1,2 kg) i maksymalną wysokością prawie 160 cm. Co ważne złożony mierzy tylko 44 cm, a jedną z nóg można odpiąć i zamienić w poręczny monopod.







eprasa.pl 9ddd30e2cf



James Abbott

PROJEKT 2

WYKORZYSTAJ ZOOM

Skoncentruj się na kolorze i wykorzystaj zoom w obiektywie, aby uzyskać abstrakcyjne efekty

Najbardziej oczywistym sposobem na uchwycenie jesiennych kolorów jest to, co można nazwać standardowymi technikami fotograficznymi, stosowanymi przy fotografowaniu pejzaży. Ale jedną z metod, która nigdy nie przestaje wywoływać uśmiechu na twarzy, jest tzw. zoomburst. Technika ta wymaga po prostu fotografowania przy stosunkowo długim czasie otwarcia migawki i jednoczesnego płynnego obracania pierścienia zoomu na obiektywie, aby zarejestrować dynamiczne rozmycie. Technikę tę można stosować o każdej porze roku, ale najlepsze efekty uzyskasz jesienią, gdy liście drzew nieco się przerzedzą i przybiorą jaskrawoczerwone, pomarańczowe i żółte kolory.

DOBRA RADA
KRĘĆ STABILNIE

Staraj się trzymać aparat stabilnie podczas obracania pierścienia zoomu na obiektywie, aby efekt był jak najprostszy. Jeśli obiektyw ma stabilizację obrazu, włącz ją.

ZOOMBURST KROK PO KROKU



USTAW PRIORYTET CZASU

1 Ustaw pokrętło trybu aparatu w pozycji S lub Tv. Przy określonym czasie migawki aparat dostosowuje wtedy przysłonę w celu uzyskania prawidłowej ekspozycji.



TESTUJ USTAWIENIA

2 Wybierz ISO 100 i czas otwarcia migawki 1/10 s. Konieczne może być również zastosowanie kompensacji ekspozycji w celu rozjaśnienia lub przyciemnienia jasności liści.



KRĘĆ ZOOMEM

3 Trzymając stabilnie aparat przed klatką piersiową, skieruj go na drzewo. Zacznij obracać pierścień zoomu i zwolnij migawkę. Powtórz kilka razy i wybierz najlepsze ujęcie.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

PROJEKT 3

UŻYJ OKNA JAKO PODŚWIETLARKI

Twórz szczegółowe zdjęcia makro złotych liści przy użyciu wyłącznie naturalnego światła



Fotografia to przede wszystkim światło; samo słowo fotografia pochodzi z greki i oznacza „rysowanie światłem" i to właśnie robimy za każdym razem, gdy naciskamy spust migawki. Chociaż często oszukujemy samych siebie, wierząc, że potrzebujemy najlepszych i najdroższych lamp, aby robić zdjęcia w jakości studyjnej, istnieje wiele sposobów na wykorzystanie naturalnego światła, by naśladować lub dorównać efektom, jakie daje wysokiej klasy oświetlenie. Jedną z takich najprostszych, ale skutecznych metod jest zamiana okna w domu w podświetlarkę. Dzięki temu można uchwycić najdrobniejsze szczegóły jesiennych liści za pomocą obiektywu makro lub obiektywu kitowego ustawionego na najdłuższą ogniskową.

DOBRA RADA **KOMPENSACJA EKSPOZYCJI**

Kompensacja ekspozycji to mechanizm, który umożliwia regulację ekspozycji podczas fotografowania z priorytetem przysłony lub migawki. Jest to ręczne sterowanie połączone z wygodą półautomatycznego fotografowania. Podczas zdjęć podświetlonego liścia przyklejonego do okna będziesz musiał zwiększyć ekspozycję o +2 lub +3 EV, aby obraz był wystarczająco jasny.



JAK USTAWIĆ EKSPOZYCJĘ



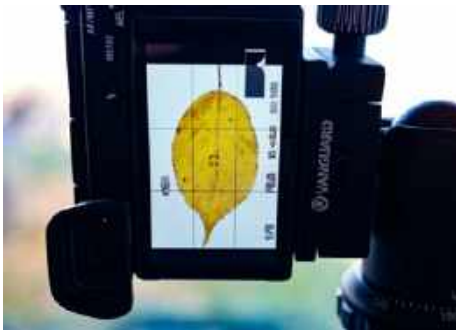
ZAMOCUJ LIŚĆ

1 Użyj taśmy samoprzylepnej, aby przykleić liść do okna za ogonek. Wykadruj ciaśniej, by taśma była niewidoczna.



UŻYJ STATYWU

2 Czasy otwarcia migawki będą długie, więc będziesz musiał użyć statywu, aby utrzymać aparat stabilnie. Zwolnij migawkę zdalnie.



PARAMETRY WYJŚCIOWE

3 W trybie priorytetu przysłony ustaw f/8, ISO 100 i skompensuj ekspozycję o +3 EV, aby rozjaśnić obiekt.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



PROJEKT 4

TWOJE MGLISTE KRAJOBRAZY

Mgliste poranki są charakterystyczne dla jesieni i wprowadzają do scen nastrojowy spokój

Żaden jesienny sezon fotografowania krajobrazów nie byłby kompletny bez wycieczki do lasu w mglisty poranek. O tej porze roku mgła jest zjawiskiem powszechnym, ale mimo to warto mieć oko na pogodę, korzystając z aplikacji, np. Clear Outside. Gdy warunki zapowiadają się idealnie, wybierz się do ulubionego lasu z teleobiektywem, filtrem polaryzacyjnym i statywem, aby przekonać się, jak złożone i często trudne kompozycyjnie lokalizacje zostały wizualnie uspokojone przez mgłę. Chaotyczne tła będą teraz prostsze, a mgła stworzy spokojną atmosferę.

DOBRA RADA **KADR**



1 ROZBŁYSK SŁOŃCA
Korzystając z zasady trójpodziału, przy niskim słońcu przesłoń jego połowę drzewem. Fotografuj przy f/16 lub f/22, aby uzyskać efekt rozbłysku.

2 PŁASKIE ŚWIATŁO
Płaskie oświetlenie może wydawać się nudne, ale jest idealne do fotografowania zamglonego lasu. Użyj filtra polaryzacyjnego, aby zmniejszyć odblaski na liściach i zwiększyć nasycenie.



3 SYLWETKI
Gęsta mgła i ostre słońce to idealne połączenie do fotografowania kontrastowych sylwetek drzew. Sceny są abstrakcyjne, ale niezwykle interesujące.



James Abbott

TECHNIKA ZDJĘCIA MGLISTYCH LASÓW W TRZECH KROKACH

UŻYJ TELE

1 Teleobiektywy świetnie nadają się do zdjęć w lesie. Pozwalają fotografować z dalszej odległości, co kompresuje perspektywę i eliminuje zbieganie się pionów. Ułatwiają również fotografowanie bardziej odległych drzew bez konieczności przechodzenia przez gęste zarośla lub mokradła, co może być trudne, a nawet niebezpieczne.



CHROŃ OBIEKTYW

2 Użyj filtra polaryzacyjnego, aby zmniejszyć odblaski na liściach i zwiększyć nasycenie. Niezależnie od tego, czy używasz filtra polaryzacyjnego, czy nie, zawsze pamiętaj o nakładaniu dekielka. Gdy spacerujesz w mglisty, wilgotny poranek w poszukiwaniu potencjalnych obiektów, łatwo zabrudzić przedni element, zahaczając o trawę czy gałęzie.



SZUKAJ TEMATÓW

3 Spaceruj z aparatem bezpiecznie przymocowanym do statywu, aby móc sprawnie ustawić się do zdjęcia. Czasami trzeba pracować szybko, gdy zmienia się światło. Fotografuj z priorytetem przysłony przy f/11 do f/16 i ISO 100. Skup się na głównym drzewie, które chcesz uchwycić, i zastosuj kompensację ekspozycji zgodnie z wymaganiami – w lesie najprawdopodobniej będzie to kompensacja dodatnia.



eprasa.pl 9ddd30e2cf



PROSTY KADR

W pierwszym podejściu do kadru drzewo po prawej stronie znajdowało się w centrum, co sprawdziłoby się, gdyby było to samotne drzewo. Chociaż to po lewej stronie jest mniej interesujące, nadanie im równej wagi poprzez umieszczenie obu na pionowych liniach siatki trójpodziału sprawia, że kompozycja jest znacznie silniejsza. Rezultat jest prosty i opiera się na interesującym kształcie drzewa po prawej stronie.

James Abbott

egrasa.pl 9d0d30e2ef

PROJEKT 5

EDYCJA KRAJOBRAZU

Przekształć swoje zdjęcia w mistrzowskie pejzaże. Wystarczy 6 kroków w Adobe Lightroom

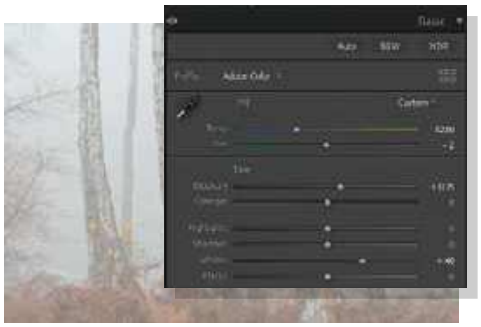
Każdy, kto fotografuje w RAW, wie, że ujęcia, które wyglądają fantastycznie na ekranie aparatu, mogą wydawać się nieciekawe po otwarciu w Lightroomie. Jeśli dodamy do tego fakt, że konieczne może być niedoświetlenie w celu zachowania jasnych partii obrazu, zamglone ujęcia lasu mogą początkowo wyglądać wyjątkowo nieciekawie. Nie jest to jednak problem, gdyż Lightroom dysponuje narzędziami potrzebnymi do naprawienia tego.





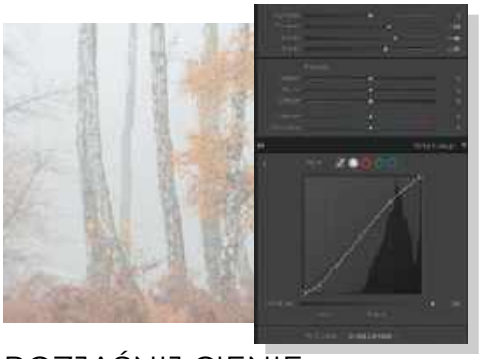
James Abbott

PRZEJDŹ OD NUDNEGO DO WYBITNEGO



ŚWIATŁO I KOLOR

1 Popraw balans bieli i dostosuj ekspozycję, aby rozjaśnić obraz. Następnie ustaw wartość bieli na ok. +40. Stworzy to jaśniejszy, skorygowany kolorystycznie punkt wyjściowy dla dalszych regulacji.



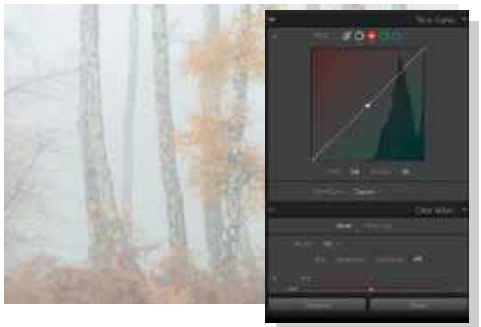
ROZJAŚNIJ CIENIE

2 Scena może nie mieć głębokich cieni, ale zwiększ suwak cieni, aby rozjaśnić ciemniejsze tony w scenie, i zwiększ poziom czerni do ok. +25. Ustaw krzywą tonalną na silny kontrast.



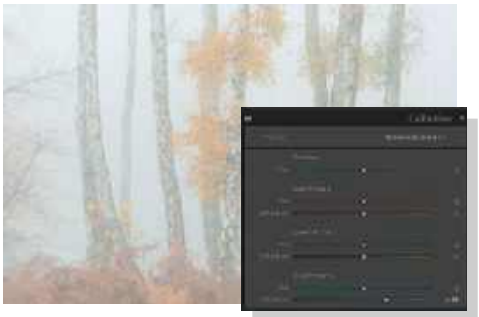
ZASTOSUJ ROZMYCIE

3 Przeciągnij suwaki Texture i Clarity do ok. -20. Spowoduje to dodanie miękkości podobnej do efektu Ortona, w którym subtelne rozmycie łączy się z ostrością, zapewniając oniryczny wygląd.



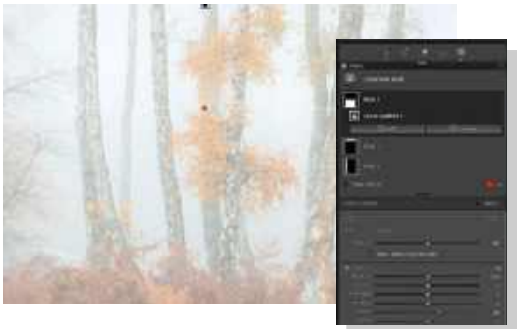
KOREKCJA KOLORU

4 Czasami balans bieli nie wystarcza do pełnej korekcji kolorów, więc użyj krzywej punktowej ustawionej na odpowiedni kanał koloru. To ujęcie miało niewielką ilość czerwieni, więc dodano cyjan.



PODKRĘĆ NASYCENIE

5 Przejdź do zakładki Calibration i zwiększ Blue Primary Saturation do ok. +35. Zwiększa to nasycenie wszystkich kolorów, dając znacznie przyjemniejsze rezultaty niż inne suwaki nasycenia.



UŻYJ GRADACJI

6 Włącz ostrzeżenie o prześwietleniach i użyj gradientów liniowych, by zredukować Whites i Highlights. Możesz także użyć gradientów, aby rozjaśnić obszary i zrównoważyć ekspozycję we mgle, jeśli jest nierównomierna.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



James Abbott

PROJEKT 6

WYPEŁNIJ KADR

W bezchmurne poranki zapomnij o niebie i skup się na kolorach i atmosferze

Czy zdjęcia krajobrazowe powinny zawsze zawierać niebo w kadrze? Nie do końca. Wszystko zależy od tego, jaki cel chcemy osiągnąć. Ponadto, jeśli niebo jest jasnym, pozbawionym cech błękitem, mogłoby to wręcz zepsuć ujęcie, chyba że w dolinie, w której fotografujesz, występuje inwersja. Mając to na uwadze, warto wypróbować techniki, które najlepiej sprawdzą się przy użyciu teleobiektywów.

DOBRA RADA **ZAPAS ENERGII**

Jesienią temperatury wyraźnie spadają, a wraz z nimi wydajność akumulatorów w naszych aparatach. Wyruszając w plener nie zapomnijcie więc zabrać ze sobą dodatkowych ogniw. W terenie świetnie sprawdzą się nowe zamienniki Newell, wyposażone w złącze USB-C. Dzięki temu możemy łatwo je doładowywać, również z powerbanka. Na zdjęciu model LP-E6P USB-C (2400 mAh) przystosowany do potrzeb nowych aparatów, takich jak Canon EOS R5 Mark II.



JAK KADROWAĆ Z GÓRY



ZNAJDŹ WZNIESIENIE

1 Najlepszym punktem widokowym do robienia zdjęć krajobrazów jest wzniesienie nad doliną. Wybieraj interesujące szczegóły i kolory, najlepiej w towarzystwie jesiennej mgły.



UŻYJ TELEOBIEKTYWU

2 Najbardziej uniwersalny będzie teleobiektyw klasy 70–200 mm. Wykorzystaj drzewa, pola i wzgórza, aby uzyskać dodatkowe warstwy zwiększające głębię.



OSTROŚĆ W KADRZE

3 Fotografuj z priorytetem przysłony przy f/11 lub f/16 i ISO 100. Ustaw ostrość na środku kadru lub sceny, aby uzyskać jak największą głębię ostrości.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

PROJEKTY 7–10

JESZCZE WIĘCEJ JESIENI

Nie masz czasu na realizację dużych projektów? Oto mniej wymagające pomysły

Każdy fotograf musi zmagać się z czasem i dostępnością. Jeśli nie jesteś w stanie odbywać dalekich podróży w celu fotografowania, pamiętaj, że jest wiele łatwiejszych sposobów na jesienną fotografię, których możesz spróbować. Poniżej przedstawiamy cztery proste, ale bardzo efektowne projekty, które wymagają minimalnego wysiłku. Dzięki nim, nawet jeśli masz mało czasu, możesz cieszyć się fotografowaniem tego, co jesień ma najlepszego do zaoferowania.



James Abbott

MROŹNE DETALE

7 Jesień nigdy nie przychodzi w tym samym czasie, ale koniec końców nieuniknione są mroźne poranki tuż przed całkowitym zrzuceniem liści przez drzewa. Szron oblepia wtedy jaskrawo zabarwione liście oraz brązowiejące paprocie, pokrywając je kryształkami lodu niczym klejnotami, które sprawiają, że zwykłe rzeczy wyglądają nadzwyczajnie.

SZUKAJ KONTRASTU

8 Obfitość kolorów o tej porze roku może wręcz przytłoczyć wizualnie, więc szukanie prostoty zarówno w lokalizacjach miejskich, jak i wiejskich może zapewnić bardzo potrzebne wytchnienie. Co więcej, prostota w postaci kontrastujących kolorów może zaowocować naprawdę przyciągającymi wzrok obrazami. Przykładem są drzewa w pełnym jesiennym blasku, które – ustawione na ciemnym tle – będą niemal wyskakiwać ze sceny.



James Abbott



James Abbott

Z LOTU PTAKA

9 Drony pozwalają fotografom wykonywać zdjęcia z różnych wysokości i docierają do trudno dostępnych miejsc, dzięki czemu stanowią świetny dodatek w torbie każdego fotografa. To ujęcie zostało wykonane z drona unoszącego się zaledwie 4,7 m nad wodą, aby zapewnić idealny punkt widzenia do uchwycenia symetrii sceny. Potencjalnie można było je wykonać przy użyciu teleobiektywu, ale w tym wypadku znacznie szybciej było rozłożyć dron niż zmienić obiektyw, przymocować aparat do statywu, a następnie wykonać zdjęcie. Korzystając z drona, nie zawsze trzeba fotografować z dużej wysokości.

SPRZĘT: DJI MINI 3

Drony to świetny sposób na zwiększenie atrakcyjności zdjęć krajobrazowych o każdej porze roku, ale większe modele mogą być kłopotliwe w przenoszeniu. Najlepszym sposobem na walkę z tym jest użycie drona o wadze poniżej 250 g, takiego jak DJI Mini 3 lub DJI Mini 4K. Są kompaktowe i lekkie, a ich jakość obrazu jest bardzo dobra.

ZDJĘCIA Z BLISKA

10 O tej porze roku grzybów jest pod dostatkiem. Do lasu zabierz obiektyw makro i czarny worek na śmieci lub karimatę, na której można się położyć. Przyda się też statyw lub worek fasoli do fotografowania z niskiego poziomu. To zdjęcie zostało zrobione w porannym słońcu oświetlającym grzyby i z blendą rozjaśniającą cienie.



SPRZĘT: MAKROOBIEKTYW

Obiektywy makro są zdecydowanie najlepszą dostępną opcją do fotografowania z bliska i zapewniają najlepszą możliwą jakość obrazu. Są również fantastyczne do fotografii portretowej i martwej natury. Na zdjęciu nowy, przystępny cenowo Tamron 90 mm f/2,8 Di III VXD



PARTNER PUBLIKACJI

Gotowy do startu

Jak fotografować dynamiczną akcję? Przygotuj się z nami do swojego pierwszego wyścigu po zdjęcia!

Chcesz sprawdzić swój refleks i umiejętność obsługi aparatu? Fotografując akcję, bez wątpienia będziesz mieć ku temu okazję – to w końcu jedna z najbardziej ekscytujących, ale jednocześnie najbardziej wymagających dziedzin fotografii.

Dlatego na kolejnych kilku stronach przedstawiamy szereg porad dotyczących dokumentowania wydarzeń, które szybko rozgrywają się przed obiektywem naszego aparatu.

Tym razem wybieramy się na tor wyścigowy, ale wiele z tych wskazówek ma wymiar uniwersalny i równie dobrze sprawdzi się w fotografii lotniczej, sportów ekstremalnych czy dzikiej przyrody – wszędzie tam, gdzie kluczowe jest uchwycenie wartkiej akcji w „decydującym momencie".

Często możecie też usłyszeć od nas, że w fotografii sprzęt nie jest najważniejszy. I oczywiście jest to prawda, zwłaszcza dziś, gdy nawet amatorskie aparaty systemowe oferują rewelacyjną jakość obrazu. Niemniej nadal są dziedziny, w których odgrywa on większą rolę i musi sprostać pewnym wymaganiom. W fotografii akcji często od aparatu ważniejszy jest obiektyw, jednak sam korpus też musi zapewniać ponadprzeciętną wydajność. Ale o tym już za chwilę. Gotowi do startu?





eprasa.pl 9ddd30e2cf



„Wheelie" w Malezji

Mistrz świata MotoGP Marc Márquez wykonuje „wheelie" na torze Sepang. Jazda na jednym kole to Święty Graal fotografii motocyklowej – jest bardziej prawdopodobna pod koniec wyścigu. Ustaw się na prostej i wybierz krótki czas otwarcia migawki, aby zapewnić sobie ostre ujęcie.

1/1000 s | f/8 | ISO 200

eprasa.pl 9ddd30e2cf

CZĘŚĆ 1 W PARKU MASZYN...

...czyli jak wybrać sprzęt do zdjęć naprawdę szybkiej akcji



Fotografia akcji to tak naprawdę jedna z niewielu dziedzin, które stawiają konkretne wymagania sprzętowe. By uniknąć frustracji i nie tracić cennych klatek, warto wybrać model, który nadąży za wydarzeniami. O ile więc w studiu portretowym czy na pejzażowym plenerze kluczowe będą dynamika tonalna i duża rozdzielczość matrycy, na torze wyścigowym i stadionie sportowym, na pierwszy plan wysuwają się szybkość serii, skuteczność autofokusa i wydajność procesora, który bez zadyszki przetworzy te ogromne ilości danych i zapisze bezpiecznie na karcie pamięci. Dobra wiadomość – postęp, jaki dokonał się na tej płaszczyźnie w ostatnich latach, jest zadziwiający. Korpusy ze średniej półki, jak **Nikon Z6II**, przekraczają już granicę 10 kl./s, a systemy AF to przeważnie precyzyjne układy hybrydowe, łączące zalety detekcji fazy i kontrastu. Wyższe modele, dzięki technologii warstwowej i częściowo warstwowej matrycy, rozpędzają się jeszcze bardziej, wykorzystując w pełni możliwości elektronicznej migawki. Wstępem do profesjonalnej fotografii sportu jest już z pewnością najnowszy **Nikon Z6III** (do 20 kl./s w trybie zdjęć seryjnych), a zupełnie pozbawione fizycznej migawki modele **Z8** i **Z9** to już prawdziwe wydajnościowe bestie, przeznaczone do pracy na największych imprezach sportowych. Co ważne, w nowych modelach nie występuje już moment zaciemnienia ekranu między ujęciami, a najnowsze technologie rozpoznawania i śledzenia obiektów – w tym również pojazdów – zdejmują z fotografa obowiązek wskazywania celu punktom autofokusa. Ale o tym już za chwilę!

AKCJA Z BLISKA KTÓRY OBIEKTYW WYBRAĆ?



Nikkor Z 70–200/2,8 VR S

Reporterska klasyka i jeden z najbardziej uniwersalnych obiektywów typu zoom. Jest lekki, kompaktowy, jasny w całym zakresie ogniskowych i piekielnie szybki, a do tego optycznie niemal doskonały. Jeśli obawiasz się, że nie będzie dość „długi", rozważ stosowanie go z telekonwerterem.



Nikkor Z 100–400/4,5–5,6 VR S

Ten model to często pierwszy wybór fotografów akcji i dzikiej przyrody. Duża rozpiętość ogniskowych pozwala płynnie przejść od zbliżenia do dalekiego wirażu, a nieduża waga (1,3 kg) – wygodnie fotografować z ręki. Optycznie to obiektyw klasy „S" ze świetnymi powłokami i stabilizacją VR.



Nikkor Z 180–600 /5,6–6,3 VR

Wielki zasięg zooma w zasięgu Twojego portfela. To potężne tele, które pozwoli już na wykonywanie naprawdę efektownych zbliżeń. Dobrze sprawdzi się w fotografii lotniczej oraz gdy dokumentujemy wydarzenia sportowe z trybun. Silnik AF typu STM płynnie podąża za akcją, a stabilizacja ma wydajność aż 5,5 EV.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Szybkość – słowo klucz
Najnowszy Nikon Z6III to konstrukcja pomostowa, która pozwala już w pełni wykorzystać możliwości migawki elektronicznej.



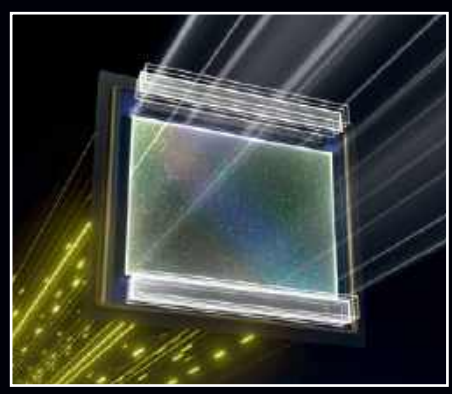
NIKON Z6III PIERWSZY KROK DO ZAWODOWSTWA

Choć do pierwszych prób i eksperymentów z pewnością wystarczy nawet korpus klasy Nikon Z6II, prawdziwy potencjał nowych funkcji i technologii odkrywa dopiero jego następca – wyposażony w częściowo warstwową matrycę Nikon Z6III. Sensor 3,5x szybciej sczytuje informacje o obrazie, a to oznacza wiele benefitów. W dynamicznych sytuacjach fotografii akcji kluczowy będzie przede wszystkim szybki tryb seryjny (do 20 kl./s dla RAW i nawet 120 kl./s dla JPEG) oraz usprawniony pomiar AF (czuły do -10 EV i ok. 20% bardziej skuteczny niż u poprzednika). W Z6III pojawił się też tryb Pre Burst, czyli zapis serii zdjęć w pętli do 1 s przed ostatecznym dociśnięciem spustu migawki. Sama matryca oferuje teraz rekordowo szeroki natywny zakres czułości ISO 100–64000, a za sprawą mikroprzesunięcia sensora otrzymamy zdjęcia o rozdzielczości aż 96 Mp. Funkcja ta realizowana jest przez układ stabilizacji, który w Z6III jest nie tylko skuteczniejszy (aż 8 EV), lecz także skupia się na obszarze, na który aktualnie ostrzymy (tryb Focus Point VR). Do tego mamy nowy, najjaśniejszy na rynku wizjer (5,76 Mp, 4000 nitów, pokrycie gamutu DCI-P3) i podwójny slot z gniazdem CFExpress.

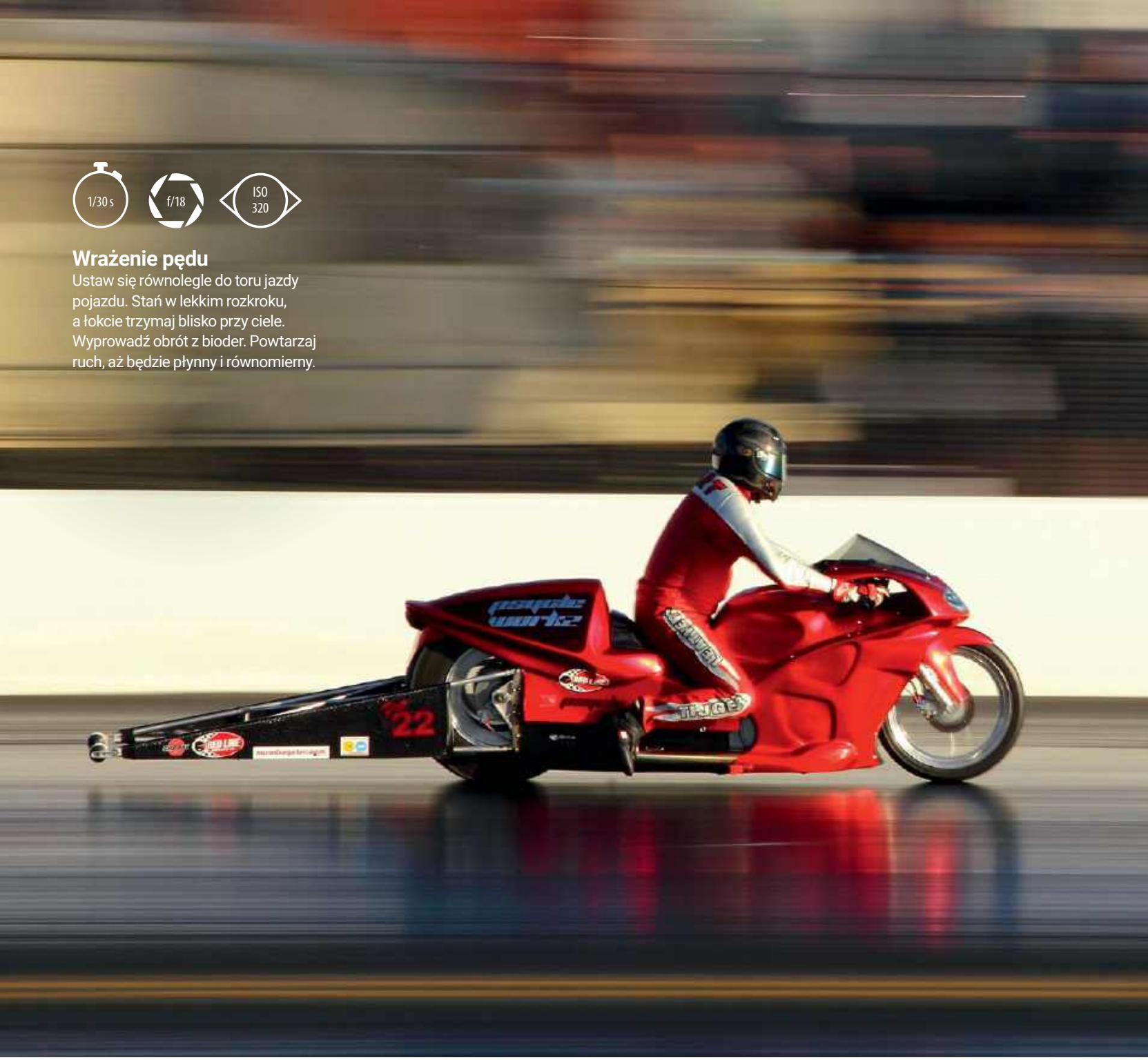


CZĘŚCIOWO WARSTWOWA MATRYCA O CO CHODZI?

W przypadku tradycyjnych matryc wszystkie komponenty – a więc zarówno obwody, jak i diody światłoczułe – znajdują się w jednej płaszczyźnie, co może zakłócać efektywne przechwytywanie światła i obniżać wydajność odczytu. Przekłada się to na gorszą jakość obrazu (zwłaszcza w słabym świetle), ale przede wszystkim na sprawne przetwarzanie danych np. w trybie migawki elektronicznej. Warstwowe matryce obrazu rozdzielają te funkcje na różne warstwy: pierwsza warstwa rejestruje światło (fotodiody), druga zajmuje się jego przetwarzaniem. W przypadku częściowo warstwowej matrycy Nikona Z6III część struktury przetwarzającej została przeniesiona i oddzielona od głównej płaszczyzny. Zastosowanie tej technologii pozwoliło na znaczące przyspieszenie odczytu danych, bez konieczności podnoszenia ceny aparatu (warstwowe matryce są drogie w produkcji).



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Wrażenie pędu
Ustaw się równolegle do toru jazdy pojazdu. Stań w lekkim rozkroku, a łokcie trzymaj blisko przy ciele. Wyprowadź obrót z bioder. Powtarzaj ruch, aż będzie płynny i równomierny.

CZĘŚĆ 2 PANORAMOWANIE

Użyj tej techniki, aby uzyskać efekt rozmycia ruchu i przekazać wrażenie szybkości

Panoramowanie to świetny sposób na podkreślenie ruchu w kadrze, gdy fotografowany obiekt porusza się w stałym kierunku. Jest to wykorzystywane w różnych sytuacjach, ale chyba najbardziej popularne jest w sportach motorowych. Fotografując samochód wyścigowy z czasem 1/1000 s, można nie tylko zamrozić poruszający się pojazd, lecz także jego koła i tło. O ile nie uda Ci się uchwycić płonącego wydechu, nic nie będzie wskazywać na to, że samochód w ogóle się porusza. W efekcie równie dobrze może on stać na torze i czekać na zielone światło. Technika panoramowania wymaga od fotografa zastosowania dłuższego czasu otwarcia migawki, śledzenia obiektu przez wizjer, „panoramowania" aparatem, gdy ten przemieszcza się przed nim, i naciśnięcia spustu migawki w odpowiednim momencie – wszystko w jednym płynnym ruchu. Idealne podążanie aparatem za obiektem pozwala uzyskać ostry pojazd i jednocześnie rozmyte obrotowym ruchem koła.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

RADA PRO UŻYJ TELEKONWERTERA

Prostym i przede wszystkim przyjaznym dla portfela sposobem na wydłużenie zasięgu swojego obiektywu może być zastosowanie telekonwertera. Dla przykładu konwerter Nikon Z TC-2x pozwoli podwoić zasięg obiektywu Nikkor 70–200 mm f/2,8 kosztem dwóch stopni jasności. Otrzymujemy więc zoom 140–400 mm f/5,6 w bardzo kompaktowym wydaniu.



JAK USTAWIAĆ OSTROŚĆ? UŻYJ DETEKCJI POJAZDÓW

Choć systemy AF w profesjonalnych lustrzankach są nadal niezwykle szybkie i precyzyjne, nowe tryby śledzenia stosowane w bezlusterkowcach sprawiają, że ostrzenie jest dziś znacznie prostsze i zdecydowanie wygodniejsze. Bo choć funkcje wykrywania obiektów nie są niczym nowym, dopiero obecnie, dzięki wsparciu sztucznej inteligencji, dają rezultaty, które mogą zadowolić nawet zawodowców. Opisywany wcześniej Nikon Z6III wykorzystuje algorytmy AI, które analizują obraz w czasie rzeczywistym, identyfikując i śledząc różne typy obiektów, w tym również ptaki, samoloty czy pojazdy. Aparat lokalizuje je bezbłędnie i utrzymuje na nich ostrość, nawet gdy poruszają się z dużą prędkością. Fotograf może skupić się więc na kompozycji.





1 Przestaw się na Manual

Przejmij kontrolę nad czasem otwarcia migawki i przysłoną w trybie ręcznym. Fotografowanie serią poprawi współczynnik trafień.



2 Ustaw odpowiedni czas

Zacznij od 1/320 s i schodź w dół, gdy poczujesz się pewniej. Prędkość pojazdu wpływa na intensywność rozmycia ruchu i współczynnik trafień.



3 A teraz obracaj się

Dociśnij łokcie do brzucha, aby podeprzeć aparat, lub użyj monopodu. Wykonuj płynne ruchy biodrami i delikatnie naciskaj spust migawki.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

CZĘŚĆ 3
NA ZAKRĘCIE

Ustaw się w odpowiednim miejscu

Samochód, a zwłaszcza motocykl pędzący na zakręcie jest z natury bardziej dynamiczny niż pojazd poruszający się w linii prostej. Oznacza to, że można użyć krótszych czasów otwarcia migawki, aby zamrozić akcję i nadal uzyskać obraz, który sugeruje ruch. Koła mogą być wtedy mniej widoczne, więc ich obracanie się jest mniej istotne. Oczywiście po pokonaniu zakrętu nadal możesz rzucić sobie wyzwanie i spróbować panoramowania, wydłużając ekspozycję i próbując uchwycić ostry obiekt z poruszonym tłem.



Monopod odciąży ręce i pozwoli na swobodne fotografowanie.



1 Zacznij od tych ustawień

O ile nie fotografujesz nocnego wyścigu, nie powinieneś mieć problemów z uzyskaniem czasu migawki 1/1000 s lub krótszego, nawet przy niskim ISO. Szeroko otwarta przysłona pomoże rozmyć tło i uwydatnić fotografowany obiekt. Użyj tych samych technik ustawiania ostrości, które opisano na poprzedniej stronie.

f/22



f/2.8



2 Zdjęcia przez ogrodzenie

Czasami możesz nie mieć innego wyjścia, jak tylko fotografować przez wysokie, ochronne ogrodzenie z siatki. Jak pokazują dwa powyższe zdjęcia, należy stanąć jak najbliżej ogrodzenia i wybrać najszerszą przysłonę, aby rozmyć siatkę. Tutaj użyliśmy obiektywu 70–200 mm f/2,8 z szerokim otworem, dzięki czemu siatka całkowicie zniknęła.

PRACUJ ZOOMEM

Ruch pierścieniem zoomu podczas długiej ekspozycji wprowadza dynamiczny efekt rozmycia, analogiczny jak przy panoramowaniu. Zmniejsz zoom, gdy pojazd zbliża się do Ciebie – zwiększ zoom, gdy się oddala – i zwolnij migawkę w połowie ruchu. Jeśli zrobisz to dobrze, samochód będzie wydawał się ostrzejszy niż jego otoczenie. Staraj się utrzymać ostrość na przedniej części samochodu, reflektorach, przedniej szybie lub gdzieś pomiędzy nimi.





3 Kadrowanie na zakręcie

Uwzględnij w kadrze oznaczenia toru, aby podkreślić, że pojazd pokonuje zakręt. Pozostaw trochę miejsca (aktywnej przestrzeni) w kierunku jazdy, aby widz mógł sobie wyobrazić, dokąd zmierza temat zdjęcia. Drugi pojazd na pierwszym planie, w tle lub w obu tych miejscach zapewni dodatkowe zainteresowanie. Możesz także użyć pochylenia holenderskiego, aby stworzyć bardziej dynamiczny obraz.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

RADA PRO
ZABLOKUJ OSTROŚĆ

Większość telezoomów posiada przynajmniej jeden przycisk funkcyjny, któremu możemy przypisać funkcję blokowania ostrości na danym dystansie (lub jej przywołania). Dzięki temu możemy czekać, aż pojazdy pojawią się na wirażu, lub szybko przełączać się między zapamiętanym krótkim i dalekim dystansem.



1/1000 s | f/5,6 | ISO 400

Odgrodzony

To zdjęcie zostało zrobione przy szeroko otwartej przysłonie przez ogrodzenie. Czas otwarcia migawki 1/1000 s został użyty do zamrożenia obiektu, z ostrością na kasku zawodnika.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

FOTOGRAFICZNA NAUKA JAZDY

Opanuj sztukę nowoczesnej fotografii

W tym numerze: Filtry

To akcesoria, które odmienią jakość Twoich zdjęć – masz to jak w banku!



Partner publikacji:

NiSi

focus NORDIC

Filtry to niezwykle przydatne akcesoria, które mogą pomóc w realizacji wymarzonych zdjęć, ale mają też wiele praktycznych zalet. Na przykład filtr ochronny może uratować drogi obiektyw przed uszkodzeniem, a dzięki filtrom gradacyjnym i polaryzacyjnym poprawisz jakość fotografii. Jeśli preferujesz zdjęcia uliczne, sportowe i dzikiej przyrody, jedynym filtrem, którego potrzebujesz, jest filtr ochronny. Filtry te są przezroczyste i choć wyglądają jak zwykłe szkło, posiadają zaawansowane powłoki zwalczające odblaski i odbicia oraz ułatwiające ich czyszczenie. Filtry ochronne powinny znaleźć się na szczycie listy zakupów każdego fotografa – będziesz potrzebować jednego dla każdego obiektywu. Jeśli posiadasz kilka obiektywów, możesz pokusić się o tańsze filtry, ale nie warto oszczędzać. Przed obiektywem umieszcza się dodatkowy kawałek szkła, więc modele lepszej jakości zapewnią wyższą wydajność. Kiedy Adobe dodało filtr gradientowy do zestawu narzędzi Photoshopa, wielu fotografów zrezygnowało z używania fizycznych filtrów, preferując stosowanie efektów w edycji. Jednak w ostatnim czasie popularność filtrów na obiektywy wzrosła, gdyż fotografowie zdali sobie sprawę, że więcej przyjemności można czerpać z wyjścia w teren i zadbania o efekt już w aparacie, niż długich godzin spędzonych na edycji przy komputerze. Tym bardziej, że działania niektórych filtrów nie da się odtworzyć w edycji, a inne efekty mogą wymagać czasu i wysiłku. Najlepszym tego przykładem jest użycie ekstremalnych filtrów ND lub polaryzatora. Dołącz do nas, aby zanurzyć się w świecie filtrów i przekonać się, co można z nimi osiągnąć.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Dobrze wiedzieć

Które filtry są niezbędne

Jeśli pomysł fotografowania z użyciem filtrów jest dla Ciebie interesujący, przed startem musisz podjąć kilka kluczowych decyzji, aby nie rozczarować się rezultatem. Jednym z filtrów, który nie został wymieniony poniżej, ale który należy uznać za niezbędny, jest filtr ochronny. Jest to przezroczysty filtr, który przykręca się do obiektywu, by chronił przednią soczewkę przed kurzem, odciskami palców i uszkodzeniami. Korzyści są oczywiste, więc kup jeden dla każdego obiektywu. Ale po pierwsze, nie oszczędzaj, ponieważ tańsze filtry mogą powodować flary podczas fotografowania pod światło.
Po drugie, jeśli używasz filtra polaryzacyjnego lub systemu filtrów, najlepiej najpierw zdjąć filtr ochronny.

Trzy popularne systemy

Okrągły, kwadratowy czy add-on? Który z nich wybrać?



FILTRY OKRĄGŁE

Filtry okrągłe po prostu nakręca się na obiektyw. Średnica gwintu jest oznaczona na filtrze i obiektywie w „mm", a najpopularniejsze rozmiary to 58, 62, 67 i 77 mm. Filtry ochronne nie utrudniają korzystania z osłony obiektywu, a większość z nich ma dodatkowy gwint z przodu, aby nakręcić inny filtr lub pierścień adaptera. Jeśli jednak chcesz używać innych filtrów, najlepiej jest zdjąć filtr ochronny.



SYSTEM KWADRATOWY

Uchwyty na filtry mogą pomieścić kilka filtrów jednocześnie i są przeznaczone do modeli kwadratowych lub prostokątnych – najpopularniejsze to 100x100 mm lub 100x150 mm o grubości 2 mm. Uchwyt montuje się do pierścienia adaptera przykręconego z przodu obiektywu. To oznacza, że ten sam uchwyt może być używany na różnych obiektywach z odpowiednim adapterem.



SYSTEM NASADKOWY

System Swift marki NiSi to modułowe rozwiązanie, które umożliwia szybką i wygodną zmianę filtrów bez konieczności odkręcania i przykręcania każdego z osobna. Po prostu wsuwamy je ciasno jeden na drugi. Filtry Swift są cienkie i lekkie, dzięki czemu nie wpływają negatywnie na jakość obrazu, a ich konstrukcja pozwala na używanie kilku modeli jednocześnie bez ryzyka winietowania.

Trzy rodzaje filtrów

Trio, które jest niezbędne w każdej torbie foto



POLARYZATOR (CPL)

Spolaryzowane światło powoduje odblaski, które wpływają na nasycenie kolorów. Filtr polaryzacyjny odcina rozproszone światło, podkręcając kolory i minimalizując odbicia. Poza tym może być używany jako słaby filtr szary o neutralnej gęstości rzędu 1–2 EV. Filtr ten jest najbardziej znany z intensyfikowania niebieskiego nieba i gaszenia odbić ze szkła i wody. Efekt działania dopasowuje się poprzez obracanie przedniej części filtra.



SZARY (ND)

Filtry o neutralnej gęstości (ND) zmniejszają ilość światła docierającego do matrycy, gdy chcemy zastosować bardzo długi czas migawki lub w pełnym słońcu szeroko otworzyć przysłonę jasnego obiektywu. Filtry ND są dostępne w wielu wersjach, od ND2 (1EV) do ND16 (16EV), 64 000 i więcej. Filtry szare o wartości 10EV lub większej są tak nieprzezroczyste, że niewiele przez nie widać. Zakłada się więc je już po wykadrowaniu.



GRADACYJNY (GND)

Filtry gradientowe są dostępne w różnych mocach, stylach gradacji i kolorach. Najbardziej powszechne są filtry o neutralnej gęstości. Gradacja jest najmocniejsza w górnej części filtra i przechodzi w przezroczystość, ale właśnie sposób tego przejścia definiuje filtr. Twarda gradacja ma ostrą krawędź i pasuje do scen z równym horyzontem, podczas gdy miękka sprawdzi się, gdy na horyzoncie znajdują się budynki lub drzewa.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Odblokuj pełny potencjał sceny

Filtry to potężne akcesoria o szerokim zakresie zastosowań, co udowadniają poniższe przykłady

DŁUGO I POWOLI

Po zastosowaniu filtra o neutralnej gęstości 10 EV w słabo oświetlonej scenie ekspozycja może trwać nawet kilka minut. Tak długie czasy migawki nie zawsze są potrzebne, ale mogą pasować do wolno poruszających się chmur, tak jak podczas fotografowania tej wieczornej sceny w Staithes w North Yorkshire. W rzeczywistości niebo było tak powolne, że należało ustawić najniższe ISO, aby uzyskać jeszcze dłuższą ekspozycję. W przypadku tej sceny wskazanie światłomierza wynosiło 1/2 s przy f/11 i ISO 50. Darmowa aplikacja **NiSi ND Calculator** do długich ekspozycji pokazała, że dodanie filtra ND 10EV pozwoliłoby uzyskać ośmiominutową ekspozycję. Ostatecznie scena została naświetlona przez 420 s.







WYKORZYSTAJ MOC POLARYZATORA

Najbardziej uniwersalny jest filtr polaryzacyjny. Może wzmocnić błękit nieba, ograniczyć odblaski od powierzchni skał oraz zminimalizować odbicia od szkła, wody i powierzchni niemetalicznych. Może również redukować zamglenia i ocieplać sceny. To niesamowity filtr, który uratuje niejedno zdjęcie. Na przykład to ujęcie Wielkiego Kanionu wykonane późnym rankiem, przy wysokim już słońcu i dużej mgle, wygląda dobrze tylko dzięki zastosowaniu filtra polaryzacyjnego, który uwydatnił niebo i kolory skał. Zdjęcie nadal nie zdobędzie wielu nagród, ale pozostanie miłym wspomnieniem z podróży.



KONTROLUJ NIEBO

Le Zitelle na wyspie Giudecca w Wenecji to piękny kościół z białą marmurową fasadą, który wyglądał szczególnie wspaniale na tle szybko zmieniającej się pogody. Chmury były oszałamiające, ale potrzebowały niewielkiej pomocy, aby zrównoważyć je z pierwszym planem. W tym celu zamontowano miękki filtr ND o skuteczności 2EV i umieszczono go nieco wyżej w uchwycie, tak by kopuła kościoła była wolna od szarości filtra. Ekspozycja na zamontowanym na statywie aparacie Fujifilm GFX 100S i obiektywie 100–200 mm przy 105 mm wynosiła 1/20 s przy f/5,6 i ISO 50.





eprasa.pl 9ddd30e2cf

Wybierz gradację

Uchwyć potencjał nieba z filtrem gradientowym

Podczas korzystania z filtra gradientowego należy fotografować w trybie ręcznym. Skieruj aparat lekko w górę, aby dokonać pomiaru nieba. Zanotuj odczyt i powtórz proces, kierując aparat w dół, aby zmierzyć pierwszy plan. Oblicz różnicę ekspozycji między dwoma odczytami. Jeśli czas naświetlania nieba wynosi 1/1000 s przy f/11, a czas naświetlania pierwszego planu 1/250 s przy f/11, to różnica wynosi 2 EV, więc należy użyć filtra o gradacji 2 EV (0,6). Korzystając z ustawień ekspozycji dla pierwszego planu, zamontuj filtr, dostosuj jego wysokość i kąt do sceny i zrób zdjęcie. Można użyć trybów automatycznej ekspozycji, ale filtr może wprowadzać aparat w błąd. Wtedy należy skompensować ekspozycję.

Miękka gradacja













Twarda gradacja

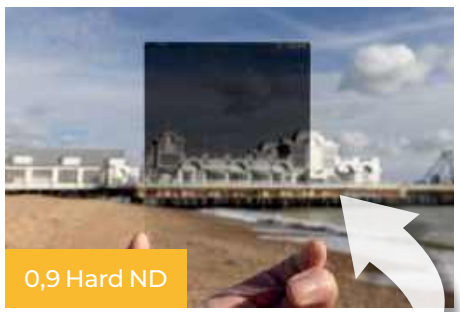












Analiza rezultatów

Te zdjęcia molo zostały wykonane Canonem EOS R5 z obiektywem 24–105 mm. Odczyt światłomierza dla pierwszego planu i ustawienia użyte do tych zdjęć porównawczych to 1/250 s przy f/11 i ISO 100. Różnica między piaszczystą plażą a zachmurzonym niebem nie była duża i wynosiła 1,3 EV, dlatego zdjęcia z filtrem 2 EV wyglądają na lepsze, ale to kwestia gustu. Wysokiej jakości filtry są drogie, więc jest mało prawdopodobne, że kupisz sześć filtrów (dziewięć, jeśli uwzględnisz średnie opcje). Dla większości fotografów krajobrazowych filtry ND 2EV (0,6) i ND 3EV (0,9), oba miękkie, byłyby świetnym połączeniem.



eprasa.pl 9ddd30e2cf

Plusy i minusy **Filtry**

Wydobądź pełen dramatyzm ze swoich zdjęć

Stosowanie filtrów może nie przypaść do gustu każdemu fotografowi. Wyjątkiem są filtry ochronne, które zabezpieczają cenne obiektywy, oraz polaryzator, który jest więcej niż przydatny w szerokim zakresie sytuacji, takich jak pomoc w kontrolowaniu odbić, poprawianiu nieba i zmniejszaniu odblasków. Jeśli jednak lubisz fotografować krajobrazy, zestaw filtrów może nie tylko pomóc Ci rozwijać kreatywność, ale już sama praca z filtrami, jako część rzemiosła fotograficznego, jest angażująca i przyjemna.

Efekt już w aparacie

Używanie filtrów w celu uzyskania jak najlepszego efektu w trakcie zdjęć jest niezwykle satysfakcjonujące. Ocena i pomiar sceny, decydowanie o tym, który filtr jest potrzebny, a następnie dodawanie i ustawianie go w idealnym miejscu sprawiają, że cały proces fotografowania jest bardziej ekscytujący.

Polaryzator

Filtr polaryzacyjny może dawać efekty, których nie da się uzyskać w oprogramowaniu do edycji, więc warto z niego korzystać. Ponadto filtr tego typu pochłania ok. 1 EV światła i może być używany jako słaby filtr szary.

Przemyślane decyzje

Podobnie jak korzystanie ze statywu używanie filtrów zmusza do zatrzymania się i zastanowienia nad tym, co się robi. To prowadzi do lepszych, bardziej przemyślanych kompozycji. Jest to niezaprzeczalna korzyść, której nie należy lekceważyć.

Duży wybór

Zakup wysokiej jakości systemu filtrów to poważna i kosztowna sprawa, a wiele marek walczy o klienta, oferując wybór różnych modeli. Systemy filtrów 100 mm charakteryzują się pewnym stopniem wzajemnej kompatybilności, ale lepiej pozostać przy jednej marce.

Są drogie

System filtrów składający się z uchwytu, filtrów i pierścieni pośrednich to kosztowna inwestycja. A ponieważ dodajesz dodatkowe warstwy szkła lub plastiku przed obiektywem, lepiej nie oszczędzać na jakości.

Więcej rzeczy w plecaku

System filtrów to dodatkowe obciążenie, ale można przyjąć minimalistyczne podejście z polaryzatorem i filtrami ochronnymi.

Symulacja na komputerze

Dodanie efektu filtra, takiego jak gradient liniowy, w oprogramowaniu jest prostsze i bardziej kontrolowane niż użycie filtra w aparacie. Niektórych efektów, takich jak polaryzator lub ekstremalna wartość ND, nie da się jednak tak łatwo zasymulować.



Większa kontrola
W przypadku fotografowania wschodów i zachodów słońca użyj odwróconego filtra gradientowego.

Chroń oczy
Jeśli używasz lustrzanki, nigdy nie patrz na słońce przez wizjer. Należy chronić wzrok, korzystając z tylnego ekranu aparatu.

Technologia NiSi Black Mist

Czyli prosty sposób na nastrojowe, nostalgiczne zdjęcia

Filtry Black Mist spopularyzowane przez NiSi to specyficzny rodzaj filtrów dyfuzyjnych. W procesie produkcji pokrywane są warstwą niemal niewidocznych gołym okiem czarnych kropek. Tak, to po prostu neutralny „nakrapiany" filtr, ale wykonany z wysokiej jakości szkła optycznego. Filtry typu Black Mist rozpraszają światło, ale również redukują kontrast i dodają scenie miękkości. Ponadto na krawędziach wywołują też delikatny (lub nie, w zależności od siły rozpraszania) efekt halo, zbliżony do klasycznej analogowej halacji. Halacja co do zasady uważana jest za wadę i efekt niepożądany, ale w filmach z lat 70. i 80., takich jak „Blade Runner", używana była ona świadomie, aby nadać scenom futurystyczny i tajemniczy wygląd. Dziś również powraca jako zabieg artystyczny, który nadaje zdjęciom i nagraniom klasyczny analogowy „look". Filtry typu Black Mist mają różną moc i można je też ze sobą łączyć. Po prawej stronie widzicie zdjęcie bez filtra oraz z filtrem NiSi Black Mist 1/2 + 1/8.



eprasa.pl 9ddd30e2cf

Pod słońce
Filtr ND 3EV średniej gradacji wykonał przyzwoitą robotę, ujarzmiając słońce i wydobywając więcej dramatyzmu z chmur.

Dobra rada
Ważne wskazówki
Jak wykorzystać filtr polaryzacyjny

Jeśli fotografujesz krajobrazy i nie masz pewności, czy filtr polaryzacyjny będzie miał jakikolwiek wpływ na niebieskie niebo, skorzystaj z zasady kciuka. Skieruj palec wskazujący w stronę słońca i podnieś kciuk. Obróć nadgarstek, a miejsce, w którym kciuk jest skierowany, jest miejscem, w którym polaryzator będzie miał większy wpływ, tj. pod kątem 90° do słońca. Aby złagodzić odbicia od szkła i wody, obiektyw musi być ustawiony pod kątem ok. 30–40° do powierzchni. Aby uzyskać więcej informacji, wyszukaj w Internecie kąt Brewstera, znany również jako kąt polaryzacji. Najlepsza rada: nie zostawiaj filtra polaryzacyjnego na obiektywie; blokuje światło i nie jest korzystny dla każdego ujęcia.



eprasa.pl 9ddd30e2cf

Fotografuj jak zawodowiec

Filtry mogą pomóc zdjęciom wyróżnić się z tłumu

Filtry do aparatów są na ogół wykorzystywane przez doświadczonych fotografów krajobrazu, ale na przykład coraz częściej po filtry dyfuzyjne sięgają portreciści, ponieważ nowoczesne obiektywy są dla niektórych za ostre. Większość efektów oferowanych przez fizyczne filtry można emulować w oprogramowaniu do edycji. W dodatku istnieje większa kontrola nad końcowym rezultatem, a efekty można zastosować wielokrotnie. Jednak sam proces tworzenia obrazu i korzystania z filtrów jest przyjemny i kreatywny. Decydując się na zakup, warto zainwestować w modele wysokiej jakości. Filtry są często wykonane z hartowanego szkła lub żywicy optycznej, więc są w stanie przetrwać nawet upadek.

Walka z odbiciami

Jeśli chodzi o likwidowanie odbić, niektórzy mają zbyt wysokie oczekiwania w stosunku do polaryzatora. Faktem jest, że może wykonać świetną robotę, ale tylko w określonych sytuacjach. W przypadku odbić od szkła i wody należy fotografować pod kątem do odbijającej powierzchni. Fotografowanie na wprost lub zbyt ukośnie nie daje żadnego efektu. Aby uzyskać więcej informacji, wyszukaj w Internecie „kąt Brewstera".





Redukcja odblasków

Kolejną zaletą polaryzatora jest jego zdolność do wzmacniania szczegółów i kolorów fotografowanego obiektu. Bez polaryzatora tej skalnej ścianie w Monument Valley w Arizonie brakowało kontrastu, a niebu – głębi, mimo że zdjęcie zostało zrobione w pięknym późnym popołudniowym świetle. Zastosowanie polaryzatora zmieniło niebo, ale wyeliminowało także odblaski z piaskowca, odsłaniając w tych miejscach kolor i fakturę.





Uważaj na odblaski

Podczas fotografowania z bardzo długą ekspozycją w świetle dziennym należy upewnić się, że filtr szary jest prawidłowo zamontowany. Uchwyty mają piankową uszczelkę zapobiegającą wyciekom światła, ale trzeba pilnować prawidłowego montażu, aby uniknąć wewnętrznych odbić. Jeśli używasz lustrzanki, należy też zasłonić wizjer, by światło nie dostawało się do matrycy tą drogą.





Dobra rada Warto mieć

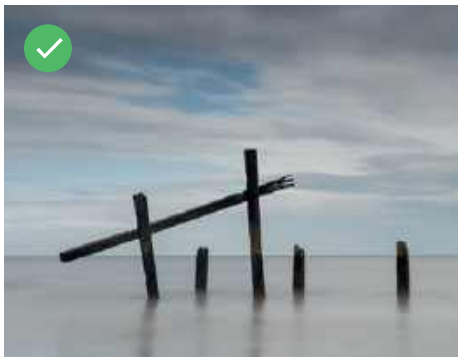
Niezbędne akcesoria w Twojej torbie

Jeśli okrągły filtr lub pierścień adaptera zakleszczy się na obiektywie, na ratunek może przyjść klucz do filtrów. Dostępne są różne rozmiary i często są sprzedawane w zestawach po trzy sztuki. Poza tym posiadanie kilku obiektywów o odmiennych gwintach z przodu utrudnia nieco życie, ale można temu łatwo zaradzić za pomocą pierścieni redukcyjnych. Są niedrogie i sprzedawane w zestawach obejmujących szeroki zakres rozmiarów. W zależności od filtra i gwintu obiektywu może być konieczne nakręcenie więcej niż jednego pierścienia. Użycie większego filtra na obiektywie z mniejszym gwintem często nie stanowi problemu, ale zmniejszenie rozmiaru może już skutkować pociemnieniem obrazu na brzegach.



eprasa.pl 9ddd30e2cf





Długie czasy

Bardzo gęste filtry pozwalają fotografować z ekspozycją trwającą wiele sekund lub nawet minut w jasnym słońcu. W tym przypadku filtr ND 10 EV pozwolił na 30-sekundową ekspozycję przy f/16 zamiast normalnej 1/30 s. Tej techniki warto jednak używać tylko wtedy, gdy w scenie coś się porusza, na przykład woda, chmury lub ruch uliczny. Potrzebny jest też porządny statyw, który utrzyma aparat stabilnie.





Uważaj na rosę

Podczas fotografowania na wybrzeżu, gdy wieje wiatr, istnieje duża szansa, że optyka zostanie pokryta bardzo cienką warstwą słonej rosy. Co prawda powinno to być zauważalne, ale jeśli koncentrujesz się na fotografowaniu, możesz łatwo przeoczyć, że wykonywane zdjęcia są miękkie i pozbawione kontrastu. Trzymaj pod ręką ściereczkę z mikrofibry, aby co jakiś czas wycierać dobrze filtr lub obiektyw. Na koniec zdjęć wytrzyj też aparat, statyw i… siebie.



Bez filtra



Z filtrem 3 EV Hard Grad

Walcząc ze słońcem

W tym przypadku zastosowano twardy filtr o gradacji 3EV. Należy jednak uważać, bo fotografowanie bezpośrednio pod słońce może skutkować flarą i odblaskami. W takim przypadku nie pomoże nawet osłona obiektywu, więc upewnij się, że przednia soczewka i filtr są idealnie czyste. Oczywiście filtry wyższej jakości często sprawdzają się w takich sytuacjach lepiej niż te tańsze.



Filtr połówkowy za nisko



Filtr połówkowy w sam raz

Dopasuj filtr

Jeśli używasz filtra połówkowego do wyrównania ekspozycji między zwykle ciemniejszym pierwszym planem a jasnym niebem, upewnij się, że filtr jest prawidłowo ustawiony. Podczas kadrowania przesuwaj filtr w górę i w dół lub dostosuj jego kąt. Użyj też podglądu głębi ostrości, aby zobaczyć efekt przy aktualnej przysłonie. Po wstępnym ustawieniu po prostu zrób zdjęcie i sprawdź efekt na tylnym ekranie.

Technologia Vario ND

Wygodna kontrola z filtrem szarym o zmiennej gęstości

Filtry o zmiennej gęstości optycznej (VND) są używane zarówno do zdjęć, jak i filmów. W przypadku twórców wideo ułatwiają one płynne wyciemnienie ujęcia. Filtry VND wykorzystują dwa polaryzatory do kontrolowania ilości światła docierającego do matrycy. Gęstość filtra można zmieniać, obracając filtr, aż do uzyskania żądanej przysłony lub czasu otwarcia migawki. Filtr ND2 400 ma zakres roboczy 1–8 EV. Należy jednak pamiętać, że przy największej gęstości filtra może wystąpić „efekt krzyża”. Jeśli zauważysz nieregularności w kadrze, ustaw filtr na niższą gęstość. Na zdjęciu znajduje się filtr NiSi ND-VARIO 1-5 True Color 82 mm.



eprasa.pl 9ddd30e2cf

Foto projekty

14 stron fotograficznych pomysłów na jesień

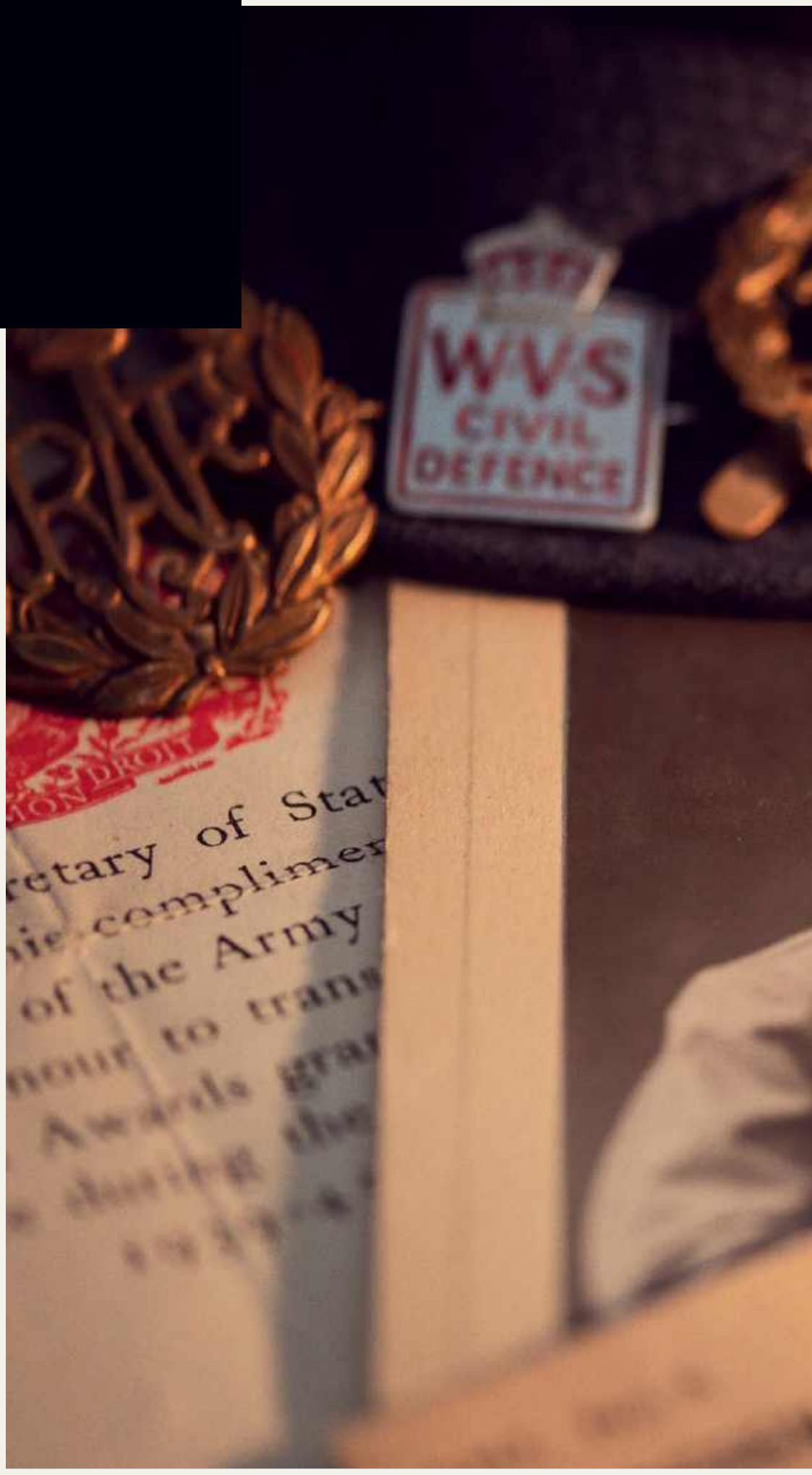
1 | MAKRO

Dawne czasy

Wendy Evans składa fotograficzny hołd kobiecie, która służyła swojemu krajowi podczas II wojny światowej

Do tego projektu będziesz potrzebować pamiątek związanych z Twoim krewnym lub, jeśli jesteś kolekcjonerem militariów, możesz tworzyć kompozycje powiązaną z konkretnym wydarzeniem lub elementem kolekcji. W tym ujęciu wykorzystałam medale, odznaki i portret kobiety, która służyła w Auxiliary Territorial Service, utworzonej w 1938 roku w Wielkiej Brytanii. Do ATS w czasie II wojny światowej należało łącznie 210 308 kobiet, w tym nieżyjąca już królowa Elżbieta II, 335 z nich straciło życie, a wiele zostało rannych.

Aby uchwycić swoją kompozycję w podobny sposób, musisz zbliżyć się z aparatem do sceny. Sprawdzi się tu obiektyw makro, ale możesz wykorzystać też standardowy zoom ustawiony w pozycji tele lub jasną stałkę do portretów. Jeśli nie masz wystarczająco dużo przedmiotów, aby wypełnić kadr, rozważ wydrukowanie historycznej mapy. Jako tło sprawdzą się też inżynieryjne plany czy schematy ciężarówek, statków lub czołgów.



1/200 s | f/3,5 | ISO 64

eprasa.pl 9ddd30e2cf



eprasa.pl 9ddd30e2cf



1 Ułóż elementy

Najważniejszym elementem kompozycji jest portret kobiety, więc powinien być umieszczony centralnie, a reszta artefaktów wokół niego. Na górze znajduje się czapka, która podpiera różne odznaczenia. Niżej zaś dokumenty ułożone w kształt wachlarza, w tym pismo od podsekretarza stanu ds. wojny dotyczące dwóch medali – Medalu Obrony i Medalu Wojennego Brytyjskiego. Jest też legitymacja ATS.

2 Oświetlenie

To projekt związany z historią, więc pasuje do niego oświetlenie o ciepłej tonacji. Z boku użyłam lampki ze zwykłą żarówką, ale z drugiej strony szczegóły nie były już dobrze widoczne. Użyłam więc lampy błyskowej, aby uzyskać dodatkowe światło. Bezpośredni błysk okazał się zbyt silny. Zależało mi na zmiękczeniu cieni i uwydatnieniu świateł, w tym plakietki WVS, więc skierowałam lampę błyskową na sufit i odbiłem światło.

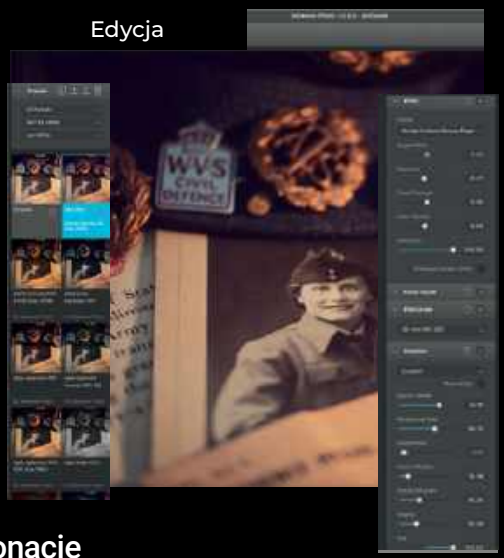
3 Głębia ostrości

Do wykonania zdjęcia użyłam obiektywu makro 105 mm. Pomysł polegał na skupieniu się na oczach ze starej fotografii i zastosowaniu małej głębi ostrości, aby wszystko powyżej i poniżej tej linii zaczęło tracić ostrość, nadając zdjęciu bardziej nostalgiczny charakter. Wybieram tryb priorytetu przysłony i ustawiam przysłonę f/3,5. Normalnie statyw byłby niezbędny, ale czas otwarcia migawki był wystarczająco krótki, by zrobić zdjęcie z ręki.

Bez błysku



Edycja



Jak uzyskać nostalgiczną tonację

Użycie lampy z żarówką wolframową nadało zdjęciu dość ciepły odcień w przeciwieństwie do zimnej tonacji światła błyskowego. Jednak to zdjęcie ma mieć nostalgiczny charakter, więc warto było poprawić jego wygląd. Możesz użyć dowolnego edytora zdjęć, aby dodać ziarno lub szum i subtelny efekt winiety.



Czym oświetlić scenę makro?

Idealnie sprawdzi się tu nieduża lampa LED. Przykładem może być Quadralite MiLED RGB 200 II. To wręcz kieszonkowe, ale niezwykle efektywne źródło światła na bazie 60 diod LED RGBAW. Jej maksymalna moc wynosi 10 W, a współczynnik odwzorowania barw CRI≥96. Co ważne lampa umożliwia płynną regulację koloru światła w zakresie RGB od 0 do 360 stopni. To pozwala kreatywnie oświetlić kadr, bez dodatkowych filtrów czy nakładek barwnych. Ma też 10 różnych efektów świetlnych do filmowania, takich jak symulacja świateł policyjnych, błyskawic, fajerwerków czy telewizji.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Idź na spacer do lasu

Wendy Evans szuka inspiracji w jesiennym krajobrazie

Lasy jesienią to magiczne miejsca, ze złoto-brązowym dywanem liści nad głową i pod stopami. Warto skupić się wtedy na leśnych ścieżkach i duktach, aby nadać zdjęciom kierunek i cel. Staraj się być tam odpowiednio wcześnie, gdy wokół jest jeszcze mgła, i wypatruj przebijającego się przez nią słońca. Można to sfotografować na dwa sposoby: albo obiektywem szerokokątnym, pokazującym rozległość lasu i prowadzącą przez niego ścieżkę, albo teleobiektywem, zacieśniając perspektywę. Ustaw ostrość na jedną trzecią głębokości sceny i użyj dowolnej wartości przysłony z przedziału f/5,6–8. Uważaj jednak na czas otwarcia migawki, ponieważ wokół nie będzie tak dużo światła, chyba że przez drzewa będzie wpadać silny blask słońca.



Spróbuj tych ustawień



Ustaw tryb priorytetu przysłony, wybierz wartość f/8 i sprawdź, jaki jest czas otwarcia migawki. Jeśli wynosi on poniżej 1/30 s dla obiektywu szerokokątnego, zwiększ czułość ISO do 200 lub więcej. Jeśli scena traci detale w światłach, przełącz się na pomiar centralnie ważony lub z priorytetem jasnych partii. Alternatywnie,użyj kompensacji ekspozycji -1 EV.

Opowiedz historię

Zwiększ uwagę widza, włączając w kadr postacie idące, biegnące lub jadące na rowerze. Postaraj się ująć wszystko w głębi ostrości, ustawiając f/22, lub bądź kreatywny i użyj szeroko otwartej przysłony f/2,8, ostrząc na osobie.



eprasa.pl 9ddd30e2cf

3 | PODRÓŻE

Czas odpocząć

Andy Hunting zdradza swoje sposoby na robienie zdjęć w podróży

To zdjęcie zostało wykonane w Jaipurze w Indiach w listopadzie ubiegłego roku. Wychodziłem z Bursztynowego Fortu, kiedy odwróciłem się i zobaczyłem tę kobietę. Szybko zrobiłem zdjęcie – nic pozowanego. Uwielbiam żywe kolory i jej wyraz twarzy, gdy odpoczywa obok swojej miotły.

1/120 s | f/7,1 | ISO 125



1 Bądź czujny

Miej oczy otwarte, by nie przegapić ciekawego tematu. Mam to szczęście, że dużo podróżuję, i już wiem, że to ludzie w danym kraju nadają mu niepowtarzalny charakter, a nie popularne krajobrazy i budynki. Niedawno podróżowałem po Japonii i wróciłem z mnóstwem zdjęć mieszkańców tego kraju.

2 Zwróć na siebie uwagę

Przygotuj się na kontakt i uśmiech – ludzie często chętnie pozują, jeśli zostaną o to poproszeni. Jeśli jednak nie zapytasz, mogą patrzeć na Ciebie podejrzliwie, a czasem wręcz wrogo. Jedną z moich sztuczek na zwrócenie uwagi jest szybko znikająca moneta. To ujęcie było jednak całkowicie szczere i niepozowane.

3 Równowaga w obrazie

Świadomość podstawowych zasad kompozycji (zasada trójpodziału, kadrowanie, linie wiodące) jest zawsze przydatna, nawet jeśli czasami jest to niepraktyczne. W tym ujęciu celowo umieściłem kobietę po lewej stronie, co zapewnia równowagę w kadrze i zachęca oko do wędrowania po scenie.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Andy Hunting

4 Zwiększ ISO

Nowoczesne aparaty oferują znacznie lepszą kontrolę szumów, więc zwiększenie ISO do 800 lub 1600 pozwala mi korzystać z dłuższych czasów otwarcia migawki, co zmniejsza ryzyko rozmycia ujęcia. Gdy korzystam z szerokiego obiektywu, często przymykam przysłonę, aby uzyskać dużą głębię ostrości.

5 Warto mieć zapas

Podczas podróży zawsze warto mieć zapasowy sprzęt, w tym dodatkowy statyw. Niedawno byłem w Japonii i odwiedziłem duży dom towarowy, w którym było wiele sprzętu fotograficznego, w tym statywy. Zobaczyłem Kenko za niecałe 15 funtów i nie mogłem się mu oprzeć. Moje aparaty to Fujifilm X-T10 i X-T5.



eprasa.pl 9ddd30e2cf

4 | KRAJOBRAZ

Jak fotografować wielkie jeziora

Wendy Evans zachęca do fotografowania jezior w jesiennym anturażu

W Wielkiej Brytanii znajduje się ponad 40 000 jezior, a największym z nich jest Lough Neagh w Irlandii Północnej, które zajmuje imponującą powierzchnię 383 km². To znacznie więcej niż Loch Lomond w Szkocji (71 km²), jezioro Windermere w Anglii (14,7 km²) i Llyn Tegid w pobliżu miasta Bala w Walii (zaledwie 10,2 km²).

Z fotograficznego punktu widzenia jeziora mają tę przewagę nad morzem, że są znacznie spokojniejsze i bardziej podatne na rejestrowanie odbić otaczającej scenerii. Do kreatywnego fotografowania wybrzeży morskich i rzek potrzebne są długie czasy naświetlania, ale nie w przypadku skromnego jeziora. To, czego potrzebujesz, to dobra pogoda, aby fotografowanie ich było jeszcze przyjemniejsze.

Kluczową rzeczą jest uświadomienie sobie, że płaska powierzchnia wody sama w sobie nie jest zbyt interesująca. Zamiast tego to otaczający krajobraz, obiekty na pierwszym planie, światło i sposób odbijania światła przez taflę wody tworzą lub psują świetne ujęcie nad jeziorem.

1/10 s | f/13 | ISO 400

1 Jak komponować

Włącz w obręb kadru elementy na pierwszym planie, takie jak pomosty, łodzie lub skały, ale upewnij się, że nie są one ustawione w poprzek zdjęcia. Poszukaj elementów, które prowadzą wzrok w kierunku środka jeziora. Unikaj sytuacji, w której dolna trzecia część kadru to woda.

2 Uwzględnij otoczenie

Jednym z elementów prowadzących wzrok do tła jest linia brzegowa, czy to po jednej, czy po obu stronach kadru. Jeśli brzeg ma linię drzew, zwiększa to zainteresowanie i poczucie głębi. W oddali powinien znajdować się punkt centralny, którym może być zachód/wschód słońca lub ukształtowanie terenu.



3 Przymknij przysłonę

Jeśli nic nie znajduje się blisko obiektywu, możesz ustawić przysłonę f/8. W przeciwnym razie może być konieczne zastosowanie f/16. Sprawdź obiektyw pod kątem odległości, przy której ostrość staje się nieskończona.

4 Użyj statywu

Jeśli na jeziorze wieje niewielki wiatr powodujący fale, warto wydłużyć czas otwarcia migawki do 4 s lub więcej. W takim przypadku wymagany będzie statyw. Ustaw ISO 100 lub niższe, a jeśli f/22 nie wystarczy, użyj filtra szarego.

5 Użyj filtra polaryzacyjnego

Najważniejszym filtrem do fotografowania jezior jest polaryzator. Obróć go, aby pokazać to, co znajduje się pod powierzchnią wody lub całkowicie wyeliminować dno jeziora i zmaksymalizować odbicia od nieba i otaczającego terenu.

5 | ARCHITEKTURA

Schody do...

W pogoni za idealnym obrazem schodów

Klatki schodowe są interesującymi elementami architektonicznymi. Różne typy schodów można fotografować na wiele sposobów, o czym przekonasz się na tej stronie, ale o ile tylko nie fotografujesz w plenerze, główne wyzwania są takie same. Zwykle nie ma zbyt wiele światła i nie zawsze możesz użyć statywu. To oznacza, że preferowane przysłony f/5,6–11 będą wymagały zwiększenia ISO, aby uniknąć drgań aparatu.



1 Schody kręte

Kluczem jest tu uwzględnienie początkowego fragmentu schodów, aby wprowadzić widza w głąb spirali. Ponieważ punkt hiperfokalny (odległość, w której wszystko jest w akceptowalnej ostrości) obiektywu szerokokątnego wynosi ok. 3–4 m, użyj bliskiej poręczy jako punktu ostrości, a nie sufitu.



2 Geometryczne kształty

W tym przypadku możemy zredukować schody do abstrakcyjnego wzoru. Staje się on serią powtarzających się sekcji wyciętych z kontekstu otoczenia. Rodzaj obiektywu zależy od tego, jak daleko się znajdujesz, ale najlepiej jest użyć krótkiego teleobiektywu i stanąć jak najdalej, aby uniknąć kadrowania w górę.



3 Zaproszenie do historii

Na tym zdjęciu schody gdzieś nas prowadzą, więc na końcu musi znajdować się punkt, który reprezentuje miejsce docelowe. Ekspozycja powinna być ustawiona na światła z detalami na schodach. Może to oznaczać pomiar na odległych drzwiach. Warto wtedy fotografować w trybie manualnym.



4 Inne wariacje

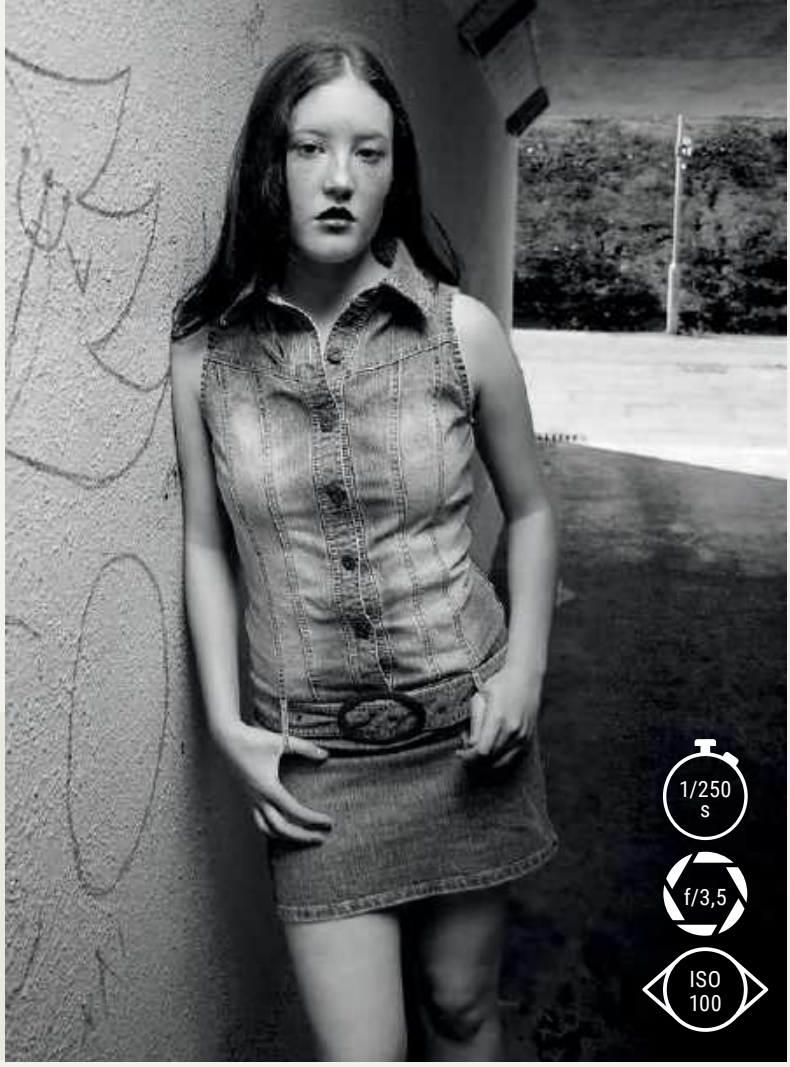
To ujęcie podkreśla charakter architektoniczny klatki schodowej. Kluczowym elementem jest tu podest na górze lub wejście na dole, które powinno być ostre. Przypomina to grafikę schodów Penrose'a lub M.C. Eschera. W tym wypadku można użyć szerszej przysłony przy słabym oświetleniu.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Sesja w mieście

Przemierzamy ulice miast w poszukiwaniu nastrojowego tła

Portrety w sielskim otoczeniu, w lesie, na łące lub w studiu fotograficznym będą przeważnie wyglądać spokojnie i naturalnie. Gdy udajesz się do miasta, otoczenie zdecydowanie się zmienia, kusząc mieszanką dramatyzmu, niepokoju i niebezpieczeństwa. Właśnie taką atmosferę spróbuj pokazać na zdjęciach...



1 Bez uśmiechu

Pierwszą zasadą fotografowania w miejskim klimacie jest to, że nikt nie wygląda na szczęśliwego. Świetną lokalizacją jest metro lub przejścia podziemne, ale z reguły oznacza to, że fotografowany obiekt będzie oświetlony od tyłu. Użyj więc lampy błyskowej, najlepiej odbijając światło od bliskiej ściany lub sufitu, aby łagodniej doświetlić twarz. Użyj szerokiej przysłony, aby rozmyć tło.



2 Zejdź niżej

Przyjmij niską pozycję, kierując aparat w górę. Jeśli model ma modne obuwie, użyj obiektywu szerokokątnego i fotografuj z poziomu gruntu. Jeśli w kompozycji chcesz użyć koloru, dobrze byłoby, żeby strój kontrastował z tłem.



3 Wykorzystuj alejki

Fotografuj w wąskich alejkach i uliczkach, aby uzyskać klaustrofobiczną atmosferę, która podkreśli otaczające miasto. Przechyl nieco kadr, aby uzyskać bardziej dynamiczny efekt. Na koniec przekonwertuj do czerni i bieli.



4 Szukaj ruin

Oprócz graffiti zwróć uwagę na rozpadające się budynki czy postindustrialną architekturę. Tutaj ponure, miejskie tło stanowiło ogrodzenie i magazyn gazu. Aby zachować ostrość w całym kadrze, została użyta przysłona f/14.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

7 | PTAKI

Maskonur w akcji

Dowiedz się jak fotografować te barwne ptaki

Jeśli nigdy wcześniej nie widziałeś maskonurów, możesz być zaskoczony ich niewielkimi rozmiarami. Będziesz też na pewno pod wrażeniem ich zdolności do nurkowania i rozbawiony ich kolorowymi dziobami i smutnymi oczami. W Wielkiej Brytanii żyje 580 tys. par lęgowych maskonurów atlantyckich, jednego z trzech rodzajów maskonurów *fratercula*. Pozostałe dwa to maskonur pacyficzny, występujący u wybrzeży Syberii, Alaski i Kolumbii Brytyjskiej latem i Kalifornii zimą, oraz maskonur złotoczuby, również występujący na północnym Pacyfiku. Mierzący średnio 32 cm długości maskonur atlantycki jest najmniejszy, ale dzięki pomarańczowym stopom i jaskrawo ubarwionemu dziobowi jest również najbardziej charakterystyczny. Maskonury lubią gniazdować w trawiastych norach lub szczelinach w nadmorskich klifach i są doskonałymi pływakami, co pomaga im chwytać małe ryby, a zwłaszcza węgorze. Maskonury można spotkać na South Stack Cliffs i Skomer Island w Walii, na Wyspach Farne u wybrzeży Northumberland i Dunnet Head oraz na Orkadach i Szetlandach w Szkocji. Jednak większość maskonurów atlantyckich żyje na Islandii, gdzie jest ich ponad 10 mln. Najlepszym czasem na fotografowanie jest okres lęgowy między kwietniem a sierpniem, gdy spędzają najwięcej czasu na lądzie.

Zainwestuj w obiektyw długoogniskowy

Czasami można podejść dość blisko do nor maskonurów, ale gdy znajdują się one w szczelinach klifów, będziesz potrzebować jak najdłuższego obiektywu, np. zoomu 150–600 mm. Jeśli światła jest mniej, może być konieczne zwiększenie wartości ISO, aby utrzymać krótki czas otwarcia migawki.





Przy odrobinie szczęścia można uchwycić maskonura wracającego z udanego polowania z dziobem pełnym ryb.

Pięć wskazówek dotyczących fotografowania maskonurów

1

Czas na zdjęcie

Najprostszym ujęciem jest takie, w którym maskonury znajdują się tuż przed norą. Wypatruj też takich, które zaraz wylądują, zwłaszcza gdy wracają z udanego polowania z dziobami pełnymi ryb.

2

Włącz śledzenie

O wiele łatwiej jest uchwycić nadlatującego ptaka, jeśli włączymy ciągły AF i detekcję ptaków (jeśli aparat ma taką funkcję). Alternatywnie można użyć pojedynczego punktu ostrości i trybu ciągłego AF.

3

Uruchom serię

Fotografuj w trybie seryjnym, aby uzyskać więcej ujęć, gdy maskonur ląduje. W przypadku tych na ziemi można być bardziej dokładnym i ustawiać ostrość na głowie. Używaj krótkiego czasu otwarcia migawki.

4

Uwaga na prześwietlenie

Maskonury mają czarne ciało i białą klatkę piersiową, co jest receptą na prześwietlone światła. Skoryguj kompensację ekspozycji o -0,3 EV lub -0,7 EV i fotografuj w RAW, aby dać sobie większą swobodę w edycji.

5

Otwórz przysłonę

W przypadku długiego teleobiektywu maksymalnie otwarta przysłona może wynosić f/5,6 lub f/6,3, chyba że masz drogi, profesjonalny teleobiektyw. Staraj się uzyskać czyste, rozmyte tło.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Getty

eprasa.pl 9ddd30e2cf

8 | KRAJOBRAZ

Rzecz o starannym kadrowaniu

„Poświęć chwilę na analizę kompozycji ujęcia krajobrazowego – zapewni to doskonałe rezultaty" – mówi Roddy Llewellyn

Nasz szybki tryb życia często znajduje odzwierciedlenie również w fotografii. Wiele osób ma tendencję do robienia zdjęć w biegu, przemieszczając się bez przerwy z jednego miejsca do drugiego. Dobrą radą, którą warto wziąć sobie do serca, gdy następnym razem będziesz podziwiać piękną scenę, jest chwila spokoju i wyciszenia. Staranne skomponowanie kadru przed naciśnięciem migawki – biorąc pod uwagę takie aspekty jak kompozycja i kolor – może przynieść same korzyści.

Zdjęcie obok jest doskonałym przykładem dobrze przemyślanego kadru, w którym przed wciśnięciem spustu wzięto pod uwagę wiele względów estetycznych. Zastosowano również adekwatne ustawienia, wybierając wąską przysłonę f/11. Zdjęcie zostało wykonane szerokokątnym obiektywem Canon EF 16–35 mm f/4L IS USM, dzięki czemu detale od pierwszego planu po dal zostały w pełni zachowane.

Fotografując taką scenę, nie warto się spieszyć. Poświęć od 10 do 15 minut na analizę kompozycji. Miej czas na zachwycenie się widokiem – to na pewno zaprocentuje.

Tak więc, następnym razem, gdy będziesz w terenie, weź oddech, ciesz się otoczeniem i rozważ różne opcje. Weź ze sobą notes, czasami warto zrobić notatki – na przykład listę kontrolną tego, czego może wymagać ujęcie przed ustawieniem aparatu, jak np. niskie ISO, wąska przysłona i długi czas otwarcia migawki.



PAMIĘTAJ O STATYWIE!

Fotografuj ze statywu, aby móc ustawić niską czułość ISO 100 lub 200 i używać dłuższych czasów otwarcia migawki w celu uchwycenia szczegółowych obrazów.

Dlaczego to zdjęcie jest dobre







1 Połącz pierwszy plan z interesującym tłem

Ten obraz ma wiele warstw z mocnym pierwszym planem, aby przyciągnąć widza. Zaczynając od liści na brzegu, oko podąża następnie do skał, przez odbicia w wodzie, na paśmie górskim w oddali kończąc. Te wszystkie warstwy pomagają zainteresować widza całym obrazem, który staje się dzięki temu przyjemny w odbiorze.

2 Wykorzystaj przekątną w kompozycji

Na tym zdjęciu nie tylko odległa linia brzegowa wpisuje się w zasadę trójpodziału, ale jest także dodatkowa przekątna, która kieruje wzrok wzdłuż linii brzegowej po prawej stronie. Te dwa elementy sprawiają, że jest to naprawdę mocny kadr, który wydaje się dobrze wyważony pod względem kompozycji.

3 Kolory uzupełniające dobrze ze sobą współgrają

Na kole barw pomarańczowy jest kolorem uzupełniającym niebieski. To dodatkowy element wzmacniający odbiór kadru. Ujęcie łączy chłodny kolor po lewej z cieplejszym kolorem pomarańczowych liści po prawej stronie. Korzystanie z koła barw pozwoli Ci tworzyć fotografie o doskonałej harmonii kolorów.



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Poświęć trochę czasu na zastanowienie się nad sceną, zanim ustawisz aparat. Skupienie się na takich aspektach jak kompozycja i kolor na długo przed naciśnięciem spustu migawki może przynieść tylko same korzyści.

1,3 s

f/11

ISO 100

eprasa.pl 9



Peter van Agtmael

Niall Hampton rozmawia z fotoreporterem, który ostatnie dwie dekady spędził na dokumentowaniu kluczowych wydarzeń w historii Stanów Zjednoczonych



Peter van Agtmael
Fotograf

Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Yale van Agtmael zaczął dokumentować wydarzenia w Stanach Zjednoczonych i za granicą.

Mentor w Arabskim Programie Fotografii Dokumentalnej, dołączył do Magnum Photos w 2008 roku.

Wśród wydanych przez niego książek znajdują się: *2nd Tour Hope I Don't Die, Disco Night Sept 11, Buzzing at the Sill, Sorry for the War* i *2020*.

Otrzymał wiele nagród, w tym stypendium Guggenheima, nagrodę im. W. Eugene'a Smitha, ICP Infinity oraz kilka nagród World Press Photo.

www.magnumphotos.com

Nowa książka fotografa Magnum Photos, Petera van Agtmaela, nosi tytuł *Look at the U.S.A.: A Diary of War and Home*. Tytuł ten doskonale opisuje jej zawartość. W ciągu ostatnich kilku dekad van Agtmael był świadkiem największych wydarzeń i ich następstw w Stanach Zjednoczonych i za granicą, w tym w Iraku i Afganistanie.

W *Look at the U.S.A.* znalazło się prawie 200 fotografii, co momentami może być trudne w odbiorze ze względu na tak wiele obrazów wojny i konfliktów. Jednakże wykorzystanie przez van Agtmaela wpisów z pamiętnika obok zdjęć ukazuje czytelnikowi szerszy kontekst.

Urodzony w USA, ale obecnie mieszkający w Paryżu, van Agtmael rozmawiał z nami ze stolicy Francji tuż przed publikacją książki w Wielkiej Brytanii. Zawarte w niej spojrzenie na USA obejmuje lata 2006–2022.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Powyżej:
Przed zasadzką. Miam Poshteh, Helmand, Afganistan, 2009 r.

Dlaczego właśnie ten okres?
To było 16 lat mojego życia, fotografowania następstw 11 września, a przynajmniej tak to się zaczęło. Zaczęło się od bezpośredniego wyobrażenia o wojnach, które nastąpiły po tym wydarzeniu. Ale z biegiem czasu zdałem sobie sprawę, że moje zaangażowanie nie było tylko przypadkowe, ale stało się rodzajem namiętnej obsesji. W pewnym sensie moje podejście do tematu było bardziej historyczne niż fotograficzne. Chciałem temu nadać szerszy kontekst. Zacząłem zadawać sobie egzystencjalne pytania, nie tylko o to, czym są wojny, które toczymy i dlaczego je toczymy, ale przede wszystkim, kim jesteśmy my, którzy je prowadzimy. Co takiego jest w naszym narodowym charakterze, co pozwala nam tak lekkomyślnie i beztrosko wdawać się w te konflikty? Ta prawda była bardzo oczywista na samym początku i stawała się coraz bardziej klarowna w miarę upływu czasu.

Użycie dziennika jest interesującym posunięciem – niektóre książki fotograficzne zawierają co najwyżej krótkie podpisy. Dlaczego zdecydowałeś się dołączyć wspomnienia?
Forma pamiętnika wynikała z faktu, że fotografia sama w sobie nie jest medium narracyjnym, które jest w stanie łatwo połączyć wszystkie kropki. Tym, co je spina, byłem ja – moje doświadczenie w przeżywaniu tych rzeczy. Stało się to pamiętnikiem, ponieważ koncepcja książki historycznej, jako czegoś autorytatywnego, była niemożliwa. Mogłem opowiedzieć tylko swoją historię. I nawet jeśli jest ona oparta na prawdziwych wydarzeniach i bardziej obiektywnych realiach, to wciąż tylko moja historia. To właśnie stało się ideą tej książki. Chciałem, by była ona zarówno odważna, jak i wyczerpująca, ale nie udawałem, że jestem jedynym autorytatywnym głosem na ten temat – daleko mi do

→

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Powyżej:
Cup Foods, sklep, przed którym zginął George Floyd, Minneapolis, Minnesota, 2020 r.

tego. Mam wiele wątpliwości, które staram się wyrazić w książce jako narrator.

Teksty w książce są naprawdę wciągające. Wiele zmieniają w spojrzeniu na zdjęcia.
Uważałem, że to konieczne. Przez długi czas fotografia była formą, która moim zdaniem najlepiej wyrażała to, co czuję i czego doświadczam, ale zawsze była to tylko jedna z form. Tak naprawdę staram się przekazać coś, co ma wiele warstw, a niestety fotografia wszystkich nie pokryje. Pisanie otwiera kolejną. Czasem tworzę małe rzeczy z filmem i maluję – to są kolejne warstwy. Jest coś samolubnego, może nieco narcystycznego w byciu fotografem, ale zawsze uważałem, że powinno to być oparte na jasnym przekazie. Dla mnie słowa są do tego niezbędne.

Twoja przygoda z fotografią wyglądała interesująco. Studiowałeś historię na Yale, a potem 11 września doszło do ataków…
Tak, wziąłem udział w kursie fotografii, ponieważ interesowałem się dziennikarstwem. Myślałem, że będę naukowcem, profesorem historii, ale było jasne, że proces badawczy nie pasuje do mnie zbyt dobrze.

„Dość szybko poczułem, że jestem fotografem i że to jest to, co powinienem robić”

Pomyślałem więc: „OK, dziennikarstwo… to sposób na zobaczenie historii w akcji”. Zapisałem się więc na kurs fotografii, tak naprawdę tylko po to, by spełnić wymagania kursu i dlatego, że wydawało mi się to niejasno związane z dziennikarstwem. Było to jedno z niewielu mistycznych doświadczeń w moim życiu. Dość szybko poczułem, że jestem fotografem i że to jest to, co powinienem robić.

Czy to było coś, co robiłeś dobrze od samego początku?
Zajęło mi kilka lat, zanim się zorientowałem i nabrałem pewności, że jestem w stanie to robić. Po kilku tygodniach zdałem sobie sprawę, że moje życie się zmieniło – zyskało określony cel. Większość decyzji, które podejmowałem po ukończeniu kursu fotografii, była ukierunkowana na robienie większej liczby zdjęć i rozwijanie się w fotoreportażu. Oczywiście ignorowałem wszystkie wyraźne ostrzeżenia, że ten biznes umiera i że to naprawdę kiepski czas dla każdej młodej osoby, która chce zająć się fotografią.

Jakie są podstawowe cechy zdjęć Petera van Agtmaela – co musi się wydarzyć, abyś podniósł aparat i nacisnął spust migawki?
Wachlarz jest szeroki – od spontaniczności po metodyczność i wszystko pomiędzy. Jeśli pomyślę o zdjęciu na stronie 327 książki, zrobionym w Afganistanie w 2022 roku, to widzę dziecko, które upadło ze stosem jajek, a policjant mu pomaga. Nawiasem mówiąc, to zdjęcie z iPhone’a. Byłem

eprasa.pl 9ddd30e2cf



w talibskim ministerstwie obrony i nie mogłem mieć aparatu, ale miałem swój telefon. I to była jedna z tych chwil, kiedy wyszedłem, dostrzegłem scenę i natychmiast zrobiłem zdjęcie, ponieważ mój telefon był wszystkim, co miałem przy sobie. Po sekundzie lub dwóch po akcji nie było śladu. To jedna z tych sytuacji, w których nie planowałem robić żadnych zdjęć – coś się pojawiło i natychmiast przeniosło się z moich oczu do mózgu i do ręki i zrobiłem zdjęcie.

A jeśli chodzi o zdjęcie na stronie 148 książki [Jennie Taylor wybierająca nagrobek dla swojego męża Brenta], spędziłem z Jennie kilka dni. To był jeden z tych tematów, o których wiedziałem, że jest to mocna historia, ponieważ ta kobieta straciła męża [w Afganistanie]. Miała siedmioro dzieci. Była naprawdę otwarta, miła i elokwentna. Czułem, że coś się wydarzy, ale nie wiadomo gdzie i kiedy. Wtedy po prostu musisz podążać za sytuacją, aż to się stanie.

W kursie Magnum *Sztuka fotografii ulicznej* piszesz, że preferujesz aparat pełnoklatkowy z obiektywem 28–70 mm lub stałoogniskowym 28 mm lub 35 mm. Czy nadal używasz takiego zestawu?

Jestem naprawdę dziwny, jeśli chodzi o aparaty. Przez jakiś czas używałem tylko Sony RX10, który ma jednocalową matrycę i obiektyw 24–600 mm. Miałem obsesję na jego punkcie i sposobu, w jaki oddawał głębię ostrości. Ale poza modelami, których używam przez kilka miesięcy, zanim się zepsują albo je sprzedam, powiedziałbym, że pełnoklatkowy aparat ze standardowym obiektywem 28–70 mm jest najlepszy.



Wolisz fotografować zoomem czy stałką?

Przestałem używać obiektywów stałoogniskowych. Lubię dużą głębię ostrości, więc nie potrzebuję szerokich przysłon. Dziś jakość przy wysokich ISO jest tak dobra, że jasność obiektywu wolę zrekompensować wyższą czułością i nie poświęcać głębi ostrości. Jakość obiektywu kitowego jest imponująca, nawet z matrycą 50 lub 60 Mp. W 99,9% możliwych zastosowań to wystarczy. Tak czy inaczej, jestem również →

U góry: **Zakopana bomba. Miam Poshteh, Helmand, Afganistan, 2009 r.**

Powyżej: **Jennie Taylor wybierająca nagrobek dla swojego męża Brenta, który został zabity przez afgańskiego żołnierza w ataku wewnętrznym. North Ogden, Utah, 2019 r.**

eprasa.pl 9ddd30e2cf





Powyżej: **Nocny nalot. Rawa, Irak, 2006 r.**

Po lewej: **Tydzień Floty, targi broni. Waszyngton DC, 2018 r.**

„Wierzę w historię, jej mądrość i lekcje, jakie możemy z niej wyciągnąć”

przekonany, że ogólnie rzecz biorąc, dobre zdjęcie to po prostu dobre zdjęcie.

W jakim trybie fotografujesz?
Wszystko robię w trybie manualnym, ale z automatyczną czułością ISO. Zwracam szczególną uwagę na czas otwarcia migawki i przysłonę. Jeśli chodzi o ISO, to tak długo, jak jestem świadomy tego, w jakim świetle pracuję, mogę zaufać automatycznej czułości, a następnie w razie potrzeby użyć kompensacji ekspozycji. System ten sprawdza się w moim przypadku całkiem dobrze. W zasadzie mam gwarancję, że ekspozycja będzie prawidłowa we wszystkich przypadkach, a poza tym RAW-y dają mi dodatkową swobodę w edycji.

Co czułeś, kiedy fotografowałeś zamieszki na Kapitolu w 2021 roku? Przypuszczałeś, że to się wydarzy?
Dla mnie i 500 moich kolegów – było tam tak wielu dziennikarzy i fotografów – wydawało się całkiem jasne, że dojdzie do chaosu i przemocy. Dlaczego więc rządowe służby wywiadowcze twierdziły, że nie przewidziały [zamieszek], skoro 19-latek z licencjatem z fotoreportażu wiedział, że to nadejdzie?

Czy fotografowanie pandemii COVID-19 różniło się od fotografowania konfliktów i wojen?
To było dziwne z wielu powodów. Kiedy jadę w jakieś miejsce, raczej martwię się tylko o siebie. Podczas pandemii, szczególnie na początku, bałem się o wszystkich – przyjaciół, rodzinę i rodziców.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Peter van Agtmael/Magnum Photos

Pamiętam uczucie z domu pogrzebowego – nigdy wcześniej nie byłem w sytuacji, w której budziłem się w swoim mieszkaniu, a 15 minut później byłem otoczony tyloma martwymi ciałami. To było wręcz surrealistyczne – znaleźć się w znajomym otoczeniu i stanąć w obliczu tak odrażającego horroru. Sam zakład pogrzebowy był czymś osobliwym – byłem w jednym z najmroczniejszych miejsc w Nowym Jorku u szczytu pandemii. Umierało wtedy 1000 osób dziennie, a mieli tak mało miejsca na ciała, że układali je na krzesłach.

Skoro jesteśmy przy Stanach Zjednoczonych… Na stronie 120 piszesz, że wracałeś do domu z derbów w Kentucky z przyjacielem i natknęliście się na skutki ulicznej strzelaniny.

Tak, byłem bardziej zaniepokojony niż mój kolega, który nie jest fotografem wojennym ani nikim takim. Był zupełnie niewzruszony całą tą sytuacją i to było dla mnie najbardziej niepokojące… jego obojętność. Podobnie z tymi wszystkimi strzelaninami w szkołach. Ile musi się ich wydarzyć, by wprowadzono ograniczenia w posiadaniu broni? Nawiasem mówiąc, *Look at the U.S.A.* nie jest książką antyamerykańską. Myślę, że jest to coś, co muszę wyjaśnić. Czuję się dumny, że urodziłem się Amerykaninem i mogłem korzystać z wszystkich przywilejów, które się z tym wiążą. Już sama możliwość wydania takiej książki jest dla mnie czymś niezwykłym. Jest w niej wiele o kraju,



który kocham, ale i to, czym jestem głęboko zaniepokojony.

A nie jest tak, że pokazujesz innym Amerykę poprzez pryzmat swoich fotografii?

Tak, i prawdopodobnie dlatego książka ma luźną chronologię. To był okres, w którym się rozwijałem. Zaczęło się, gdy byłem bardzo młody. Miałem zaledwie 20 lat, gdy nastąpiły ataki 11 września. To było wydarzenie, które ukształtowało mnie jako młodego

U góry: **Zdobywanie murów Kapitolu Stanów Zjednoczonych. Waszyngton, DC, 6 stycznia 2021 r.**

Powyżej: **Domino Park, Brooklyn, Nowy Jork, 2020 r.**

eprasa.pl 9ddd30e2cf



człowieka. Byłem w idealnym wieku, by poczuć więź z czymś większym od siebie.

Po 11 września stało się jasne, że świat się zmienił, a ja wraz z nim – i wtedy odkryłem fotografię. Interesowałem się już fotoreportażem i czułem, że muszę być jego częścią, że muszę coś wnieść, zrobić coś, co ma znaczenie. To pragnienie było większe niż się spodziewałem, ale musiałem się do tego przygotować. Patrzyłem na zdjęcia ludzi takich jak Philip Jones Griffiths [walijski fotoreporter znany ze swoich zdjęć z wojny w Wietnamie] i już wiedziałem, co trzeba zrobić, by stworzyć mocne fotografie.

Wciąż wydaje mi się nieco zdumiewające, że to samo pokolenie, które osiągnęło pełnoletność, a jego tożsamość i ideologia zostały ukształtowane przez wojnę w Wietnamie i jej następstwa, mogło być tak szybkie i bezmyślne, by rozpocząć niepotrzebną wojnę w Iraku. Z kolei w przypadku Afganistanu stworzyli warunki do niekończącej się i niemożliwej do wygrania wojny. Wierzę w historię, jej mądrość i lekcje, jakie możemy z niej wyciągnąć, ale dziwi mnie, że historia jest przydatna tylko dla tych, którzy są na nią otwarci. Arogancja i pycha są w stanie zakrzyczeć lekcje historii, to pewne.

„Po 11 września stało się jasne, że świat się zmienił, a ja wraz z nim – i wtedy odkryłem fotografię”

Czy jesteś zadowolony ze swojej książki? Ile słów i zdjęć musiałeś pominąć?
Wiele dobrych zdjęć i wiele ważnych słów nie znalazło się w wersji ostatecznej. W pewnym momencie pojawiło się pytanie o to, ile zdjęć potrzeba do opowiedzenia historii – czy jeśli dołożę jeszcze sto kolejnych, lepiej opowiem historię, czy po prostu będę się powtarzał. Dostałem solidną lekcję edycji. Dla przykładu, spędziłem prawie miesiąc w szpitalu w Bagdadzie. Mam stamtąd wiele naprawdę brutalnych, mocnych zdjęć, ale w książce umieściłem tylko dwa lub trzy. Przerabiałem ją tysiąc razy. Pokazałem książkę 30 osobom, zadając pytanie: Czy zrobić tę książkę z 1000 zdjęć, czy z mniej niż 200? Ile zdjęć wystarczy, by zrozumieć ideę? Poza tym mój wydawca powiedział, że możemy dodać więcej stron, ale gdybyśmy to zrobili, nie mielibyśmy przystępnej ceny. Musiałem więc rozważyć wszystkie te problemy i oczywiście kilka zdjęć zostało pominiętych. Ale tak, jestem zadowolony z tej książki. ●

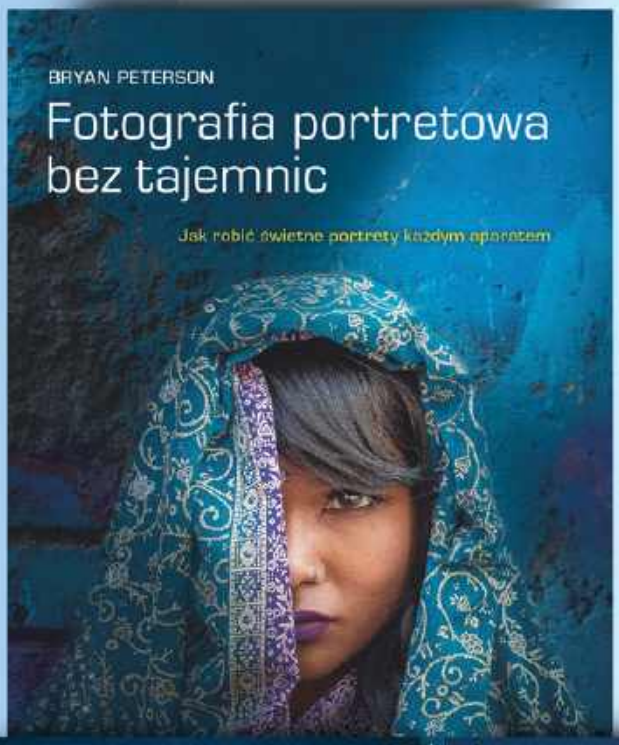
Powyżej: **Talibska ochrona na spotkaniu przywódców wyższego szczebla. Kabul, Afganistan, 2022 r.**



Książka *Look at the U.S.A.: A Diary of War and Home* Petera van Agtmaela została wydana przez Thames & Hudson Cena: £40/$60. www.thamesandhudson.com

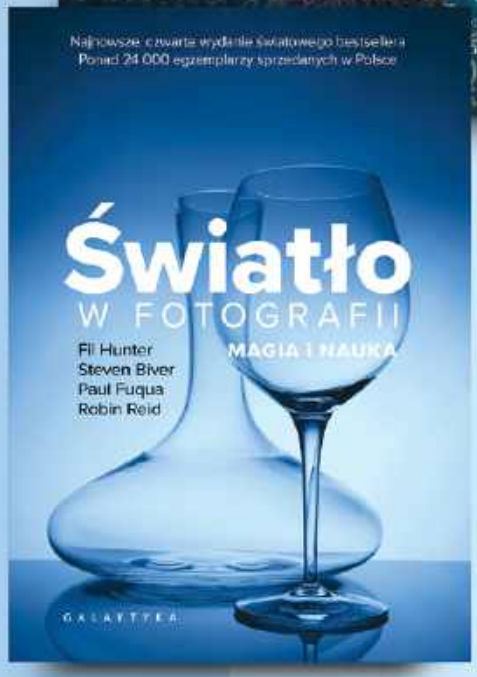
eprasa.pl 9ddd30e2cf

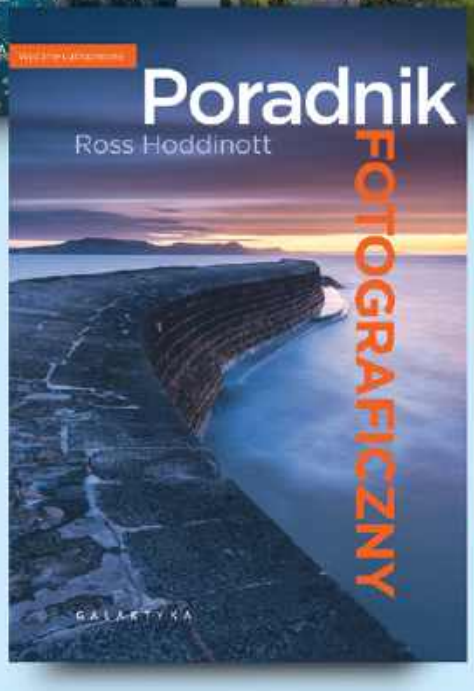
KSIĄŻKI
W ULUBIONYM KIOSKU





Z RABATEM DO 30%







Zobacz pełną ofertę książek
z rabatem do 30% – to ponad 500 tytułów!

www.UlubionyKiosk.pl

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Opal



A może zdjęcie na kryształe?

Zamawiaj fotokryształy
przez aplikację Opal

OPAL
FOTOCERAMIKA

eprasa.pl/9ddd30e2cf

strefa **sprzętu**

Gorące premiery / Testy i opinie / Porady dla kupujących

Testy publikowane przez Digital Camera Polska są wykonywane przez jednych z najbardziej doświadczonych redaktorów i fotografów. To oznacza, że opiniom tym możesz bezsprzecznie ufać.

Wyznajemy zasadę, że najlepszym sposobem, aby dobrze przetestować produkt, jest wykorzystanie go zgodnie z przeznaczeniem. W praktyce polega to na tym, że testowany sprzęt – w plenerze lub w studiu – sprawdzany jest głównie pod kątem tego, czy poradzi sobie w sytuacjach, do których został przeznaczony. Pomiary laboratoryjne nie powiedzą wszystkiego o aparacie czy obiektywie. Jednak to świetny sposób, aby dokonać miarodajnego porównania i przeanalizować wnioski z testu praktycznego. Bardziej obszerne opisy prezentowanego sprzętu, wykresy oraz zdjęcia tablic testowych i przykładowe fotografie można obejrzeć w pełnej rozdzielczości na stronie **www.fotopolis.pl**.



132
Samsung ViewFinity S9
Stylowy monitor 5K z systemem Smart TV na pokładzie.



134
Leica Q3 43
Najnowszy aparat kompaktowy niemieckiego producenta.



136
Canon EOS R5 Mark II
Jeden z najbardziej uniwersalnych korpusów trafił w nasze ręce.



140
Canon EOS R1
Pierwszy flagowy korpus w systemie EOS R.

Nasze nagrody

- **Digital Camera – NAJLEPSZY W TEŚCIE** – Dla najlepszego modelu w teście grupowym
- **Digital Camera – JAKOŚĆ/CENA** – Dla produktu o dobrym stosunku jakości do ceny
- **Digital Camera – ZŁOTA NAGRODA** – Dla produktu, który uzyskał ocenę 5 gwiazdek
- **Digital Camera – INNOWACYJNY PRODUKT** – Dla innowacyjnego urządzenia lub funkcji
- **Digital Camera – WYBÓR REDAKCJI** – Dla produktu zasługującego na duże uznanie

Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**



WWW.SAMSUNG.COM 6999 ZŁ

Samsung ViewFinity S9

Minimalistyczny design, Smart TV na pokładzie, funkcja kalibracji smartfonem i potężna rozdzielczość 5K. Sprawdzamy, jak S9 spisuje się w praktyce

Nie da się ukryć, że Samsung ViewFinity S9 to alternatywa i konkurencja dla monitorów Studio Display. Wskazuje na to nie tylko zbliżona konstrukcja, ale także główne parametry: przekątna 27", rozdzielczość 5K czy gamut na poziomie 99% DCI-P3. S9 to także czas reakcji 5 ms, szerokie kąty widzenia 178 stopni, maksymalna jasność 600 nitów i kontrast na poziomie 1000:1 (z obsługą HDR). Na pokładzie są też dodatkowe funkcje, obok których trudno przejść obojętnie, ale po kolei...

Design i budowa

Smukła, oszczędna bryła ViewFinity S9 prezentuje się nowocześnie i elegancko, a w parze z designem idzie świetna jakość wykonania. Metalowa jest obudowa panelu oraz podstawa stojaka. Kolumna to także konstrukcja metalowa, ale już otoczona tworzywem sztucznym, choć do złudzenia przypominającym aluminium. W efekcie wszystkie elementy pasują do siebie idealnie, a całość zachowuje sztywną i stabilną formę.

Wysokość wyświetlacza można regulować w zakresie 12 cm oraz odchylać go 2 stopnie w dół lub do 15 stopni w górę. Nie obraca się na boki, ale za to można go przekręcić do pozycji pivot (zgodnie lub przeciwnie do ruchu wskazówek zegara). To istotna zaleta, szczególnie przy częstym edytowaniu ujęć pionowych – dziś już nie tylko zdjęć, lecz także filmów.

Warto jeszcze zaznaczyć, że mocowanie wyświetlacza do stojaka oparte jest na standardzie VESA, dlatego alternatywnie monitor można zamontować na ścianie lub ruchomym uchwycie.





eprasa.pl 9ddd30e2cf



INTELIGENTNA KALIBRACJA

To bardzo sprytna funkcja w mobilnej aplikacji SmartThings, która wykorzystuje moduł fotograficzny telefonu (wybrane modele). Dzięki niej za pomocą smartfona, tak jak używając kolorymetru, można skalibrować ViewFinity S9. Działa w trybie Auto lub Pro, który umożliwia ustawienie konkretnych wartości temperatury barwowej, luminancji, gammy oraz przestrzeni kolorów (sRGB lub DCI-P3). Po ustawieniu tych parametrów zbliżamy smartfon do wyświetlacza monitora i uruchamiamy proces kalibracji. Funkcja Inteligentnej kalibracji jest bardzo intuicyjna i działa nad wyraz dobrze, ale oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę, że smartfon sam w sobie nie jest certyfikowanym kolorymetrem. Niemniej jednak to bezsprzecznie prostszy i skuteczniejszy sposób profilowania monitora niż regulacja na oko suwaków w menu. To także dobry wstęp do bardziej zaawansowanego profilowania z użyciem pełnoprawnego kolorymetru.

Gniazda i łączność

Nowoczesny minimalizm widać także w rozmieszczeniu i rodzajach gniazd. Obok zasilania w jednym rzędzie znalazły się głównie złącza typu USB-C. Jedno z nich to Thunderbolt 4, które zapewnia łączność i ładowanie do 90 W oraz transfer danych 40 Gb/s. Opcjonalne połączenie z komputerem zapewnia też DisplayPort w wersji mini, a trzy dodatkowe złącza USB-C mogą służyć jako hub do podłączenia innych urządzeń, takich jak dyski czy kalibrator. Monitor ma na pokładzie także wbudowane głośniki, a w zestawie dostajemy sprytną kamerkę 4K, która jest mocowana magnetycznie. Wystarczy ją przyłożyć, a idealnie trafi w gniazdo. Można ją pochylić i ma też magnetyczną zaślepkę na obiektyw. To naprawdę dobrze przemyślany konstrukcyjnie moduł, który oferuje świetną jakość obrazu podczas wideokonferencji.

Smart TV

Cechy, które wyróżniają ViewFinity S9 na tle standardowych monitorów, to wbudowane moduły Wi-Fi oraz Bloutooth, a także rozbudowane środowisko Smart TV, znane z telewizorów marki Samsung. W efekcie S9 może pełnić także funkcję domowego centrum rozrywki, na którym zorganizujemy pokaz slajdów, obejrzymy Netfliksa albo zagramy w grę (monitor wspiera technologię cloud gaming) bez podłączania komputera.

Co ciekawe, poza joystickiem schowanym z tyłu S9 nie ma żadnych przycisków. W zestawie dostajemy jednak pilot, który pozwoli na wygodniejsze i szybsze sterowanie, a dla tych, którzy notorycznie gubią w domu piloty, jest opcja sterowania przez smartfon. Mamy wtedy więcej przycisków i skrótów, a nawet opcję gładzika. Ponadto aplikacja SmartThings pozwala m.in. na dublowanie sygnału z telewizora na telefon lub odwrotnie czy bezprzewodowe łączenie się z komputerami PC i Mac, by klonować lub rozszerzać obraz. Jest też ciekawa opcja MultiView wyświetlania na monitorze sygnału z dwóch źródeł. W ten sposób można na przykład prezentować jednocześnie pulpit komputera oraz smartfona.

Rozdzielczość

ViewFinity S9 opiera się na wysokiej jakości panelu IPS o przekątnej 27 cali i rozdzielczości aż 5K. Z pozoru różnica między 4K a 5K może wydawać się nieduża, ale w rzeczywistości to potężny skok w wielkości obszaru roboczego. Klasyczny monitor 4K (3840 x 2160 px) jest bowiem w stanie wyświetlić jeden do jednego zdjęcie o rozdzielczości 8,3 Mp, natomiast na monitorze 5K (5120 x 2880 px) wyświetlimy już obraz 14,7 Mp. Różnica to aż 6,4 Mp – prawie dwukrotna! W efekcie edycja zdjęć, filmów czy nawet praca biurowa będzie wydajniejsza i szybsza. Dużo większa przestrzeń robocza pozwoli wyświetlić zdjęcie 1:1 na większej

Różnica między 4K a 5K może wydawać się nieduża, ale w rzeczywistości to potężny skok w wielkości obszaru roboczego

powierzchni i tym samym ograniczy częste przesuwanie małego fragmentu w trakcie retuszowania. Tę samą korzyść docenią twórcy kontentu filmowego, którzy w edytorze będą mogli wyświetlić film 4K w pełnej rozdzielczości wraz z dodatkowymi okienkami po bokach.

Jakość obrazu

Monitor już na starcie wyświetla poprawnie skalibrowany obraz, czego gwarancją jest certyfikat firmy Pantone. W zależności od naszych preferencji i rodzaju pracy możemy wybrać jeden z trybów obrazu: Zabawa, Graficzny, Eko, sRGB, BT.709 lub DCI-P3. Można też osobno zapisać dwa własne ustawienia – czy to na bazie wprowadzonej korekty ręcznej, czy kalibracji – przy pomocy tradycyjnego kolorymetru lub… smartfona (patrz ramka wyżej). Pomiary przy użyciu kolorymetru Calibrite Plus HL potwierdziły, że S9 może wyświetlić wszystkie kolory z palety sRGB i prawie 100% kolorów szerokiej przestrzeni DCI-P3, która stała się dziś standardem łączącym branże foto i wideo. Wykonana kalibracja potwierdza też jednorodne wyświetlanie na całej powierzchni ekranu i realistyczne odwzorowanie barw. Wyniki przy ustawieniach punktu bieli na 6500 K, kontraście 2,2 i luminancji 100 cd wskazały wartość średniego błędu koloru na poziomie zaledwie ΔE=0,8. To zgodność wręcz idealna.

Podsumowanie

Samsung ViewFinity S9 to nowoczesny i wszechstronny monitor nie tylko dla pracujących z obrazem i filmem, lecz także dla freelancerów niepowiązanych z branżą foto/wideo, którzy są świadomi korzyści płynących z pracy na dobrym monitorze. Ten model oferuje doskonały design i świetne wykonanie. W parze idzie także wysoka ergonomia oraz bogate zaplecze systemu Smart TV, które rozszerza klasyczne funkcje monitora o rozbudowaną funkcjonalność współczesnego telewizora, z łącznością bezprzewodową i aplikacjami streamingowymi na czele. W końcu S9 zapewnia też bardzo realistyczny, naturalny obraz oraz funkcję kalibracji przy pomocy smartfona. Flagową cechą tego modelu jest jednak potężna rozdzielczość 5K. Dzięki niej zyskujemy dużo większy obszar roboczy w porównaniu do monitorów 4K.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

WWW.LEICASTORE.PL 29 900 ZŁ

Leica Q3 43

Wetzlar w końcu się ugięło i po latach próśb użytkowników prezentuje wariant modelu Q3, wyposażony w standardowy obiektyw APO-Summicron 43 mm f/2

Na ten aparat wielu czekało prawie 10 lat, a więc od premiery pierwszej generacji w 2015 roku. Bo choć sama koncepcja z marszu zdobyła serca fotografów, już od samego początku słyszeliśmy utyskiwania na zbyt szeroki obiektyw 28 mm. Oczywiście wybór ten nie był przypadkowy. 28 mm to klasyczna reporterska ogniskowa, ale uważana jednocześnie za dość trudną, bo wymaga starannego porządkowania elementów w kadrze. Producent zasłaniał się też dużą rozdzielczością sensora (47 Mp w Q2 i 60 Mp w Q3), zachęcając do kadrowania wystarczająco dużych przecież zdjęć. W ten sposób otrzymujemy jednak po prostu wycinek szerokiej sceny. Perspektywy nie da się jednak oszukać – dłuższa ogniskowa pozwala kompresować plany, zdecydowanie łatwiej też kierować oko widza na kluczowe elementy sceny. Szersza ogniskowa 28 mm pozwala zbudować z kolei nastrój intymności i „uczestnictwa" w wydarzeniach, ale by to osiągnąć, trzeba być naprawdę blisko, a nie każdy preferuje taki właśnie styl fotografowania.

Szlaki przetarł Ricoh GRIIIx z obiektywem 40 mm f/2,8, czyli bliźniak lubianego kompaktu GRIII (z optyką 28 mm). To oczywiście aparaty zupełnie różne – tak pod względem specyfikacji, budowy, jak i ceny – ale sukces tego modelu mógł stanowić istotną zachętę dla decydentów z Wetzlar. Być może to właśnie Ricohowi zawdzięczamy dziś model Leica Q3 43.



eprasa.pl 9ddd30e2cf



SPECYFIKACJA:
Matryca: 62,2 Mp **Procesor:** Maestro IV **Pamięć:** jeden slot SDHC/SDXC **Zakres ISO:** (50) 100–100 000 **Autofokus:** hybrydowy AF (detekcja fazy i kontrastu), 315 punktów **Tryb seryjny:** 15 kl./s (12 bit), 7, 4, 2 kl./s (14 bit) **Wizjer:** 5,76 Mp, powiększenie 0,76x) **Ekran:** dotykowy, odchylany, 1,8 Mp **Migawka:** mechaniczna 60–1/2000 s, elektroniczna 60-1/16 000 s **Optyka:** 11 elementów w 8 grupach (7 elementów asfery-cznych), średnica filtra 49 mm, ostrość od 26,5 cm w trybie makro i od 60 cm w trybie standardowym **Waga:** 772 g **Wymiary:** 130 x 80,3 x 97,6 mm **Zasilanie:** bateria li-ion BP-SCL6

Dlaczego właśnie 43 mm?
To z pewnością dobry kompromis między 35 i 50 mm, ale przede wszystkim 43 mm to przekątna pełnoklatkowej matrycy i ogniskowa uważana za najbardziej zbliżoną do pola widzenia ludzkiego oka. Daje po prostu bardzo naturalną perspektywę. Zastosowany obiektyw jest też bardzo ciekawy sam w sobie. To konstrukcja apochromatyczna, co stanowi obietnicę minimalnej aberracji chromatycznej i generalnie wyśrubowanych parametrów w zakresie ostrości i rozdzielczości obrazu. Czy dorówna jednak ultradrogim konstrukcjom APO projektowanym dla topowej linii Leica M? Producent twierdzi, że pod względem osiągów optycznych obiektywy stoją na tym samym poziomie, a znacznie wyższa cena modeli M wynika głównie z mniejszej skali produkcji i bardziej skomplikowanej konstrukcji mechanicznej (w tym optymalizacji pod kątem współpracy z systemem dalmierzowym). Jak jest faktycznie, pokażą dopiero studyjne testy.

APO-Summicron 43 mm f/2 jest nieco większy od Summiluksa 28 mm f/1,7 w Leice Q3, co przekłada się również na większą o 50 g wagę całego aparatu (794 g). Zapewne rozczarowało to tych, którzy spodziewali się małej standardowej stałki (zwłaszcza biorąc pod uwagę jasność f/2), ale wystarczy porównać go do optyki APO z systemu SL, by przekonać się, że inżynierowie Leiki i tak sporo osiągnęli. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że obiektyw ma też optyczną stabilizację i tryb makro, który pozwala na ostrzenie w zakresie 26–60 cm. W konstrukcji optycznej zastosowano 11 soczewek w 8 grupach, z czego 7 to powierzchnie asferyczne. Przysłonę przymkniemy maksymalnie do f/16, a minimalna odległość ogniskowania w trybie standardowym to 60 cm.

A co z jakością optyczną?
Kluczowa jest tu jakość dostarczanego obrazu. Obiektyw jest bardzo ostry od nominalnej wartości przysłony f/2, a jej domykanie nie poprawia już widocznie rozdzielczości – ta jedynie wyrównuje się nieco na brzegach. Możemy być więc spokojni o to, czy aparat będzie w stanie dostarczać nam zadowalające efekty podczas pracy na „pełnej dziurze". Obiektyw dobrze wypada także w zakresie winietowania. Wyciemnienie jest co prawda obecne przy przysłonie f/2 i widocznie obniża ekspozycję, ale gładko rozlewa się po całym kadrze, przez co nie obserwujemy rzucającego się w oczy, mocnego odcięcia jasności na krawędziach.

Dobrze radzi sobie również pod światło. Łapie tylko niewielkie odblaski, a ogniskowa 43 mm pozwala dużo lepiej odciąć tło w przypadku fotografowania z bliska. Samo rozmycie jest miękkie i plastyczne, choć na niskich wartościach przysłony nie jest idealnie równe. Co ciekawe, po lekkim domknięciu zaczyna prezentować się niemal wzorowo.

43 mm to przekątna pełnoklatkowej matrycy i ogniskowa uważana za najbardziej zbliżoną do pola widzenia ludzkiego oka

Aparat w zasadzie ten sam
Z wyjątkiem nowego, szarego wykończenia to dokładnie ta sama Leica Q3, zaprezentowana w maju 2023. Tak jak inne modele z aktualnego line-up'u producenta zbudowana została wokół sensora CMOS 60 Mp wspieranego przez procesor Maestro IV. By przypomnieć tylko najważniejsze parametry: aparat wykorzystuje udoskonalony system AF z detekcją fazy, w trybie seryjnym zapiszemy do 15 kl./s (bufor 8 GB). Względem Q2 zyskał też lepszy wizjer (5,76 Mp), odchylany ekran i ładowanie przez USB-C. Q3 filmuje też w jakość 8K (30 kl./s), a Q3 43 pozwala ponadto na podpięcia zewnętrznego mikrofonu.

Aparat jest oczywiście uszczelniony (IP52) i w całości wykonany z lekkich stopów metalu. Nadal oferuje jednak tylko pojedynczy slot kart SD, to też jeden z niewielu współczesnych zaawansowanych aparatów bez systemu stabilizacji matrycy (stabilizowany jest tylko obiektyw).

Podsumowanie
To oczywiście kwestia preferencji, ale Leica Q3 43 wydaje się być bardziej uniwersalnym aparatem niż jej pierwowzór. Wszystko to obudowuje naprawdę niezłą optyką. Z pewnością sprawdzi się tak w podróży, jak i w zastosowaniach profesjonalnych.
MZ / ML



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

CANON.PL 21 999 ZŁ (BODY)

Canon EOS R5 Mark II

Nowa warstwowa matryca 45 Mp, wideo 8K 60p, dodatkowy procesor i oczywiście jeszcze więcej AI. Co potrafi EOS R5 II, na którego tak długo czekaliśmy?



Canon EOS R5 II wprowadza kluczowe usprawnienia, a identyczny na pierwszy rzut oka poliwęglanowy pancerz skrywa zupełnie nowe podzespoły. Aparat otrzymuje warstwowy sensor BSI i dodatkowy układ obliczeniowy Digic Accelerator, który ma poprawiać wydajność i precyzję nowych inteligentnych funkcji. Do tego tryb Eye AF, tryb zdjęć seryjnych 30 kl./s w RAW (14 bit) i stabilizacja o skuteczności 8,5 EV. Aparat pozwala też – dzięki AI – odszumiać i skalować zdjęcia już w aparacie. Oczywiście rozwinięto tryb wideo, bo R5 to typowa hybryda, bardzo często wybierana właśnie przez filmowców. Otrzymujemy więc wewnętrzny zapis 8K 60p i 8K 30p z proxy Full HD i lepsze chłodzenie. Lista nowości jest znacznie dłuższa i o wszystkich przeczytacie na www.fotopolis.pl. W tym tekście skupimy się natomiast na pierwszych wrażeniach z użytkowania.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



SPECYFIKACJA:
Matryca: 45 Mp, BSI CMOS (stacked) **Procesor:** DIGIC X + DIGIC Accelerator **Pamięć:** dwa sloty SD UHS-II lub CFexpress typu B **Tryb filmowy:** 8K/60 kl./s **Zakres ISO:** 100–51 200 (50–102400) **Autofokus:** Dual Pixel CMOS AF II, 5850 punktów **Tryb seryjny:** 12 kl./s (migawka elektroniczna 30 kl./s) **Wizjer:** OLED, 5,69 Mp, powiększenie ok. 0.76x **Ekran:** dotykowy, obrotowy, 3,15", 2,1 Mp **Waga:** 746 g **Wymiary:** 138,5 x 101,2 x 93,5 mm **Zasilanie:** akumulator litowo-jonowy LP-E6P, wydajność ok. 630 zdjęć

Ergonomia body poziom wyżej
Magnezowy korpus jest minimalnie większy i cięższy (746 g), wizualnie przeszedł też udany lifting. Górna pokrywa ma teraz łagodniejszy profil, przypominający kształtem topowe „jedynki". Obudowa to dokładnie ten sam rodzaj poliwęglanu z domieszką włókna szklanego, z tego samego materiału wykonano również zaślepki złącz komunikacyjnych. To twarda guma, która szczelnie je zamyka. Korpus został oczywiście solidnie uszczelniony, choć pojawia się pytanie, jak udało się to pogodzić z wprowadzonymi w tym modelu otworami wentylacyjnymi. Podłużne dysze umieszczono obok zaślepek złącz i na spodzie aparatu.

Zmian w ergonomii jest niewiele, ale jedna z nich będzie miała zasadniczy wpływ na nawyki i styl pracy użytkowników. Zdania będą może podzielone, ale przeniesienie włącznika ON/OFF zdecydowanie oceniamy na plus. Umieszczono go za pokrętłem sterowania, co nie jest może przesadnie wygodne, ale nareszcie można obsługiwać aparat jedną ręką. Dawny włącznik – niewielka dźwignia po lewej stronie – pełni teraz funkcję zmiany trybu foto/wideo. Pojawiła się też lampka tally, która informuje nas, czy aparat nagrywa.

Zmieniła się faktura joysticka, ale niekoniecznie na lepsze. Nie jest zbyt ostra i spocony palec w pewnym momencie zaczynał mi się ślizgać. Nadal umieszczony jest też dość daleko, co wytykano już pierwszej wersji – znacznie wyżej niż chociażby w topowych EOS R1/R3.

Przeprojektowano moduł wizjera, który ma teraz większą i nieco mocniej odsuniętą od tylnej ścianki muszlę. Sam panel zachowuje specyfikację poprzednika (0,5"; OLED, 5,76 Mp, 0,76x) ale, jak przekonuje producent, ma on być teraz dwa razy jaśniejszy. Różnica jest zauważalna, ale nie uderzająca. Również 3,2-calowy, umieszczony na przegubie ekran to ten sam, klarowny i szczegółowy panel LCD 2,1 Mp.

Generalnie body prezentuje się świetnie. Jest to ładniejszy i jeszcze wygodniejszy aparat. Także kultura pracy stoi na wysokim poziomie.

Wydajność słowo klucz
Wyścig trwa i Canon wskakuje do niego w pełnym pędzie. Do głównej jednostki Digic X dołącza dodatkowy układ Digic Accelerator, który odpowiada między innymi za analizowanie danych (rozpoznawanie ruchów śledzonych obiektów oraz ich przewidywanie) i zwiększoną wydajność pracy, a więc mamy podgląd w wizjerze bez blackoutu i minimalizowanie efektu rolling shutter. Do tej pory procesor dzielił zadania – przetwarzał zdjęcia, realizując jednocześnie funkcje związane z AF. Teraz zastosowano osobny układ, który „obserwuje" scenę i w czasie rzeczywistym koryguje skuteczność detekcji AF, ale również właściwą reprodukcję np. kłopotliwych tonów skóry. Podkręca jeszcze wydajność, ale przede wszystkim zwiększa precyzję pracy. Możemy pominąć akapity o czasie startu czy płynności obsługi, bo R5 II to wydajnościowy potwór. Przejdźmy od razu do możliwości bufora i przede wszystkim nowego systemu AF.

R5 był pierwszym modelem z układem Dual Pixel CMOS AF II, wykorzystującym technologię głębokiego uczenia. W R5 II debiutuje kolejna generacja systemu: Dual Pixel Intelligent AF z wykrywaniem górnej części sylwetki, priorytetem akcji i zapisanych twarzy,



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Zdjęcie wykonane na wysokiej czułości ISO 51200, odszumione w aparacie. Różnicę widać gołym okiem.

by np. śledzić konkretnego celebrytę podczas gali, napastnika na boisku czy pannę młodą na parkiecie. Efekty mówią same za siebie. Wszystkie zdjęcia biegnącego na mnie koszykarza są idealnie ostre i to na przysłonie f/1,2 obiektywu Canon RF 50 mm f/1,2L. Obiecująco wygląda również śledzenie zapisanych twarzy czy detekcja akcji. Zamiast na ostrości trzeba się teraz skupić na tym, by zdjęć nie robić zbyt dużo. Strzelanie serią w trybie migawki elektronicznej przychodzi nam z dużą łatwością, bo nawet w najszybszym trybie 30 kl./s aparat ani razu nie złapał czkawki. I to z kartą SDXC, w parze JPEG+RAW (jakość spada wówczas do 12 bitów). Canon ułatwia też szybką aktywację superserii. Jeśli na ogół wystarcza nam 8 kl./s, ale bukiet panny młodej leci w stronę gości tego dnia tylko raz, możemy użyć przypisanego do przycisku AF trybu 20 kl./s lub przytrzymać go, przyspieszając na chwilę do maksymalnych 30 kl./s. Umożliwia to szybszy odczyt matrycy i, jak deklaruje producent, aż o 40% zmniejszony rolling shutter. W R5 II wprowadzono też wskrzeszoną niedawno technologię Eye AF. Producent zapewnia, że jeszcze ją udoskonalił – trenowana była na specjalnie zaprojektowanej w tym celu sztucznej gałce ocznej. Wykrywa większy zakres ruchu oka a algorytm ma być bardziej precyzyjny. Wymaga to jednak wprawy, dyscypliny i skupienia. Na początku rozbiegane z natury oko, omiatając wizjer, powoduje niezły chaos. Nie udało nam się wykorzystać jej podczas meczu koszykówki, natomiast w bardziej statycznej sytuacji fotografowania tancerzy mogłem wygodnie przerzucać punkt detekcji oka z jednej postaci na drugą. Być może znalazłoby to zastosowanie w filmowaniu, niestety na razie działa tylko podczas robienia zdjęć.

Skuteczność wydajności stabilizacji ma teraz sięgać 8,5 EV w centrum i 7,5 EV na brzegach kadru (miło, że ktoś w końcu przyznaje się do tych różnic; docenią zwłaszcza filmowcy). Zakres mikroruchów sensora jest ponoć nawet dwa razy większy niż w R3. Nam udało się



Canon EOS R5 Mark II z ob. Canon RF 50 mm f/1,2
Ustawienia: 1/320 s, f/1,2, ISO 100, 50 mm

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Efekty mówią same za siebie. Wszystkie zdjęcia koszykarza są idealnie ostre i to na otwartej przysłonie obiektywu Canon RF 50 mm f/1,2L



Canon EOS R5 Mark II
z ob. Canon RF 50 mm f/1,2
Ustawienia: 1/2000 s, f/1,2,
ISO 800, 50 mm

wydłużyć ekspozycję maksymalnie do 1/5 s (dla 50 mm), co nie jest wynikiem złym, ale nawet nowy średnioformatowy GFX bez problemu jest w stanie utrzymać 1 s.

Czy Canon EOS R5 II robi lepsze zdjęcia?

Za obrazowanie odpowiada zastosowany po raz pierwszy w tym segmencie przetwornik warstwowy BSI CMOS o niezmienionej rozdzielczości 45 Mp, która na tę chwilę zadowala niemal wszystkich. Szybszy odczyt danych i dedykowany układ Digic Accelerator odpowiedzialny za jasność, kolor i szum brzmi obiecująco. A co pokazują zdjęcia? Testowany przez nas egzemplarz był modelem niefinalnym, więc ich jakość może jeszcze ulec poprawie. I prawdę mówiąc, trochę na to liczymy, bo w szybkim, bezpośrednim porównaniu pierwsza „piątka" wypada na wysokim ISO nadal nieco lepiej. Niczego jednak nie przesądzajmy. Do ISO 6400 zdjęcia wyglądają znakomicie, a pliki JPEG mają rozsądny rozmiar (od 18 do 52 MB, najczęściej w okolicach 30 MB). W przypadku plików RAW jest to zazwyczaj między 50 a 60 MB.

Znakiem czasu jest też wprowadzanie do korpusów popularnych funkcji opartych o AI. W nowym modelu zagościły zatem tryb inteligentnego odszumiania zdjęć oraz „upscale", czyli możliwość czterokrotnego zwiększenia ilości pikseli przy zachowaniu dużej szczegółowości. Odszumianie AI to bardzo powszechnie stosowana już funkcja. Świetnie realizują ją popularne aplikacje takie jak Adobe (tryb Denoise AI w Photoshop i Lightroom) oraz Topaz, ale Canon przekonuje, że ich rozwiązanie jest lepsze – w końcu najlepiej znają swoje pliki i są w stanie poprawić jakość do 2 EV, bez generowania nieprzyjemnych artefaktów i plam koloru jak w przypadku programów firm trzecich. Odszumianie faktycznie radzi sobie nieźle, co pokazuje wykonane w trudnym świetle zdjęcie. Jest jednak haczyk. Zarówno odszumianie, jak i skalowanie zdjęć realizowane jest jako tryb wywoływania pliku RAW do JPEG. W przypadku Adobe i Topaza odszumianie gryzie się czasem z maskami i warstwami, ale nadal wynikowo zapisuje edytowalny plik DNG. Funkcja skalowania działa jednak rewelacyjnie, świetnie oddaje wszystkie niuanse, drobne włoski i fakturę skóry, zachowując przy tym wysoką jakość i rozdzielczość. To prosty sposób na zdjęcia 160 Mp, bez konieczności użycia statywu i fizycznego przesuwania matrycy, co w przypadku nawet mało dynamicznych scen (poruszane wiatrem drzewa) prowadziło często do błędów. Ponieważ wynikowy plik to JPEG, łatwiej znaleźć zastosowanie dla tej funkcji w przypadku R1 z matrycą 24 Mp. Pozwoli na ciasne dokadrowanie i następnie powiększenie zdjęcia, by szybko wysłać do agencji plik w rozmiarze do druku.

Tryb filmowy? R5 II bierze to na zimno

R5 II to też wyczekiwane zmiany w zakresie filmowania. I nie chodzi tylko o nowe rozdzielczości (8K 60p Lite RAW, 4K 60p SRAW, bez zewnętrznego rekordera i zasilania), integrację z Canon EOS Cinema, wprowadzenie Canon Log 2 (16+ EV), możliwość zapisu Proxy na karcie czy nowe wydajne kodeki XF-AVC S / XF-HEVC S. EOS R5 II ma się nie grzać, a na tym właśnie wywrócił się model R5. Konieczne było wręcz wypuszczenie szybko modelu Canon EOS R5 C, by zaspokoić tych, którzy więcej kręcą, niż pstrykają. Tym razem zastosowano grafitową płytę rozpraszającą ciepło, a aluminiowa izolacja sensora i slot kart również mają działać jak radiator. A jeśli to nie wystarczy, do aparatu podepniemy dedykowany Grip z wentylatorem CF-R20EP, zasilany dwoma akumulatorami LP-E6NH. I to dobry moment, by powiedzieć o czymś, z czego wielu użytkowników się nie ucieszy. Nowa „piątka" ma problem z bateriami pierwszej generacji. Po włożeniu akumulatora otrzymujemy informację, że niektóre funkcje, w tym filmowe, nie będą realizowane. Również wentylator nie akceptuje mieszania starych i nowych baterii.

Podsumowanie

Można nie lubić ergonomii Canona. Można narzekać na wysokie ceny obiektywów i zamknięty system. Trzeba jednak przyznać, że dla zawodowca Canon EOS R5 II to narzędzie, które zdecydowanie ułatwi pracę. Oczywiście nie poznaliśmy jeszcze w pełni jego możliwości i zapewnie nie odkryliśmy też wielu wad i niedociągnięć, ale pierwsze wrażenie R5 II pozostawia naprawdę pozytywne. To pięknie zaprojektowany, bardzo skuteczny i być może najbardziej uniwersalny aparat na rynku.

Maciej Zieliński

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

Canon EOS R1

WWW.CANON.PL 31 999 ZŁ (BODY)

Napędzany przez podwójny układ obliczeniowy i wspierany sztuczną inteligencją, z nową warstwową matrycą i niemal setką różnych ulepszeń, EOS R1 staje wreszcie do rywalizacji

Oczekiwania napompowane były do granic, bo plotki o rzekomej specyfikacji topowego EOS-a mnożyły się w sieci od dawna. Narastała więc atmosfera wyczekiwania na wielki przełom, bo co chwilę dowiadywaliśmy się, że R1 przekroczy barierę 100 Mp, będzie pierwszym korpusem z globalną migawką, funkcją Quad Pixel Autofocus czy też sensorem nowej generacji typu Dual Gain Output. Nic takiego jednak się nie wydarzyło, a w pierwszych komentarzach słychać nutkę rozczarowania. Aparat zachował nie tylko mechaniczną migawkę, lecz także utrzymał rozdzielczość modelu R3. Styczna w wielu punktach specyfikacja rodzi również sugestie, że zaprezentowany korpus zasługuje raczej na miano R3 Mark II niż prawdziwego flagowca. A może jesteśmy już tak złaknieni innowacji, że nie dostrzegamy wagi zmian, które wprowadzono w modelu EOS R1? Jako jedni z pierwszych mogliśmy sprawdzić jego możliwości. Oto, co już wiemy!



eprasa.pl 9ddd30e2cf



SPECYFIKACJA:
Matryca: 24,2 Mp, CMOS BSI (stacked) **Procesor:** DIGIC X + DIGIC Accelerator **Pamięć:** dwa sloty CFexpress typu A **Tryb filmowy:** 6K DCI, 60 kl./s; 4K, 120 kl./s **Zakres ISO:** 100–102 400 (50–409 600) **Autofokus:** hybrydowy, 759 pól **Tryb seryjny:** Dual Pixel Intelligent AF, piksele detekcji fazy (krzyżowe), 4368 punktów **Wizjer:** OLED, 9.44 Mp, powiększenie ok. 0.9x **Ekran:** dotykowy, obrotowy, 3,2", 2,1 Mp **Migawka:** globalna elektroniczna 30 s – 1/8000 s (1/64 000 s w trybie mig. elektronicznej **Waga:** 1150 g **Wymiary:** 157,6 x 149,5 x 87,3 mm **Zasilanie:** Akumulator litowo-jonowy LP-E19

Ergonomia body poziom wyżej
Bryła, waga, wymiary – można powiedzieć, że korpus EOS R1 zaprojektowano już w toku prac nad modelem EOS R3. Faktycznie aparaty fizycznie niemal się nie różnią. Ale czy to źle? Niekoniecznie. W porównaniu do całej linii lustrzankowych „jedynek" aparat jest bardzo kompaktowy. Typowe dla Canona obłe kształty w R1 jeszcze złagodniały, dzięki czemu korpus bez problemu mieści się nawet do niewielkiej torby fotograficznej. Choć waży 1115 g, sprawia wrażenie bardzo lekkiego, ale to zapewne zasługa dobrego wyważenia. W połączeniu z kompaktowym obiektywem RF 70–200 mm f/2,8 L otrzymujemy znacznie mniejszy i o 1/3 lżejszy zestaw niż analogiczna kombinacja w lustrzankowym systemie Canon EOS.

To, co pozwala od razu rozróżnić „kwadratowe" R-ki, to nowa antypoślizgowa faktura wykonana z miękkiej gumy. W R1 naprawdę dobrze klei się do dłoni i świetnie też wygląda. Typowo przemysłowy wzór podbija jeszcze wrażenie solidności wykonania. Nie będziemy ukrywać, że jesteśmy wielkimi sympatykami tej konstrukcji.

Pod względem obsługi korpusy również różnią się tylko niuansami. Wygodniejsza wydaje się nowa zatoczka na palec do odchylania ekranu, zmieniła się faktura joysticka i generalnie na szerszym o kilka milimetrów body zrobiło się nieco więcej miejsca na oparcie kciuka.

Ciekawostką jest niewielka kamerka umieszczona w lewym dolnym rogu. Jej zastosowania nie znali nawet szkoleniowcy Canona, sugerując, że „posłuży nowym rozwiązaniom i funkcjom, które pojawią się w przyszłości". Może już niedługo aparat odblokujemy – tak jak smartfon – za pomocą rozpoznawania twarzy? Technologia już jest, więc czemu nie!

Najważniejszą zmianą w samej konstrukcji jest niewątpliwie nowy wizjer OLED o niemal dwa razy większej rozdzielczości (9,44 Mp) niż ten zastosowany w R3. Ma być też od niego trzy razy jaśniejszy, dając bardzo naturalny podgląd. Intencją inżynierów było zrównanie jego jasności z otoczeniem, by fotograf mógł wygodnie obserwować jednym okiem scenę, a drugim – kontrolować kadr, bez ryzyka migreny po kilku godzinach pracy. Producent deklaruje, że w konstrukcji zastosowano również nowe powłoki, by wizjer nie parował w warunkach zmiennej wilgotności i temperatury.

Nie ma co tu mnożyć słów – wizjer jest po prostu rewelacyjny i konkurować może z nim chyba tylko ten wykorzystany w nowym GFX 100 II (powiększenie 1x, a więc jeszcze większy). Co ciekawe, dokładnie taką samą specyfikację ma wizjer najnowszego Sony A9 III i nie można wykluczyć, że oba panele zjechały z tej samej linii produkcyjnej.

W połączeniu z obiektywem RF 70–200 mm f/2,8 L otrzymujemy mniejszy i o 1/3 lżejszy zestaw niż w systemie lustrzankowym Canon EOS



eprasa.pl 9ddd30e2cf



Canon EOS R1 z ob. RF 24–105 mm f/2,8 L
Ustawienia: 1/500 s, f/2,8, ISO 8000, 85 mm

Szybko, jeszcze szybciej!

Największą nowością w EOS R1 oraz zaprezentowanym równocześnie R5 Mark II jest pojawienie się nowej platformy Accelerated Capture, czyli superwydajnego combo, na które składa się szybka warstwowa matryca CMOS, znany z R3 procesor DIGIC X oraz zupełnie nowy układ obliczeniowy DIGIC Accelerate. Przejmuje on część zadań, zwiększając ogólną wydajność aparatu, ale przede wszystkim odpowiada za precyzję realizacji takich funkcji jak inteligentne detekcje czy wierność odwzorowania kolorów. Jak ujął to przedstawiciel Canon, to sensor, który „patrzy na scenę" i pilnuje właściwej interpretacji obrazu. A ma co robić, bo w aparacie pojawiają się zupełnie nowe możliwości detekcji i śledzenia, w tym priorytet akcji, w którym procesor w oparciu o dane ze wszystkich pikseli rozpoznaje typowe zachowania i ruchy dla wybranej dyscypliny sportu (na razie jest to koszykówka, siatkówka i piłka nożna, następny w kolejce jest podobno football amerykański) i tam przekierowuje ostrość. Po prostu AF ma być tam, gdzie toczy się akcja, śledząc górną część ciała zawodnika.

Sam AF ma być teraz jeszcze czulszy (do -6,5 EV) oraz bardziej precyzyjny i to bez względu na orientację aparatu. A wszystko dzięki nowej architekturze quasi-krzyżowych punktów AF. Na każdym pikselu znajdują się równolegle ułożone czujniki detekcji fazy, wystarczyło więc obrócić co drugi piksel, by cała architektura zmieniła wzór na krzyżowy. W praktyce AF działa fenomenalnie, a z pewnością można z niego wycisnąć jeszcze więcej, precyzyjnie kalibrując ustawienia pod uprawianą dziedzinę fotografii. Nawet wyjściowe ustawienia pozwalają jednak skutecznie śledzić akcję. Wspierane przez AI wykrywanie oka nie daje się oszukać – nie ostrzy ponownie po ominięciu przeszkody, po prostu



Canon EOS R1 z ob. RF 24–105 mm f/2,8 L
Ustawienia: 1/1250 s, f/2,8, ISO 2000, 65 mm

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Na każdym pikselu znajdują się równolegle ułożone czujniki detekcji fazy, wystarczyło więc obrócić co drugi piksel, by cała architektura zmieniła wzór na krzyżowy

widzi, gdzie jest obiekt, i przewiduje, gdzie znów się pojawi. Ciekawie zapowiada się również opcja rejestracji i śledzenia twarzy. Możemy zapisać ich kilka i w kolejności „ważności", by np. zawsze najpierw aparat ustawiał ostrość na pannę młodą, a dopiero później np. na konkretnych członków rodziny. Na parkiecie zapewne może być to nieoceniona pomoc.

By nie umknęła nam żadna klatka, wprowadzono również funkcję Pre-Capture, która po wciśnięciu spustu do połowy uruchamia rejestrację do 20 klatek w pętli, stale je nadpisując. Nie jest to nowe rozwiązanie – Olympus wprowadził tryb Pre-Capture już w 2016 roku – i dziwi nieco fakt, że w topowych modelach pojawia się dopiero dziś. Być może rozbija się o kwestie patentowe, o których nie mamy pojęcia.

Nowa „platforma" zwiększa też wydajność, przyspieszając tryb seryjny do 40 kl./s w trybie migawki elektronicznej. Producent nie zrezygnował jednak, jak chociażby Nikon w Z9 czy Sony w A1, z migawki mechanicznej. I nie widzimy tu problemu, bo w specyficznych sytuacjach, np. w salach widowiskowych i na sportowych arenach często mamy do czynienia z mieszanym oświetleniem, z którym nie zawsze radzą sobie nawet tryby Anti-Flicker, eliminujące efekt migotania.

A dlaczego Canon nie zdecydował się na migawkę globalną? To jedno z pierwszych pytań, jakie padły podczas konferencji. Przedstawiciel firmy był gotowy: „Moglibyśmy to zrobić, bo mamy tę technologię w naszych kamerach. Ale nie zrobimy tego, dopóki nie będziemy gotowi, by zaoferować taką dynamikę i poziom szumów, jaką byśmy chcieli". Był to oczywisty przytyk do Sony i modelu A9 III, który krytykowany jest za to, że rekordowe osiągi wydajnościowe realizuje kosztem jakości zdjęć (wyższe szumy i mniejsza dynamika właśnie).

Ponieważ w EOS R1 zastosowano matrycę o dość niskiej na dzisiejsze standardy rozdzielczości 24 Mp, aparat nie ma problemu ani z buforowaniem zdjęć (na karcie CFExpress zapisałem maksymalnie 400 par zdjęć JPEG/RAW), ani dystorsją wywołaną przez rolling shutter. Canon uważa wręcz, że w trybie migawki elektronicznej matryca R1 sczytuje obraz szybciej niż w trybie migawki mechanicznej.

Matryca? Chcemy więcej!

Rozdzielczość sensora może okazać się niestety największym problemem tego modelu. Choć Canon twierdzi, że 24 Mp jest po prostu idealne, to użytkownicy mogą być odmiennego zdania. Bo większa rozdzielczość byłaby dla wielu być może głównym i wystarczającym argumentem, dla przesiadki z R3 czy nawet R5. R1 i R5 II wprowadzają co prawda funkcję wewnętrznego skalowania AI, ale jest to plik JPEG, a nie edytowalny RAW. Poza tym konkurencja modelami Nikon Z9 i Sony A1 udowadnia, że da się już pogodzić szybkość i wydajność. Oczywiście niższa rozdzielczość to jednocześnie obietnica lepszej pracy na wysokim ISO, a także szybsze przesyłanie zdjęć do klienta. Canon chwali się tu najszybszą łącznością bezprzewodową na rynku WiFi 6E i nawet dwa razy szybszym przesyłem niż w Canon EOS R3.



Canon EOS R1 z ob. RF 24–105 mm f/2,8 L
Ustawienia: 1/125 s, f/2,8, ISO 250, 105 mm

Publikowane zdjęcia wykonaliśmy przedprodukcyjnym modelem, ale trzeba przyznać, że nawet ISO 25 600 wygląda dobrze, i to pomimo bardzo wymagającego oświetlenia. Balans bieli realizowany jest precyzyjnie, zdjęcia są czyste, a faktury dobrze widoczne bez wyraźnego szumu. Ten możemy zresztą niwelować dzięki AI – to kolejna funkcja, która trafiła do korpusu z zewnętrznych aplikacji. Producent obiecuje poprawę jakości o 2 EV, niestety znów wynikowym zdjęciem jest JPEG, a nie – jak w przypadku programów Adobe czy Topaz – edytowalny DNG.

Podsumowując

Canon jako ostatni odsłania karty, prezentując długo wyczekiwanego flagowca. Na pierwszy rzut oka to EOS R3, który teraz dostaje jeszcze wydajnościowego kopa dzięki nowemu układowi Digic Accelerator i większemu zaangażowaniu sztucznej inteligencji. Z drugiej strony EOS R1 to bez wątpienia aparat fenomenalny i jeszcze lepszy. To reporterski potwór, który zapewni skuteczną i komfortową pracę lepiej niż jakikolwiek inny aparat Canon. Czy jest to jednak konstrukcja na miarę flagowca? O to zapewne będziemy się spierać jeszcze długo...

Maciej Zieliński

eprasa.pl 9ddd30e2cf



IRIX 45 mm f/1,4 Dragonfly

Nowy standard

To jedyny tak jasny obiektyw w systemie Fujifilm GFX. A dla użytkowników pełnej klatki kreatywny standard.

Ten wysokiej klasy manualny obiektyw stworzono dla fotografów poszukujących doskonałej jakości obrazu, niezależnie od warunków oświetleniowych. Użytkownikom pełnej klatki oferuje unikalną perspektywę, zbliżoną do naturalnego widzenia ludzkiego oka, a dzięki dużej jasności także efektowny bokeh i separację obiektu od tła. Większa matryca aparatów GFX jeszcze potęguje ten efekt, dając niemal kinowe rezultaty. W konstrukcji użyto 11 elementów w 9 grupach, w tym elementy o niskiej dyspersji (ED), które redukują aberracje chromatyczne, oraz asferyczne elementy, które eliminują dystorsje i zniekształcenia. Irix 45 mm gwarantuje wysoką rozdzielczość na całej powierzchni kadru – obiektyw zaprojektowano w końcu tak, by spełniał oczekiwania 100-milionowych matryc aparatów GFX. Dodatkowo soczewki pokryto powłokami Neutrino Coating, które redukują refleksy i zapewniają lepszy kontrast oraz dokładniejsze odwzorowanie kolorów.

Pod względem wykonania to dziedzictwo cenionych outdoorowych modeli IRIX. Uszczelnienia w kluczowych miejscach chronią przed kurzem, a obudowa wykonana z metalu oraz trwałych kompozytów zapewnia wytrzymałość i odporność na uszkodzenia mechaniczne.

Ręczne ustawianie ostrości ułatwia szeroki, gumowany pierścień. Bardzo płynne działanie pozwala na precyzyjne dostrajanie ostrości, zwłaszcza przy dużych otworach przysłony, gdzie głębia ostrości jest bardzo mała. Funkcja „Click Stop", umożliwia dodatkowo blokowanie pierścienia ostrości w wybranej pozycji.

Irix 45 mm f/1,4 dostępny jest z mocowaniem Canon EF, Nikon F, Pentax K, a także Fujifilm GFX.

Obiektyw posiada również możliwość montażu filtrów wkręcanych (77mm), np. dedykowanych modeli z serii Irix Edge.



EF F K G

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Cyfrowa ciemnia

POBIERZ ZA DARMO
Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety i pliki do ćwiczeń.

Edycja zdjęć może być prosta!











STRONA146
Lightroom
Użyj Lightrooma, aby zmniejszyć refleksy na zdjęciach portretowych.

STRONA 148
Photoshop
Wykorzystaj mocne jesienne kolory do odważnych technik edycji.

STRONA 150
Photoshop
Uratuj stare, zaszumione zdjęcia, wykorzystując narzędzia SI.

STRONA 152
Lightroom
Podkręć wieczorny krajobraz ze srebrzystymi obłokami w tle.

NASI EKSPERCI Naucz się od nich profesjonalnej edycji



James Abbott
Specjalizujący się w krajobrazach i portretach jest zaawansowanym użytkownikiem Photoshopa, który stworzył setki tutoriali.



James Paterson
Dzięki wieloletniej pracy jako fotograf James wie, które narzędzia i techniki programów Photoshop i Lightroom są najważniejsze.



Sean McCormack
Fotograf i pisarz mieszkający w Galway w Irlandii jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*



Wendy Evans
Autorka kilkunastu książek na temat fotografii, grafiki komputerowej i Photoshopa. Wendy używa Photoshopa od wersji 3.0.



Jak retuszować światła na zdjęciach portretowych

Użyj Lightrooma, aby zmniejszyć intensywność refleksów na zdjęciach portretowych



Pobierz darmowe pliki
www.ulubionykiosk.pl/media

Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety do Lightrooma oraz pliki do ćwiczeń powiązane z tym artykułem.

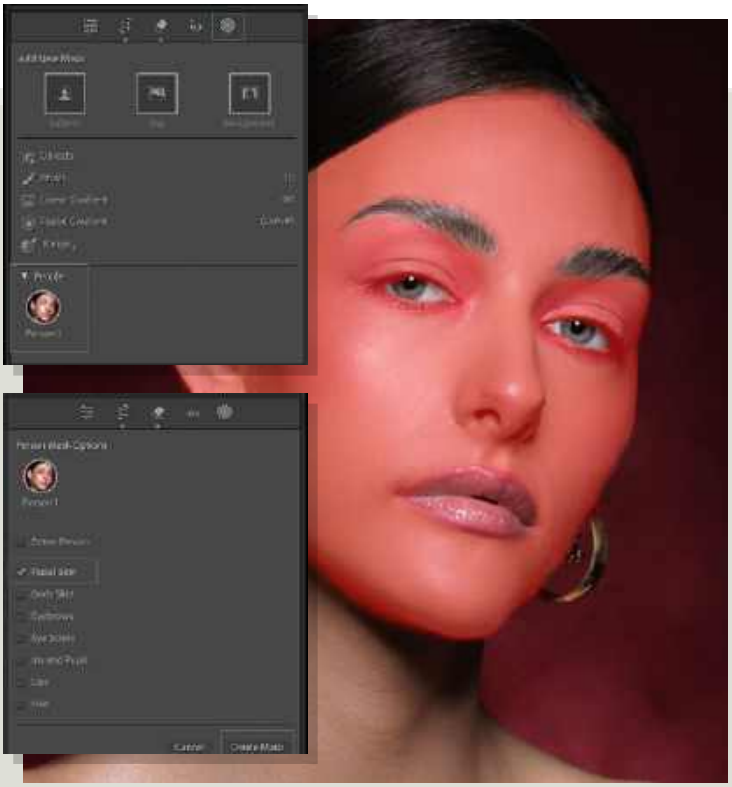
Blask. Wszyscy mamy natłuszczoną skórę, dzięki czemu wyglądamy zdrowo i naturalnie. Jednak gdy oświetlamy twarz lub fotografujemy w jaśniejszym świetle, odbicia na skórze mogą być zbyt mocne i wyglądać brzydko. Do zaakceptowania są punktowe refleksy, które mogą dodawać pewnej głębi. Jednak gdy są zbyt obszerne, zaczynają wyglądać jak pot. Możesz spróbować temu zaradzić w trakcie przygotowań do sesji, na przykład stosując puder matujący, nawet w przypadku mężczyzn. Prawie każdy, kogo widzisz w telewizji, ma nałożony jakiś rodzaj makijażu. Możesz też dążyć do uzyskania efektu „rosy", w którym połysk jest zamierzony. Ale kiedy jest go za dużo, trzeba to skorygować. Nie próbuj jednak usuwać wszystkich rozświetleń, ponieważ wyglądałoby to dziwnie. Kiedyś taka korekta wymagała Photoshopa, ale dzięki ostatnim zmianom w maskach Lightrooma jest to znacznie łatwiejsze. Łącząc People Masks (w szczególności Facial Skin) i Luminance Range z Intersect, możesz dopracować idealną maskę, aby łatwo to naprawić. Intersect to tak naprawdę po prostu Subtract z odwróconą maską, ale klawisz Alt/Option sprawia, że jest to znacznie szybsze.

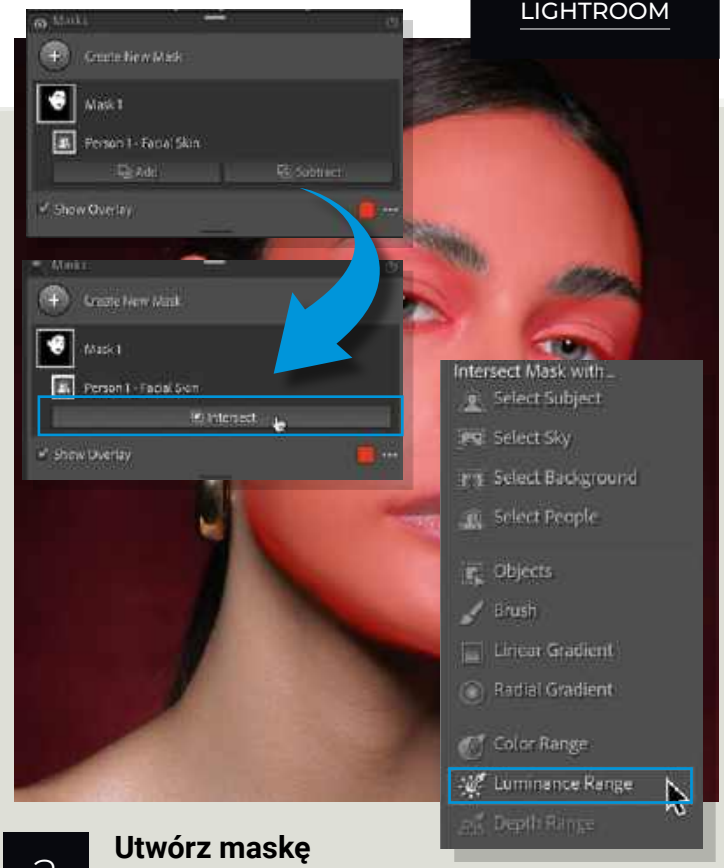
Utwórz preset

Ponieważ używane są tutaj maski AI, jest to idealna sytuacja do zapisania ustawień stworzonej maski w postaci presetu. Dzięki temu wystarczy jedno kliknięcie, by zapisany sposób edycji zastosować do innego zdjęcia. Wszystko, co musisz zrobić, to dopracować maskę Luminance Range. Pamiętaj, aby nadać jej nazwę i zaznaczyć w opcjach zapisu presetu tylko Maskę.



eprasa.pl 9ddd30e2cf





1 Wykryj twarz

Rozpocznij od przejścia do maskowania, a gdy załaduje się opcja People, kliknij osobę, a następnie wybierz maskę Facial Skin i naciśnij przycisk Create Mask. Na twarzy pojawi się czerwona maska – będzie widoczna do momentu rozpoczęcia stosowania ustawień.

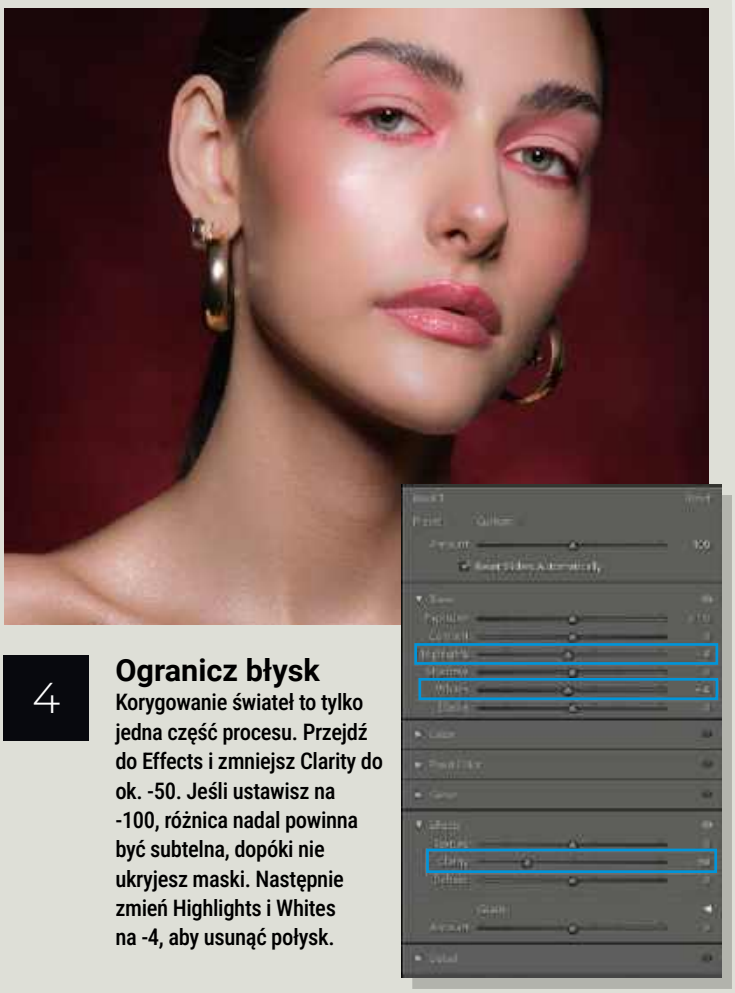
2 Utwórz maskę

Edycja obejmuje tylko jaśniejsze części twarzy. Użyj opcji Luminance Range, która pozwala wybrać, które części obrazu zostaną objęte zmianą w oparciu o jasność obszaru. Przytrzymaj wciśnięty klawisz Alt/Option, a przyciski Subtract i Add zmienią się w Intersect. Kliknij go i wybierz Luminance Range z listy.



3 Doprecyzuj zakres

Za pomocą kroplomierza przeciągnij prostokąt nad obszarem skóry, na którym znajdują się rozjaśnienia, aby udoskonalić maskę. Patrząc na suwak Luminance Range, zobaczysz gruby pasek po prawej stronie i zanikający gradient po lewej. Pomoże on wygładzić przejście w następnym kroku.



4 Ogranicz błysk

Korygowanie świateł to tylko jedna część procesu. Przejdź do Effects i zmniejsz Clarity do ok. -50. Jeśli ustawisz na -100, różnica nadal powinna być subtelna, dopóki nie ukryjesz maski. Następnie zmień Highlights i Whites na -4, aby usunąć połysk.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Przed

Cztery tonacje jesieni

Wykorzystaj mocne jesienne kolory do odważnych technik edycji



Pobierz darmowe pliki
www.ulubionykiosk.pl/media

Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety do Photoshopa oraz pliki do ćwiczeń powiązane z tym artykułem.

Nie wiem jak Wy, ale ja często muszę posiedzieć nad moimi jesiennymi zdjęciami nawet przez kilka dni, aby nabrać krytycznego dystansu i spojrzeć na nie obiektywnie. To z kolei oznacza, że nie publikuję zdjęć online w sezonie, ale to samo w sobie nigdy nie powinno być celem fotografii – jest ona o wiele bardziej osobista. Ten krytyczny dystans pozwala nie tylko wybrać najlepsze zrobione zdjęcia, ale także rozważyć właściwe podejście do ich edycji. Aby dać Ci przewagę w tym roku, a nawet pomóc nadać zeszłorocznym zdjęciom zasłużony kreatywny wygląd, oto cztery techniki, które zostały opracowane specjalnie z myślą o jesiennych krajobrazach i leśnych ujęciach. Wszystkie są tak odważne jak kolory, które lubimy w krajobrazie, więc jedyne, co musisz zrobić, to ustalić, które z Twoich ujęć są najbardziej odpowiednie.

1 Wzmocnij czerwień

Kliknij ikonę Utwórz nową warstwę wypełnienia lub korekcyjną w dolnej części panelu Warstwy i wybierz Barwa/Nasycenie z listy opcji. Kliknij menu rozwijane, które domyślnie ustawione jest na Oryginał, i wybierz Żółte, a następnie ustaw Barwę na ok. -40, aby przekształcić żółcie i pomarańcze w czerwień. Następnie wybierz kanał Zielone i ustaw Barwę na ok. -135, aby zielenie stały się bardziej bordowe, a następnie zamknij okno dialogowe. Rezultat jest oczywiście nierealistyczny, ale bez wątpienia surrealistyczny.

2 Bogatsza tonacja

Po zaznaczeniu warstwy tła naciśnij Ctrl/Cmd+J, aby utworzyć kopię. Teraz przejdź do Filtr > Wyostrzanie > Maska wyostrzająca i ustaw Wartość na 120%, Promień na 2,0 piksele i Próg na 10 poziomów, a następnie naciśnij OK. Następnie przejdź do Filtr > Rozmycie > Rozmycie gaussowskie i ustaw Promień na 15 pikseli, po czym zatwierdź. Wszystko to zwiększy ostrość, a następnie rozmyje. Trzeba jeszcze tylko zmienić tryb mieszania z Normalnego na Miękkie światło, aby zwiększyć kontrast, jednocześnie dodając przezroczystość, by rozmycie było widoczne.

3 Dodawanie zamglenia

Rezultatem tej techniki jest efekt zamglenia, który można wykorzystać do nadania mglistego wyglądu lub wzmocnienia zamglonych ujęć. Kliknij ikonę Utwórz nową warstwę wypełnienia lub korekcyjną w dolnej części panelu Warstwy i wybierz Poziomy. Teraz przejdź do suwaka Wyjście czerni i przeciągnij go do poziomu wyjściowego 40, a następnie przeciągnij punkt bieli poniżej histogramu do 250. Ta ostatnia opcja spowoduje nieznaczne rozjaśnienie świateł, ale jeśli masz już jasne światła na zdjęciu, możesz to pominąć.

4 Twórz rozmycie

Po zaznaczeniu warstwy tła naciśnij klawisze Ctrl/Cmd+J, aby utworzyć jej kopię. Następnie przejdź do Filtr > Rozmycie > Poruszenie, ustaw Kąt na 90 stopni i Odległość na 1000 pikseli, a następnie kliknij OK. Dodaj maskę warstwy, naciśnij klawisz D na klawiaturze, aby ustawić domyślne kolory palety i upewnij się, że czarny jest na pierwszym planie. Teraz wybierz narzędzie Gradient i przeciągnij maskę w górę od dołu obrazu, aby przejść od ostrości na dole do pionowego rozmycia w górnej połowie jesiennych ujęć lasu.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Roddy Llewellyn

eprasa.pl 9ddd30e2cf





Narzędzie Enhance jest idealne do poprawiania starszych zdjęć, które moglibyśmy odrzucić jako zbyt zaszumione.

Tchnij nowe życie w zapomniane zdjęcia dzięki funkcji Enhance

James Paterson testuje narzędzia SI Photoshopa, by sprawdzić, czy mogą one uratować stary, zaszumiony plik RAW



Pobierz darmowe pliki
www.ulubionykiosk.pl/media

Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety do Photoshopa oraz pliki do ćwiczeń powiązane z tym artykułem.

Jeśli zależy Ci na wysokiej jakości obrazu, musisz poznać polecenie Enhance (Popraw). Zawiera dwa z największych hitów w ofercie Adobe – Denoise i Super Resolution. W przeciwieństwie do przyciągających nagłówki narzędzi Generate AI te pozwalają nam ulepszyć to, co już mamy, a nie uzupełniać obrazy generowanymi przez sztuczną inteligencję bajerami. Narzędzia te doskonale nadają się również do odświeżania starszych zdjęć, które kiedyś mogliśmy odrzucić jako zbyt zaszumione. Moje zdjęcie kolibra jest tego najlepszym przykładem. Zrobiłem je starym Nikonem D800 z nieco miękkim obiektywem w 2017 roku. Wykonane przy ISO 6400 i wymagające sporego kadrowania zdjęcie było bezużyteczne. Siedem lat później cyfrowa edycja obrazu poszła o krok dalej i po przepuszczeniu przez Denoise i Super Resolution obraz jest znacznie czystszy. Sprawdź więc swoją bibliotekę, a być może znajdziesz potencjał w zapomnianych klatkach. Nie zapominaj jednak, że nadal warto korzystać ze starszych narzędzi do redukcji szumów i znać się na narzędziach do wyostrzania.



Wypróbuj 12 presetów

Wśród plików projektu znajdziesz zestaw darmowych ustawień predefiniowanych, które są specjalnie dostosowane do edycji tła. Obejmują one m.in. Background Denoise, które pomaga zmniejszyć ziarnistość tła. Do wypróbowania jest też szereg efektów podbijania i zmiany kolorów. Najlepiej sprawdzają się one na zdjęciach z jednym obiektem, takich jak portret lub zdjęcie zwierzęcia. Aby je zainstalować, w Adobe Camera Raw kliknij menu z trzema kropkami w prawym górnym rogu i wybierz opcję „Wczytaj ustawienia", a następnie załaduj zestaw.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

1 Użyj Denoise

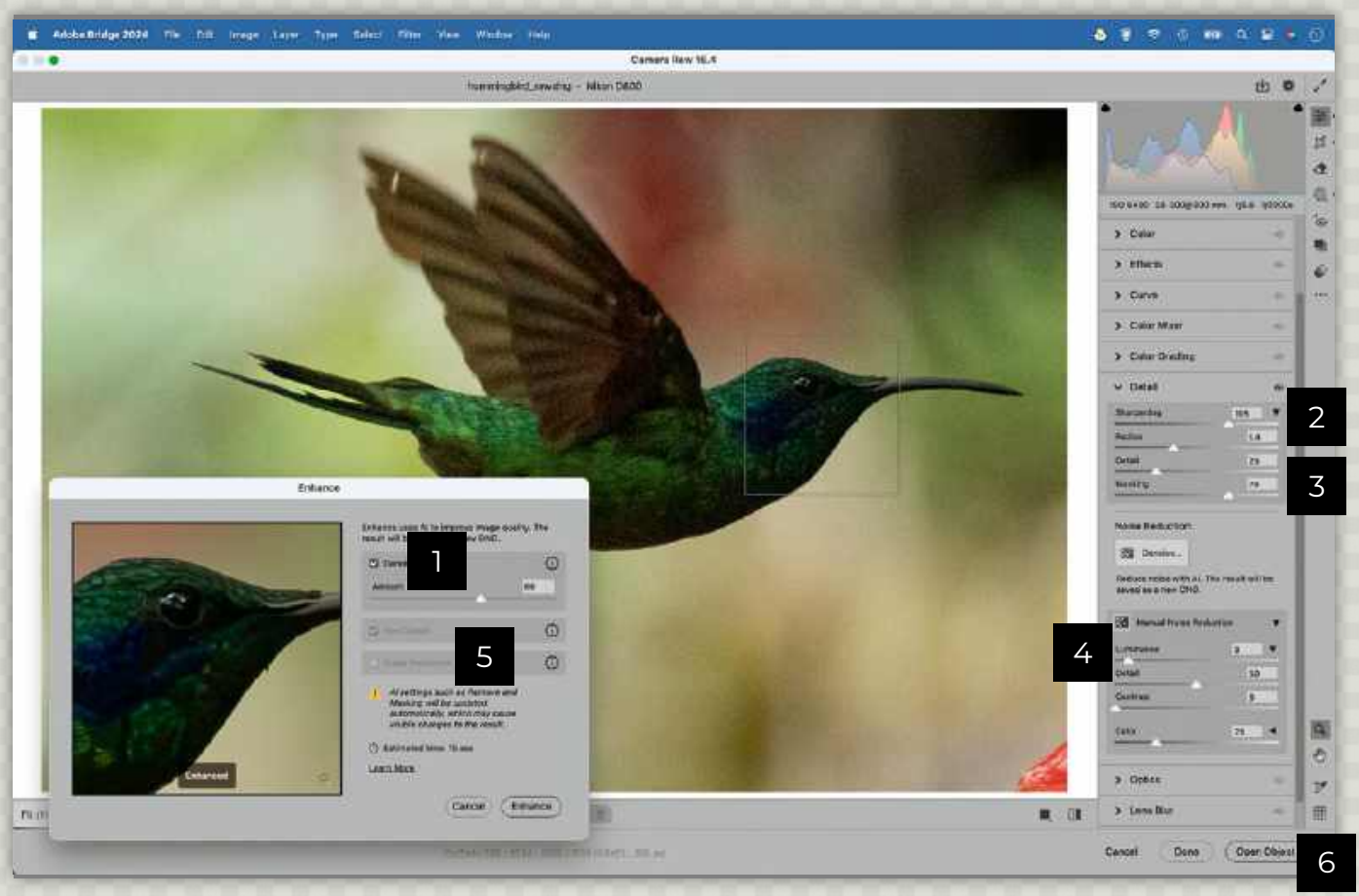
Do tego projektu potrzebne będzie zdjęcie RAW, bo Denoise nie obsługuje plików JPEG. Otwórz zdjęcie w programie Photoshop Camera Raw lub Lightroom i wykadruj. Kliknij prawym przyciskiem myszy i wybierz Popraw, a następnie zaznacz opcję Usuń szum, czyli Denoise (może być konieczne odznaczenie opcji Super Resolution). Użyj suwaka Ilość, aby kontrolować efekt, i na koniec naciśnij Popraw.

2 Wyostrz

Funkcja Denoise tworzy nowy plik DNG z rozszerzeniem Enhanced-NR w tym samym folderze co oryginalny plik. Przejdź do elementów sterujących wyostrzaniem w panelu Szczegóły po prawej stronie. Wyostrzanie kontroluje ogólną siłę efektu, podczas gdy Promień to odległość od krawędzi, w której następuje wyostrzenie. Tutaj ustawiliśmy wyostrzanie na 105, a promień na 1,4.

3 Ochrona rozmycia

Po wyostrzeniu może się okazać, że szum jest wzmocniony w cieniach i rozmytych obszarach, takich jak tutaj tło. Użyj suwaka maskowania, aby ograniczyć wyostrzanie do szczegółów o wysokiej częstotliwości. Przytrzymaj Alt i przeciągnij suwak maskowania; zobaczysz czarno-białą nakładkę. Czarne obszary zostaną zamaskowane przed wyostrzaniem. Przeciągaj suwak maskowania, aż tło będzie w większości czarne.



4 Eksperymentuj z luminancją

Nawet po użyciu funkcji Denoise obraz może wymagać odrobiny ręcznej redukcji szumów, zwłaszcza w przypadku zwiększenia kontrastu lub odzyskania szczegółów w cieniach. Użyj suwaka Luminancja, aby zredukować ziarnisty szum. W tym przypadku ziarnistość obrazu poprawiła wartość 8. Możesz także zredukować szumy w tle za pomocą naszych bezpłatnych presetów (patrz ramka obok).

5 Uruchom wysoką rozdzielczość

Super Resolution może podwoić rozmiar zdjęcia, ale nie można jej użyć po zastosowaniu Denoise (lub odwrotnie). Zapisz więc obraz jako 16-bitowy TIFF. Następnie kliknij go w Adobe Bridge prawym przyciskiem myszy i otwórz w Camera Raw. Teraz kliknij prawym przyciskiem myszy, wróć do polecenia Ulepsz, a następnie zaznacz Super Resolution i naciśnij przycisk Ulepsz.

6 Inna opcja

Po zastosowaniu Super Resolution pojawi się nowy plik DNG o 4-krotnie większej liczbie pikseli. Jest to świetne rozwiązanie dla tych, którzy potrzebują dużych odbitek lub po intensywnym kadrowaniu. Aby uzyskać jeszcze większą rozdzielczość, możesz powtórzyć cały proces. Alternatywnie, otwórz plik w Photoshopie i użyj filtru neuronowego Duże przybliżenie, aby uzyskać podobne skalowanie oparte na sztucznej inteligencji.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



Ciemniej



Jaśniej



Po połączeniu

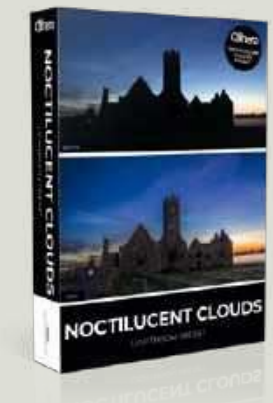


To zdjęcie wymaga oddzielnej obróbki opactwa i nieba w celu wzmocnienia podświetlonych chmur.

Po

Obłoki srebrzyste

Z pomocą Lightrooma podkręcamy wieczorny krajobraz ze srebrzystymi obłokami w tle



Pobierz darmowe pliki
www.ulubionykiosk.pl/media

Wejdź na www.ulubionykiosk.pl/media. Znajdziesz tam presety do Lightrooma oraz pliki do ćwiczeń powiązane z tym artykułem.

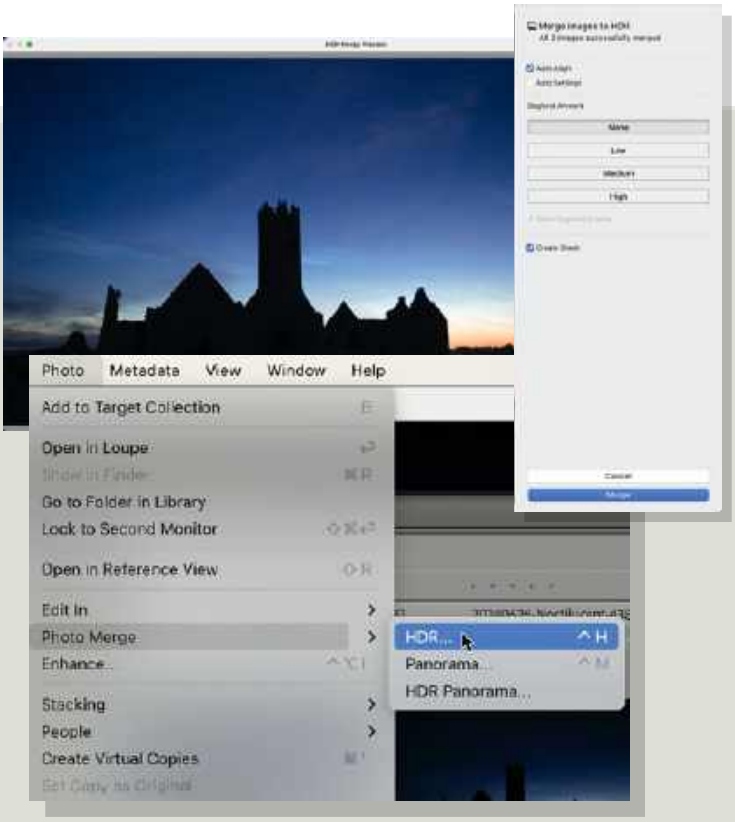
Jeśli miałeś szczęście tego lata, mogłeś zaobserwować rzadkie zjawisko, jakim są obłoki srebrzyste. Ten fascynujący widok jest spowodowany tworzeniem się lodu wokół cząstek pyłu w mezosferze – na wysokości od 76 do 85 km nad powierzchnią Ziemi. Ze względu na krótkie letnie noce słońce znajduje się pod idealnym kątem, aby oświetlić te kryształy lodu, co skutkuje pięknym niebiesko-białym zjawiskiem. W przeciwieństwie do wielu zdjęć nocnych lub astrofotografii te chmury są dość jasne, więc nie wymagają wysokiej czułości ISO, ale potrzebny będzie statyw. Każde szerokie ujęcie nieba warto wzmocnić, dodając jakiś interesujący obiekt pierwszego planu. W przypadku tego ujęcia wybrałem Ross Errilly w Galway w Irlandii, wykonując dwa zdjęcia w trybie HDR. Edycja wymaga oddzielnej pracy nad opactwem i niebem, aby nadać zdjęciu równowagę. Zacznijmy od regulacji suwaków w panelu Basic, a następnie dodajmy wymagane maski.



Usuwanie szumu

Jeśli problemem na zdjęciach są szumy, przed przystąpieniem do scalania HDR należy przeprowadzić Denoise na oryginalnych plikach. Niestety na razie Lightroom nie pozwala skorzystać z tej funkcji na wynikowym pliku HDR, dlatego należy to zrobić przed scaleniem.

eprasa.pl 9ddd30e2cf



1 Scalenie zdjęć

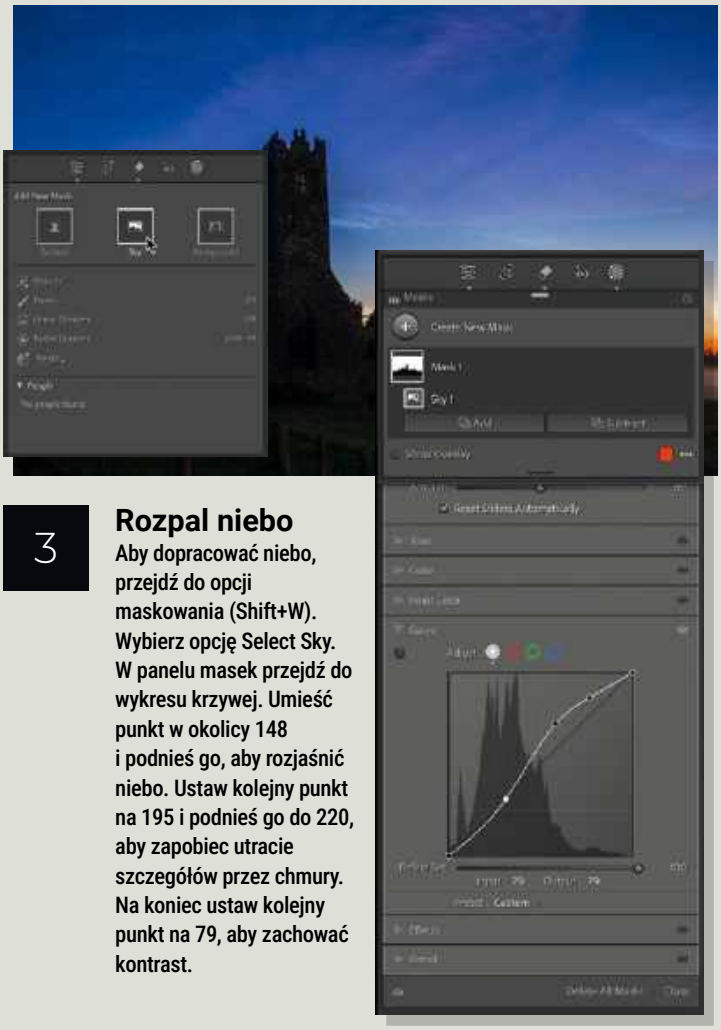
Zaznacz zdjęcia z bracketingu, które mają zostać połączone, kliknij prawym przyciskiem myszy i wybierz polecenie Scal zdjęcia, a następnie HDR. W oknie dialogowym wybierz Auto Align i Create Stack, a następnie ustaw wartość Deghost Amount na None i kliknij Merge, aby rozpocząć scalanie.



2 Globalne poprawki

Zacznij od zmiany balansu bieli na światło dzienne. Ustaw Highlights na -100. Pozwoli to zachować strukturę chmur. Ustaw Shadows na 85, aby rozjaśnić klasztor. Przytrzymaj klawisz Shift i kliknij dwukrotnie na Blacks i Whites, aby skorygowały się automatycznie na -16 i 40.





3 Rozpal niebo

Aby dopracować niebo, przejdź do opcji maskowania (Shift+W). Wybierz opcję Select Sky. W panelu masek przejdź do wykresu krzywej. Umieść punkt w okolicy 148 i podnieś go, aby rozjaśnić niebo. Ustaw kolejny punkt na 195 i podnieś go do 220, aby zapobiec utracie szczegółów przez chmury. Na koniec ustaw kolejny punkt na 79, aby zachować kontrast.



4 Rozjaśnij klasztor

Kliknij prawym przyciskiem myszy maskę nieba i wybierz „Duplicate and Invert Mask". Aby rozjaśnić pierwszy plan, ustaw ekspozycję na 1,13 (lub według własnego uznania). W sekcji Effects ustaw Texture na 28, aby uwydatnić kamienną konstrukcję, i Clarity na 38, by uzyskać lepszy kontrast.

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Czym jest ekspozycja na światła?

Ile naprawdę wiesz o fotografii? Sprawdź swoją wiedzę w naszym fotograficznym quizie!



Bettmann/Getty

1 **Która nazwa tu nie pasuje?**
- A Profoto
- B Elinchrom
- C Broncolor
- D Edelkrone

2 **Jak nazywała się grupa wokalna ze zdjęcia powyżej?**
- A The Supremes
- B Martha and the Vandellas
- C The Shirelles
- D The Crystals

3 **Ile ekspozycji można oczekiwać na filmie 220 w aparacie średnioformatowym?**
- A 16
- B 24
- C 32
- D Zależy od aparatu

4 **Kto powiedział: „Im więcej zdjęć oglądasz, tym lepszym jesteś fotografem”?**
- A Susan Sontag
- B Robert Mapplethorpe
- C Diane Arbus
- D Irving Penn

5 **Który typ kart CFexpress jest najmniejszy?**
- A Type A
- B Type B
- C Type C
- D Mają ten sam rozmiar

6 **Jaka wartość przysłony będzie dwa stopnie mniejsza od f/4?**
- A f/2
- B f/6
- C f/8
- D f/16

7 **Którego z tych filtrów użyłbyś do redukcji odbić w oknie?**
- A Szary
- B Dyfuzyjny
- C Polaryzacyjny
- D UV

8 **Który producent ma w ofercie aparat z funkcją gradientowego filtra ND?**
- A Phase One
- B OM-System
- C Ricoh
- D Canon

9 **„Ekspozycja na światła” to rada udzielana podczas korzystania z…**
- A Balansu bieli
- B Pomiaru punktowego
- C Histogramu
- D Samowyzwalacza

10 **Do czego służy to pokrętło?**
- A Reguluje jasność wizjera
- B Reguluje poziom dźwięku
- C Reguluje jasność ekspozycji
- D Reguluje ostrość widzenia w wizjerze



Jak Ci poszło?

10 punktów Jesteś fotograficznym omnibusem!
8–9 punktów Fantastycznie, jesteś prawdziwym mądralą
6–7 punktów Uzyskałeś naprawdę dobry wynik
4–5 punktów Nieźle, ale nie zachwycająco
2–3 punkty Zachowamy Twój wynik w tajemnicy
0–1 punkt Kompletna porażka

ODPOWIEDZI 1.D, 2.A, 3.D, 4.B, 5.A, 6.C, 7.C, 8.B, 9.C, 10.D

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Wydanie Specjalne
DIGITAL CAMERA POLSKA



Przejrzyj i zamów na UlubionyKiosk.pl

eprasa.pl 9ddd30e2cf

Prześcigaj









Nikon Z 6 III

Dzięki nowemu Nikonowi Z6III nic Cię nie powstrzyma w rozwijaniu Twojej kreatywności.

Z6III, zbudowany w duchu Z8 i Z9, został stworzony, aby inspirować. Twoje możliwości twórcze dzięki aparatowi Z6III z obiektywem NIKKOR Z są nieograniczone. Nagrywaj filmy i rób zdjęcia nowym, pełnoklatkowym aparatem, który jest klasą sam dla siebie!

24.5 MLN PIKSELI | FILMY 6K W FORMACIE RAW | EXPEED 7 | JASNY WIZJER HI-RES | DO 120 KL/S

Keep inspiring Nikon

eprasa.pl 9ddd30e2cf